



Biblioteka Politechniki Krakowskiej



10000296983

Konstanty Krynicki.

O WIŚLE

JEJ DOPLYWACH

i miastach nad nią leżących

z 4-ma mapkami i wielu obrazkami.

Wydanie 5-te poprawione i powiększone.



WARSZAWA. * NAKŁADEM KSIĘGARNI

J. LISOWSKIEJ, * MARSZAŁKOWSKA 101.

1906.

J. LISOWSKA.

KSIEGARNIA

Skład nut, prenumerata pism

w Warszawie,

101. Marszałkowska 101.



Wydawnictwa własne i komisowe.

- A. B. C. Cieszcie się dzieci w wierszykach z obrazkami
- Bojarska Helena. Serdeczne życzenia. Zbiór najnowszych powinszowań
- Chrzęszczewska Jadwiga. Gwiazda spadająca. Powieść dla młodzieży,
z piękn. rycin., opr.
- Chudzyńska. Rekolekcyę trzydniowe dla młodych osób
- Cieszkowska Zofia. Jędrak. — Sokół. Powiastka ludowa
- Dygasiński Adolf. Żywot Beldonka. Powieść z rycinami Zofii Stankie-
wiczówny
- Gloger Zygmunt. Księga rzeczy polskich (na wyczerpaniu).
opraw. w płótno angielskie
- Jelski Aleksander. Karciarstwo i wogóle gry i zabawy hazardowne u nas.
— W sprawie oficjalistów
- Wiankowania czyli marnotrawstwo żałobne u nas
- Nasze wystawy rolnicze
- Kalinowski. Zwycięzca z pod Wiednia, czyli walka Polaków z Turkami.
- Karpowicz Stanisław. Cel i zadanie wychowawcze. Szkice pedagogiczne.
oprawne.
- Wiedza przyrodnicza wobec prądów życia ostatniej doby

O WISŁĘ

JEJ DOPŁYWACH

i miastach nad nią leżących

z 4-ma mapkami i wielu obrazkami.

OPOWIEDZIAŁ

Konstanty Krynicki.



Wydanie 5-te poprawione i powiększone.



WARSZAWA.

Nakładem księgarni A. Rzązewskiej i J. Lisowskiej
99 Marszałkowska 99

1905

Т 39994

Дозволено Цензурою.
Варшава, Августа 19 дня 1905 года.

~~Акц. №. К 885/60~~
Акц. №.

SKOROWIDZ.

	<i>Str.</i>		<i>Str.</i>
Aleksandrów	91	Brok	39
Annopol	59	Brześć Kujawski	44, 96
Augustowski kanał	35	Brześć Litewski	39
Bachorze	44	Bug	39
Bawół	51	Bydgoszcz	44, 101
Beskid Nizki	37	Bystrzyca	38
Beskid Zachodni.	13	Bzin	42
Beskidek	13	Bzura rz.	44
Biała m.	39	C hełmno	111
Biała rz.	34	Ciechocinek	99
Biała Wiselka rz.	15	Cypel maławski	112
Białe jez.	87	Czarkowy	42
Białowieska puszcza.	40	Czarna Przemsza	42
Biebrza rz.	40	Czarna Woda rz.	94
Bieg górny	24	„ Wiselka rz.	13
„ średni	25	Czarny	13
„ dolny	26	Czerniaków	73
Bielany krakowskie.	45	Czerniewice	101
„ warszawskie.	92	Czersk	66
Blizyn	42	Czerwińsk	105
Bobrowniki	108	Czzerwona Buda	114
Brda rz.	44	Dąbrówka	38

	<i>Str.</i>		<i>Str.</i>
Dobrzyckie jez.	40	Góra Kalwarya	66
Dobrzyń	108	Góry Karpackie	11
Dolina Kościeliska	28	„ Pieprzowe	25
„ moczydłowska 20, 62		Górale tatrzańscy	36
„ ojcowska	42	Górki	27, 107, 116
Dorotka	26	Grodzieniec	102
Dorzecze	18	Grodzisko	36
Drohiczyn	39	Grudziądz	41, 111
Drwęca rz.	40	Haupt	106
Dubienka	39	Hela	119
Dunajec rz.	28	Holm	116
Duninowo	95	Horodecki kanał	34
Dynów	37	Horodło	39
Działdówka rz.	40	Hrubieszów	39
Dziechcin rz.	16	Huczwa rz.	39
Fahrwasser	107	Inowłódz	44
Famułkowskie błota	27	Iwangród	38, 64
Ferse rz.	39	Jabłonna	104
Fordoń	101	Janowiec	62
Frischhaf	27	Jasieniec	66
Galicya wschodnia i zach.	38	Jeziorna rz.	66
Garłuch	11	Józefów	62
Gerlach	11	Kamień	29
Gdańsk	117	Kamienna rz.	42
Gliniany	39	Kampinowska puszcza	105
Głębiec	13	Kanał Bydgoski	101
Głowa	116, 124	Karczowka	42
Gniew	102, 44	Karolówka	13
Gołab	64	Karpówka rz.	44
Gopło jez.	44	Kaskada	92
Góra Barania	13	Kaszuby	113

	<i>Str.</i>		<i>Str.</i>
Kazimierz	46, 62	Łacha	54
Kępy	26	Łacha warzywódzka	117
Kielce	42	Łęczna	38
Kock	33	Łęczycza	44
Kodeń	39	Łomnica	11
Konieczpol	43	Łomża	40
Końskowola	63	Łowicz	44
Kopidło rz.	16	Łuków	39
Korczyn	51	Maciejowice	38
Koszyce osada	56	Magnuszew	65
Kozienice	64	Magórka	15
Kraków	38, 46	Malborg	115
Kraków gdański	114	Malinka rz.	16
Krasnystaw	38	Marienburg	106
Królikarnia	72	Marienwerder	112
Krywań	11	Marymont	91
Krzcin	22	Mazury	92
Krznia rz.	39	Międzyrzec	39
Kujawiacy	97	Mierzeja elbląska i gdań- ska	116
Kunów	38	Mleczna rz.	38
Kwidzyn	112	Mniszew	44, 65
Leniwka rz.	116	Moczydłowska dolina	66
Leonów	95	Mokotów	72
Lipianka rz.	109	Mołtawa rz.	97
Liw i Liwec rz.	39	Motława	44
Lubartów	38	Morze	7
Lublin	38	„ Bałtyckie	7
Lublinianie	65	Motława	116
Lubraniec	96	Muchawiec rz.	39
Lucień jez.	87	Mynda	119
Lwów	38		

	<i>Str.</i>		<i>Str.</i>
Narew rz.	39	Piekary	45
Netta rz.	35	Piekło	125
Neufahr	27, 107	Pieskowa Skala	36
Nida rz.	42	Pilawa	119
Niemen rz.	35	Pilica rz.	43
Niemirów	39	Pińczów	42
Niepołomice	54	Płock	106
Niepołomska puszcza	54	Pobiednik	54
Nieszama	94, 66	Podgórze toruńskie	101, 111
Nogat rz.	27, 114	Podhale	28
Noteć rz.	44	Pod Skalką	15
Nowe	102	Pojezierze	26
Nowe - Miasto	43	Poprad rz.	28
Nowogięrgiewsk	39, 104	Powiśla	26
Nowy - Dwór	39, 104	Praga	103
Nowy Korczyn	36	Prądnik rz.	42
Nowy-Świat	45	Przedbórz	44
Nowy Targ	28	Przemsza rz.	42
Nurzec	39	Przemyśl	37
Odra rz.	44	Przysłupie	13
Ojców	41	Puck m.	121
Okrzejka rz.	38	Puławy	63
Oliwa klasztor	119	Pułtusk	40
Orle jez.	96	Rachów	59
Orzycz rz.	40	Raciążek	101
Osa rz.	41	Radom	42
Ostrołęka	40	Radomka rz.	42
Ostrowiec	42	Radunia rz.	44, 116
Oświecim	45	Radziwie	108
Peltew rz.	34	Rawa	85
Piasek	46	Rembowo	106

	<i>Str.</i>		<i>Str.</i>
Rybaki	46	Szpetal	96
Ryczywół	65	Tanew rz.	38
Rzeka	6	Tatry	111, 28
„ główna, poboczna, nadmorska	7	Tatary	34
„ uregulowana	23	Tarzynia rz.	39, 113
San rz.	17, 25, 37	Tczewo	117, 106
Sandomierz	56	Terespol	39
Sianek	37	Toruń	40, 109
Serock	34	Tuga rz.	45
Silnica rz.	42	Turnie	11
Siedlce	39	Tykocin	40
Sielce	73	Tyniec	45
Skrwa rz.	95, 108	Ujścia Wisły	124
Smoszew	105	Uścilug	39
Sobków	42	Ustronie	116, 16
Soboty	119	Utrata rz.	96
Sochaczew	44	Wałowice	26
Soczewka	95	Warka	44
Solec	62, 101	Warszawa	73
Spichrzowa wyspa	109	Warta rz.	26, 39
Srebrna	45	Warzywód rz.	107
Stara Wisła rz.	27	Wawel	46
Stradom	45	Weichselmünde	27, 111
Strumień	116, 17, 24	Weryssa rz.	44
Sulejow	44	Wesoła	46
Świec, Świecie	102	Węgrów	39
Święta rz.	44	Wieprz rz.	38
Szarpawa rz.	44	Wieprzowe jez.	38
Szreniawa rz.	56	Wierzbno	72
Szwarcwasser rz.	17	Wierzysza rz.	44
		Wilanów	26

VI

	<i>Str.</i>		<i>Str.</i>
Wisła elbląska	114	Zantyr	116
„ gdańska	116	Zatoka Fryska	119
Wisła wieś	16	„ Gdańska	119
Wisłok rz.	38	„ Pucka	119
Wiślanie	16	„ Świeża	119
Wiślica	42	Zatory	20
Wiśliska	25	Zator miasto	45
Wkra rz.	40	Zawichost	58
Włodawa	39	Zdwośniańskie jez. . .	87
Włocławek	95	Zgierz	44
Wylewy	23	Zgłowiączka rz. . . .	44, 95
Wyszogród	44, 106	Złotorya	109
Zagadki	33	Zoppot	109
Zakopane	28	Żuławy	45, 112
Zakroczym	105		

DO WISŁY

przez

Antoniego Czajkowskiego.

Nasza się Wisła ukochana toczy
Przez kraj pszeniczny, polisty, uroczy;
Z źródeł karpackich coraz szersza bieży,
Unosząc obraz rozkosznych wybrzeży.
A nad nią ówdzie wioska się uśmiecha,
Chata się bieli, pochyla się strzecha,
I ryczy bydło, pomrukują trzody,
Gdy je dziewczęta prowadzą do wody.
A nasza Wisła tak spokojna, cicha,
Że jej nie słyhać, tak lekko oddycha,
I jakąś ciszą spokojną okola
Nadbrzeżne wioski, pastwiska i pola.
Stare się wierzby nad nią zadumały
O swej starości, o spróchniałej korze,
Ściętych konarach i minionej porze,
Bo one młodość z Wisłą przeigrały
I do niej jeszcze, krzywe, karłowate,
Stroją swe czoło w zieloności szate.

Rzadko już buki i piękne dąbrowy
 Pławią w jej nurtach przewrócone głowy,
 Lecz częściej nad nią sosna wznosi kolce,
 Lub płacze brzoza przy młodej topolce,
 A nadwiślańska topola wspaniała —
 Nad nurtem wielkie konary rozwiała.
 To nie Włoch ¹⁾ smukły, co liść swój podkasa,
 Ale brat szlachcic, do korda ²⁾, do pasa
 Pień swój szeroki podnosi zuchwale,
 Macha rękami, z kiściastego wąsa
 I z swojej czapki powiewnej ³⁾ wytrząsa
 Garście zieleni na wiślane fale.
 Ty płyniesz, Wisło! a jak kapłan stary
 Zamek krakowski chrzci cię swym obrazem,
 Kapłan to siwy, ale młodej wiary:
 On cię, nim w morskie popłyniesz przepaści,
 Świętym chryzmatem ⁴⁾ pamiątek namaści.
 Ty pod Warszawą rozprzestrzeniasz łona ⁵⁾,
 Płyniesz spokojnie, płyniesz niespłoszona;
 I coraz szersza, coraz więcej pańska
 Spieszysz do zawsze lennego ci Gdańska.
 A pod Krakowem, na długim galarze,
 Gwarzą i kurzą fajczyska węglarze:

1) Topola włoska.

2) Kord — szabla.

3) Czapka powiewna i kiściasty wąs — ogromna korona topoli nadwiślańskiej.

4) Chryzmat albo krzyżmo — olej święty, używany do namaszczenia kapłanów, ołtarzy i t. d.

5) Wisła pod Krakowem ma 80 metrów szerokości, a pod Warszawą 446 metrów. Metr ma prawie 7 ćwierci naszego łokcia, czyli półtora arszyna.

Po bokach węgiel w ośmiu kupkach leży,
 We środku budka, u rudla flis czuwa,
 Włos mu się gruby z pod czapki kędzierzy,
 On ją z fantazyą na bakier nasuwa,
 Zwija koszuli rękawy bufiaste
 I szarawary poprawia pasiaste;
 Ma kaftan długi, z czerwonym podbiciem,
 A twarz z wąsikiem, rumieńcem i życiem,
 W Wiśle się kocha, z Wisłą się nie swarzy,
 Na niej jak w własnej chacie gospodarzy,
 I wiezie śmiało dzielny flis krakowski
 Węgiel brzęczkowski, albo laryszowski ¹⁾.
 Wisło! ty niesiesz na twoim przestworze
 Nasze ziarniste, pozłociste zboże,
 I cynk srebrzysty, i sól, i gips biały,
 Wapno i jaja, i świeże nabiały; —
 Niesiesz, gdy zechcesz, a gdy nie masz woli,
 Próżno berlinka żaglami swawoli,
 Lub galar wiosłem twoje fale liźnie.
 Ty nie chcesz! — muszą stanąć na mieliźnie;
 Ty zechcesz—płyną, a widnokrąg cały
 Zda się ucieka i chowa, i znika,
 I tylko czasem plusną twoje wały
 Pletwą szczupaka, wód tych rozbójnika,
 Lub wir je zmaci, a na dnie łożyska
 Igrają chmury i słońce rozbłyska.
 Ptaszki świegocą w nadbrzeżnej wiklinie,
 U góry bocian wyciągnięty płynie,
 A lekki wietrzyk marszczy twoje wody.

1) Brzęczkowice i Laryszów, kopalnie węgla na Śląsku pruskim, nad rz. Przemszą.

A gdy cię, Wisło, ścisną zimne lody,
 Tyś jak zwierciadło, jak srebrna tablica,
 Na której słońce maluje swe lica,
 Aż lód przepali; wtedy z strasznym grzotem
 Łamiesz kry, tworzysz rozłożyste fale,
 Pienisz się, płyniesz szeroko, wspaniale
 I pierś twą wzdymasz za wiosny powrotem...
 A kiedy w górach potopnieją śniegi,
 Ty nagle groźna wychodzisz nad brzegi,
 Zalewasz pola i unosisz z sobą
 Wieśniacze chaty z całą ich chudobą;
 Powalasz domy i na twojej fali
 Nieraz niemowlę w kołysce się żali...
 A potem znowu wracasz w tve ukrycie
 I cicho płyniesz w odwiecznym korycie.
 W starem korycie, o rodzinna rzeko!
 Niechaj spokojnie twoje nurty cieką;
 Niech na twych błoniach tak pełnych tęsknoty,
 Bóg litościwy da urodzaj złoty;
 Wtedy tve fale pokrają na pręgi,
 Niosące zboże ładowne komiegi ¹⁾,
 A flis krakowski, twój przyjaciel stary,
 Kupi ci suknię za gdańskie talary! ²⁾.

¹⁾ Komiega—statek czworograniasty do spławu zboża. (E. Rykaczewski).

²⁾ To ma znaczyć, że flis, dostawszy w Gdańsku za zboże i drzewo pieniędzy, powróci do domu, tam znowu nakupi zboża i drzewa i spuści je na galarach i w tratwach na wodę, t. j. pokryje nimi grzbiet Wisły, jakby suknią.

STRONY ŚWIATA.

M a p a.

Kto będzie miał ochotę odczytać tę książeczkę, niech robi to, patrząc na mapę. *Mapą* nazywamy wyobrażenie pewnej części kraju, albo też całego kraju, a nawet świata na kawałku papieru. Jak na ziemi, tak i na karcie widzimy cztery strony, według których kierować się można. Strony te są: wschód, zachód, północ i południe. Jeśli się zwrócimy twarzą ku słońcu w tej chwili, gdy ono nad nami znajduje się o godzinie dwunastej w dzień, wtedy poza sobą będziemy mieli północ, przed sobą południe, po prawej ręce — zachód, a po lewej — wschód.

Na mapie te cztery strony są zawsze oznaczone, a mianowicie: u góry mapy jest północ, u dołu południe, na prawo—wschód, na lewo—zachód.

Czytając tę książeczkę, należy to mieć ciągle na pamięci, a w domu, jeśli się nie ma wprawy w rozpoznawaniu stron świata—ćwiczyć się w tem i rozpoznawać ściany mieszkania, nadając im nazwiska, stosownie do tego, w którą stronę pewna ściana jest zwrócona. Będą zatem w domu ściany: południowa, północna, wschodnia i zachodnia.

RZEKA,

jej brzegi, koryto, początek i ujście.

Zdarzało mi się widzieć ludzi, stojących w Warszawie na moście, patrzących na Wisłę, pod mostem przepływającą, którzy nie wiedzieli, skąd ta rzeka płynie i gdzie się kończy? Jednym się zdawało, że ta rzeka jest tak wielka, jakiej drugiej na świecie niema; inni znów sądzili, iż Wisła zaczyna się gdzieś za Saską Kępą, w pobliżu Warszawy, i również w pobliżu za Bielanami się kończy.

Otóż chcąc te wątpliwości usunąć, postanowiłem w książeczce niniejszej dać obraz Wisły takiej, jaką ona jest, oznaczyć skąd i dokąd płynie, pod jakimi miastami przepływa i jakie ma dla nas znaczenie.

Wisła jest to rzeka.

A co to jest rzeka?

Rzeką nazywamy zbiorowisko wody słodkiej ¹⁾, płynącej, czyli bieżącej pomiędzy dwoma *brzegami*, z miejsc wyżej do niżej położonych. Jeden z tych brzegów nazywa się prawy, drugi lewy. Poznaje się je w ten sposób: rzuca się na rzekę jakiś przedmiot nietonący, np. kawałek drewna lub korek, i patrzy się w tę

¹⁾ Woda w rzekach nazywa się słodką w przeciwstawieniu do morskiej, która jest słoną i gorzką.

stronę, w którą go woda poniesie. Ma się rozumieć, że rzucona rzecz popłynie w tę stronę, w którą bieży rzeka. Wtedy po prawej naszej ręce będzie brzeg prawy, po lewej—lewy. Tak np. Warszawa leży na lewym brzegu Wisły, a Praga na prawym.

Miejsce zagłębione, po którym rzeka płynie pomiędzy obu brzegami, nazywa się *korytem* rzeki.

Każda rzeka ma swój początek, czyli *źródło*, w górach, albo też w miejscu nieco wyższym, niż otaczająca je okolica. Tu z pod ziemi wytryskają źródła, z których powstają małe strumyki. Strumyki te zbiegają z góry ku dół, zbliżają się do siebie i wreszcie łączą w strumienie. Te znowu, łącząc się, tworzą rzeczki, a kilka lub kilkanaście rzeczek składają się na rzekę. Rzeka kończy się w morzu, jeziorze, albo też w jakiej innej rzece. Miejsce to, w którym się rzeka kończy, czyli wpada do morza, jeziora lub innej rzeki, nazywa się jej *ujściem*. Jeśli rzeka wpada do morza, wtedy nazywa się *rzeką główną*, jeśli ma ujście do innej rzeki, wtedy nosi miano *przytoku*, *dopływu*, albo *rzeki pobocznej*. Są też takie rzeki, które się zaczynają w pobliżu morza i, nie przybierając żadnych dopływów, zaraz do morza wpadają. Takie rzeki nazywamy *nadmorskimi*. Wisła jest rzeką główną, bo płynie z daleka i wpada do morza.

Ale cóż to jest *morze*, o którym kilka razy wspominałem? Morze jest to wielki zbiór wody,

zajmującej ogromne przestrzenie; głębokość jego dochodzi często do kilku wiorst. Morza, tak samo jak rzeki, noszą rozmaite nazwy. Morze, do którego wpada Wisła, nazywa się *Baltyckiem*.

Woda morska jest gorzko-słona, co zależy od rozpuszczonych w niej rozmaitych soli; mamy bowiem nie tylko sól do solenia pokarmów, ale i sól glauberską, sól gorzką i wiele innych.

Z powodu swego smaku woda morska jest do użycia niezdatną, a ponieważ wodę rzeczną pić można, więc, jak wyżej rzekliśmy, dla odróżnienia od morskiej, nazwano ją wodą słodką¹⁾.

Podanie o początkach Wisły.²⁾

Był Karpat, potężny władca, miał czterech synów: Tatra, Pienia, Beskida i Suda. Po śmierci ojca Beskid dostał krainę ku zachodowi położoną. Miał on Beskid żonę Boranę, która się opiekowała borami i zwierzętami. A gdy Beskid umarł, Borana osiadła na najwyższej górze i wychowywała troje swoich dzieci: dwie śliczne córki: Czarnochę i Białkę, które się opieko-

¹⁾ Porównaj w książeczce: „O ziarnku soli“, na str. 18 i nast.

²⁾ Z pracy Bogumiła Hoffa p. t.: „Początki Wisły i Wiślanie“.

wały wodami i rybami, i syna, Lana, opiekuna łąk i pól.

A jak przyszła chwila, że Borana świat opuścić musiała, to, żegnając się z dziećmi, poleciła córkom rozprowadzić wody po świecie, a synowi—pozakładać łąki i pola. Dzieci, wypełniając wolę matki, rozeszły się po świecie: Lan, miejsca, na których nie było lasów, użyźniał, tworząc z nich łąki z bujną trawą i pola z urodzajnym zbożem; Czarnocha zapłakała i po łagodnej pochyłości zeszła w dolinę po stronie góry południowej; Białka zaś, żywa i wesola, pobiegła ku północy, nie zważając na skały i przepaści; lecz wkrótce obie zwróciły się ku zachodowi i ku wielkiej swej radości spotkały się w dolinie.

Odtąd postanowiły nigdy się nie rozłączać i razem postępować dalej, ale daleko nie zaszły, bo niejaki Czantor z braćmi swoimi zaszedł im drogę i zamknął w dolinie.

Siostry były tam szczęśliwe, bo Czantor zasłaniał je od zimnych wiatrów i gorących promieni słońca; za to one zraszały stoki gór, które niebawem pokryły się pięknymi lasami, trawami i kwiatami; wieczorem i rankiem rzeki wygładzały swą powierzchnię, aby góry mogły się w nich przejrzeć, jak w zwierciadle.

Aż raz matka-ziemia kazała rozstąpić się górom i wypuścić wody. Czantor musiał być posłusznym, lecz obawiał się puścić siostry na nieznane drogi i dlatego wysłał tylko jedną fałę, aby wywiedziała się o drodze. Siostry zro-

biły wieniec z kwiatów nadbrzeżnych i, ozdobwszy nim falę wysłaną, żegnały ją serdecznie.

Piewsza ta fala wysłana, zwana *wyszłą* czyli *Wisłą*, wypłynawszy z gór ulubionych, już się chciała do sióstr wrócić, ale, spostrzegłszy przed sobą góry Krakusa, ku nim podążyła i z radością przez nie przyjętą była. Później odwiedziła góry sandomierskie, warszawskie, płockie, wrocławskie, toruńskie, a za chełmińskimi pobiegła do morza.

Za tą falą wysłaną wysyłają siostry coraz to inne fale i wszystkie one płyną tą samą drogą, którą popłynęła pierwsza. Stało się to wtedy, kiedy słońce podniosło się najwyżej i najbujniej zakwitły kwiaty. Odtąd na pamiątkę tego zdarzenia dziewczęta wzdłuż całego brzegu Wisły obchodzą *Wianki* w przeddzień św. Jana, puszczając po wodzie wieńce z kwiatów. Odtąd także wodę, przepływającą po dolinie, do której zeszła Czarnocha, nazywają Wisłą Czarną, a siostrę jej — Białą. Góra, gdzie przebywała Borana, matka Czarnochy i Białki, zowie się Boranią (Baranią), a góra, gdzie mieszkał Czantor — Czantoryą; lud mieszkający między górami—góralami, a lud, zajmujący łąki i pola dalsze — lanami czyli lachami.

Takie podanie o początkach Wisły opowiadają górale, zamieszkali u źródeł tej królowej rzek naszych.

Do Wisły

przez

Maryę Elżbietę.

Wisielko moja, granitowe bryły
 Z podziemnych głębin na świat cię wywiodły,
 Z istnieniem naszym zrósł się szmer twój miły.
 Wisielko moja! gór karpackich jodły
 Nad twą kolebką zasyłają modły,
 A Bałtyk szumi u twojej mogiły,
 Wisielko moja!

Wisło! tyś dumna, jak wschodnia królewna,
 Gdy ją rój kornych poddaneek otoczy,
 Nie żebrzesz hołdów, boś zwycięstwa pewna!
 Przykuwa serce uśmiech twój uroczy,
 Każdy twym szlakiem pieści swoje oczy.
 Nikt ci się oprzeć nie może, gdy gniewna
 Wzburzysz swe fale.

Ty jak kapłanka, co swych skarbów strzeże,
 Tuman mgły srebrnej obrawszy za posła,
 Nieme z naturą zawarłaś przymierze,
 Ciebie retmańskie nie zdradzają wiosła
 I tylko czasem topola wyniosła,
 Drżąca, powtarza cicho twe pacierze
 W noc księżycową...

Wisielko moja! zimą twarde lody
 Okryły zbroją twe dziewicze łono,
 Z wrogim żywiołem walczy duch twój młody.
 Ale gdy z wiosną ciepłe wiatry wioną,
 Wzgardzisz śnieżystych całunów osłoną,
 By pełną piersią używać swobody,
 Po walkach tyłu.

Gdy cię strumienie wodami zasila,
 Gdy ci kraj cały dań powinna złoży,
 Ty, jak niemowlę, spokojna przed chwila,
 Wybuchniesz pieśnią, co tłumy zatrwoży,
 Popłyniesz jasna, strojna w blaski zorzy,
 Przed twą potęgą wszyscy głowy schyla,
 Wisielko moja!

A teraz przystąpmy do opisu Wisły.

Rzekę tę, jako największą z pomiędzy rzek w Królestwie Polskiem, nazywają „Królową rzek naszych“. Źródła jej znajdują się w *górach Karpackich*. Góry te rozciągają się pomiędzy Galicyą i Węgrami, liczą 120 mil długości, a od 20 do 30 mil szerokości. Dzielą się na 3 części: Beskid zachodni, Beskid niski i Beskid szeroki. Najwyższą część gór Karpackich stanowi grupa, zwana *Tatrami*. Wystrzelają one do góry śpiczastemi iglicami, które tu nazywają *turniami* i przedstawiają szczyty, wiecznym pokryte śniegiem. Najwyższe iglice przechodzą 8,000 stóp, jak np. Gerlachowska ¹⁾, Łomnica, Krywian i wiele innych, nieco niższych.

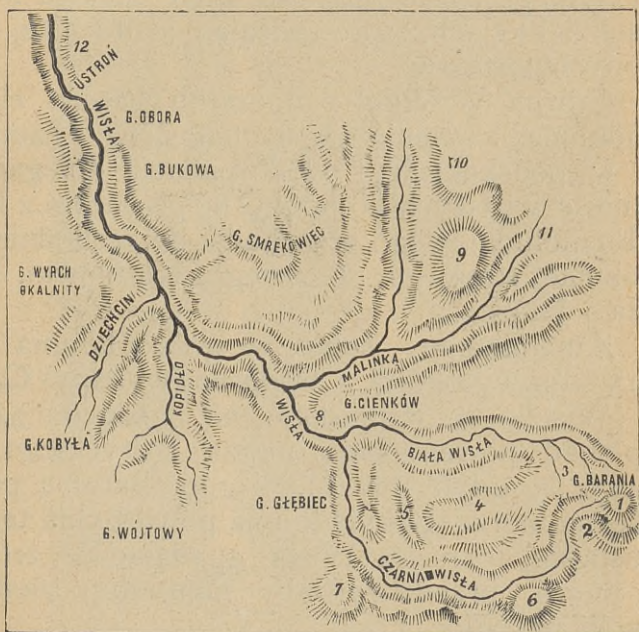
Otóż Wisła zaczyna się w części zachodniej gór Karpackich, zwanych Beskidem zachodnim. Tu na południowych stokach *góry Baraniej*, w obrębie wsi, także zwanej Wisłą, znajduje się gęsty las; pośród niego leżą jeziorka brunatnej wody, zwane Wykapami ze Smereku ²⁾. Małeń-

¹⁾ Inaczej Garłuchem zwana.

²⁾ Smerekami lub świerkami nazywają się drzewa iglaste, obficie w Karpatach rosnące.

kie te jeziorka, których powierzchnia nie przenosi wielkości podłogi niedużego pokoiku, leżą jedne niżej od drugich; woda przez czarną próchnicę przesącza się powoli i drobnymi strumyczkami zbiega z górnych kałuż do dolnych, ale że takich strumyczków z wykapów jest wie-

Źródła Wisły.



- 1) Góra Barania wys. stóp 4715. 2) Wykapy st. 3600. 3) Pod Skałą. 4) Przystupie st. 3349. 5) Czarny st. 3143. 6) Karolówka st. 3051. 7) Beskidek st. 2503. 8) Dolina Wisły st. 1650. 9) Czantorya st. 3130. 10) Malinów st. 3592. 11) Malinowska skała st. 3773. 12) Ustroń, wieś na wysokości st. 1218 nad powierzchnią morza.

le, więc zanim strumień Wisły przebiegnie wiorstę do miejsca, zwanego Przysłupiem, już jest tak duży i szeroki, że go przeskoczyć nie można. Przysłupie—to grzbiet góry, idącej od Baraniej. W dolinie tego Przysłupia płynie owa—z wykapów powstała — Czarna Wisielka, która po każdym deszczu szaleje, wzbierając gwałtownie spadającymi wodami górskimi, a w stanie zwykłym przenosi z gór całe stosy drzewa w sążniach i kłodach, sprowadzając je do niżej położonych tartaków.

Czarna Wisielka, z początku bardzo cicha i spokojna, zamienia się na hałaśliwą i szumiącą, w podskokach i wodospadach zbiegającą z miejsc wyższych do niższych; przyczem z kierunku południowego przechodzi do zachodniego, oplókując stopy gór: Czarne, Karolówki, Beskida i Głębcza.

Zapamiętajmy sobie, że góra Barania ma 4,715 stóp wysokości, a źródlika (wykapy) Czarnej Wisielki są wzniesione na 3,500 do 3,600 stóp nad powierzchnią morza Bałtyckiego, to znaczy, że gdybyśmy mogli górę Baranią przenieść na morze Bałtyckie i na powierzchni tegoż ją ustawić, to nasza Wisła, spadając od źródła do morza, przedstawiałaby nam słup wodny, wysoki na 3,600 stóp.

Po północnej stronie góry Baraniej wytryska bardzo wiele źródeł, które wciąż zmieniają miejsce. Za najważniejsze źródło uważanem jest to, które wytryska w miejscu zwanem „pod Skalką“. Wszystkie te źródła spływają do je-



Źródło Czarnej Wiselki.

dnego strumienia, tworząc bardzo wiele wodospadów, i płyną zrazu w kierunku północnym, później zaś, od parowu pod Magórka, dążą z szumem i hałasem ku zachodowi. Wody tak tutaj huczą, spadając ze skalnych progów, przedzierając się przez olbrzymie trawy oraz pnie stojące i leżące, że trzeba uszy zatykać, aby nie ogłuchnąć. Taką jest Biała Wiselka o wodach jasnych, która łączy się w dolinie z siostrą — Czarną Wiselką.

Połączone wody obu Wisełek płyną we wspólnem korycie; nie mieszają się jednak ze sobą i na znacznej długości płyną zgodnie obok siebie wody: żółtawa (Czarna Wiselka) i przezroczysta (Biała Wiselka). Wiselka wspólna rozbija się o skały i głazy, spadając dalej po tak zwanych siedmiu progach i wtedy dopiero zaczyna płynąć spokojniej. Na przestrzeni 3-ch do 4-ch mil od źródeł płynie Wisła wśród gór, skał, lasów, w wodospadach szumnych, niekiedy po kilkadziesiąt (60) stóp wysokich. W takich tylko wodach żyją ryby piękne i w smaku wyborne, pstrągami zwane, oraz łososi. W r. 1887 puszczono tu na zarybek 150,000 pstrągów i 50,000 łososi. W okolicy są lasy wspaniałe, a w nich budynki rybackie i myśliwskie, należące do arcyksięcia austriackiego, Albrechta.

Wiselka od źródeł do wsi Ustronia przebiega 3 mile wciąż między górami, lasami i polami, obrzeżona szosą wygodną, a ponad nią i w pewnej od niej odległości rozsypują się osady mieszkańców wsi i gminy Wisły. Dolina

Wisły w Ustroniu wznosi się na stóp 1,218, to znaczy, że koryto Wisły w Ustroniu od źródeł Wisły leży niżej o stóp 2,582, to też woda na tej przestrzeni biegnie z nadzwyczajną szybkością, tworząc liczne wodospady. Po drodze, zanim dosięgnie Ustronia, Wisła przyjmuje dopływy: Malinka, Kopidło i Dziechcin.

W I Ś L A N I E.

Wspominaliśmy już, że Wisła zaczyna się w obrębie wsi Wisły. Wieś ta leży w dolinie długości trzymilowej i ciągnie się wzdłuż rzeki Wisły, której wody kryształowe pociągają ku sobie. Zaraz za granicą wsi zaczyna się miejscowość kąpielowa „Ustroń“, leżąca wśród gór, pokrytych lasami. Środek wsi Wisły wznosi się na 400 metrów nad poziom morza, a poblizkie szczyty dochodzą nawet do 1,214 metrów.

Wieś i gminę Wisłę zamieszkują górale, którzy zajmują się uprawą roli, hodowlą bydła i owiec, wreszcie przemysłem i rzemiosłami. Są pracownicy, dosyć oświeceni, czytają chętnie książki i gazety. Wiślan jest około 5 tysięcy, katolików i ewangelików. Zwyczaje ich są bardzo podobne do zwyczajów ludu wiejskiego. Całe ubranie sporządzają sobie sami, ubierając się podobnie jak wszyscy górale. Jako wzór mowy wypisujemy tu śpiewkę wiślańską i kilka przysłów:

- 1) Czemużeś ty, Rejna ¹⁾, Rejna, izby nie zamietła,
Czemużeś ty, Bartek, Bartek, nie zrobił pomietła.
- 2) Co głupiemu po koronkach, kiedy powiada, że
to same dziury.
- 3) Ani pies darmo nie szczeka.
- 4) Czego panowie nawarzą, tem się poddani po-
parzą.
- 5) Czyj kraj chwał, a swego się dierz.
- 6) Dyby ²⁾ wielkość płaciła, toby krowa zająca chy-
ciła.
- 7) Gdo ³⁾ chodzi po nocy, hleda (szuka) kijowej po-
mocy.
- 8) Jemu się musi i jałowa krowa ocielić.
- 9) Nie będzie ze psa słonina, a z guni aksamit.
- 10) On je taki, jak lipowa siekiera (miękkiego serca).
- 11) Po tobie tam tela ⁴⁾, jak po świni w niebie.

Wieś Wisła to cudowny zakątek, do którego w ciągu jednego dnia można się dostać z Warszawy. Na miejscu są tam 2 porządne hotele, więc o przytułek łatwo. A kto ma dość pieniędzy, aby latem odpoczywać, to zamiast jechać gdzieś za granicę do Niemców, niech lepiej jedzie do Wisły, między swoich.

A tutaj jeszcze przytaczamy kilkadziesiąt wyrazów z gwary wiślańskiej: bachora (kiszka), brusić (ostrzyć), chute (prędko), cesta (ścieżka),

¹⁾ Regina.

²⁾ Gdyby.

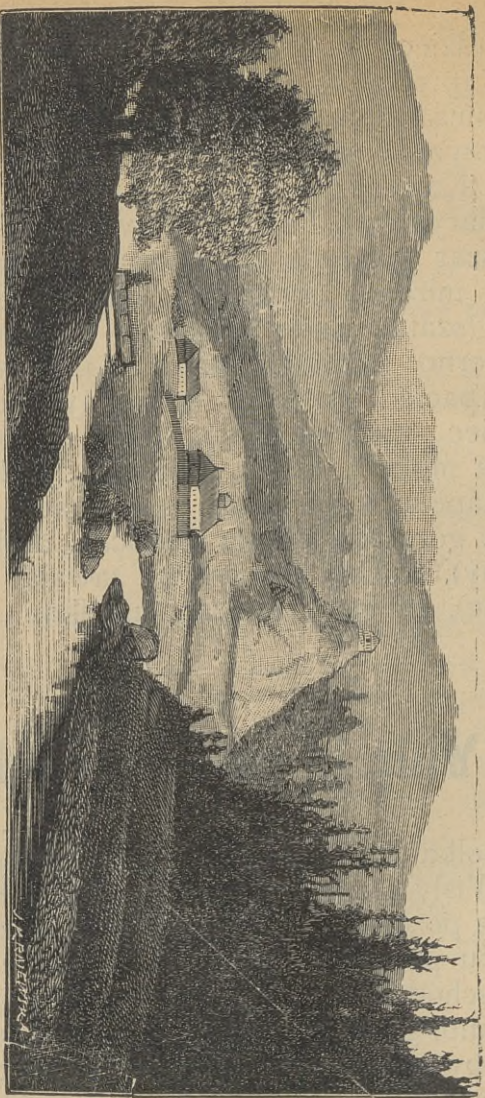
³⁾ Kto.

⁴⁾ Takeś tam potrzebny.

czołgot (dzieciół), dziwoki (dziki), dęga (tęcza), darebak (próżniak), fojt (wójt), Haniak lub Hanczak (Anna), hore dołu (tam i napowrót), imberczyk (przyzwoitość), jawejczeń (jęczyć z bólu), Kasiak (Katarzyna), Zuziak (Zuzanna), Marywczak (Maryanna), Pawlak (Paweł), koliba (szalas), koszar (zagroda dla owiec), kiszka (mleko kwaśne), mirenda (żywność), mierloki (jagnięta), odmaria (szafa), plosa (głębina), (poddąć (umierać), psternol (trznadel), piszę się (nazywam się), rzekać (pacierz mówić), spusobny (porządny), światowiec (cudzoziemiec), stroić (gotować), sikla (łaka mokra), sznica (oprawa dyszla), świat (duży kapelusz góralski), strzechacz (zwykły kapelusz góralski), tabula (tablica), uszlondrany (zabłocony), truchla (skrzynia), zawałać (upadać na ziemię), zabioczy (niezapominajka).

Bieg Wisły, jej spławność i wylewy.

Wisielka dopiero od wsi Ustronia przybiera nazwę Wisły i zdąża do osady, Strumieniem po polsku, a po niemiecku Szwarcwasser zwanej—wprost ku północy. Stąd wykręca się na północny-wschód i w tym kierunku dobiega aż do ujścia Sanu, gdzie znów przybiera kierunek północny, aby go zamienić wkrótce od ujścia rzeki Wieprza na północno-zachodni. Dopiero po przyjęciu wód rzeki *Brdy*, Wisła po raz trzeci przyj-



Na obrazku tym widzimy połączenie się Czarnej z Białą Wiselką, nieopodal zaś Tatry (do str. 15).
(Z lewej strony Biała Wiselka, z prawej Czarna; wysoko — altana Szvahenburg; niżej szkoła
i budynki, należące do arcyksięcia austryackiego.)



Wodospad Wiselki.

muje kierunek północny i uchodzi do morza Bałtyckiego czterema ujściami.

Bieg Wisły jest wogóle, rzecz można, leniwy. Najszybciej bieży ona na przestrzeni pomiędzy źródłami a Krakowem, gdyż spadek jej wynosi 13 stóp na milę; najwolniejszy bieg przypada na część od Krakowa do Warszawy (tylko po $4\frac{1}{2}$ stopy na milę), za Warszawą aż do ujścia pęd znowu jest szybszy i wynosi po $6\frac{1}{2}$ stopy spadku na milę. Długość Wisły od źródeł do ujścia wynosi około 143 mil; dorzecze jej, to jest ziemia, którą Wisła wodą swoją orzeźwia wraz z dopływami, daje obszar równy 3,600 mil kwadratowych ¹⁾. Średnia szerokość Wisły jest 250 sążni, głębokość — od 9 do 50 stóp. Żeglowną jest już od Krakowa, lecz tylko mniejsze statki mogą po niej chodzić. Czas żeglugi na Wiśle wynosi średnio 250 dni. Spław po Wiśle zaczyna się zwykle po przejściu kry wiosennej, koło połowy kwietnia i trwa do ostatnich dni października, a czasami i dłużej.

Lodem pokrywa się Wisła w listopadzie lub później, a są też lata w których wcale nie staje. 66 dni jest to średni przeciąg czasu, w którym Wisła pozostaje w lodowych okowach. A gdy nadejdzie czas puszczania lodów, wtedy rzeka w części południowej najwcześniej, bo czasami już w lutym, uwalnia się z nich: kra wtedy idzie olbrzymiami masami, a spotkawszy po drodze

¹⁾ Milla kwadratowa zawiera 49 wiorst kwadratowych.

zaporę, zbiera się w tem miejscu i tworzy zawały, nie puszczające dalej wciąż przybywającej z krą wody. Zatrzymana w ten sposób woda rozlewa się na okoliczne pola, a uderzając z siłą ogromnemi bryłami lodu o przybrzeżne wały, drzewa i domy, tworzy tak zwane „zato-



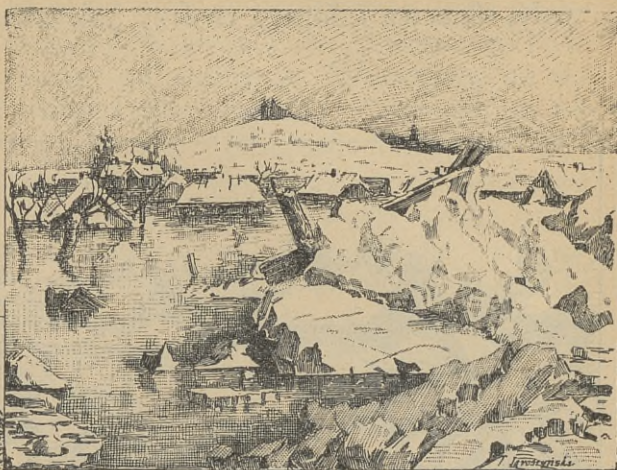
Zator pod wsią Krzcinem w pow. Sandomierskiem.

ry“, które są często przyczyną wielkich nie-
szczęść dla okolicznych mieszkańców. Przed
kilku laty utworzył się taki zator w okolicach
Sandomierza, a inny w dolinie Moczydłowskiej,
w pobliżu Warszawy: kilkanaście wiosek i kilka

tysięcy ludzi poniosło wskutek tego ogromne straty ¹⁾).

Ale nietylko zatory robią szkody. Wszelkie wylewy wód, zamulając zdolne do uprawy po-

Z wylewu
Wisły
w lutym
1892 roku.



Wieś Bogorya
w pow.
Sandomierskim.

la, odbierają nadbrzeżnym mieszkańcom kawał ziemi, z którego już użytkować nie można. Oprócz

¹⁾ W roku 1892 przy puszczaniu lodów pod Sandomierzem utworzył się olbrzymi, 18 wiorst długi zator, skutkiem czego kilkanaście wsi zostało zalanych.

tego, Wisła, podrywając wciąż brzegi i zabierając ze sobą ich części w postaci mułu i piasku, osadza je w dalszym biegu i tworzy zasy, mielizny, kępy i ostrowy, które tamują swobodną po rzece żeglugę.

Takie wylewy, często bardzo gwałtowne, zdarzają się najczęściej porą letnią, gdy wezbrane potoki wskutek letnich ulew całą masą wód wpadają do Wisły. Przypada to w czerwcu, lipcu, a czasami i w sierpniu; w miarę zaś tego, czy dany wylew jest bliżej dnia Ś-go Jana lub Ś-go Jakóba, nosi nazwę Świętojanki lub Jakóbówki. W tej też porze topnieją w Karpatach śniegi, a cała ilość powstałej stąd wody dostaje się Wiśle, wzmagając jej rozmiary i siłę wylewu.

Niekiedy znów przyczyną wezbrania bywa wiatr, wiejący od morza. Nazywają go *morką*. Wiatr ten, dmący przeciw falom Wisły z siłą, powstrzymuje ich bieg swobodny i zmusza wodę do podnoszenia się i występowania z krępujących ją brzegów.

Piękny i zarazem straszny to widok, gdy rozhukana rzeka na wzbiałwanionych barkach swoich unosi stosy drzewa, porozbijane tratwy, siano w stogach, bydło z pól porwane, części domów, a czasem i ludzi, zaskoczonych w nocy nagłym wylewem. To też oddawna starano się zapobiedz podobnym wypadkom przez budowę po brzegach tam, wałów i tak zwanych główek. Niektóre wały mają nawet po kilka mil długości, jak np. wał Moczydłowski. Niewiele to jednak pomaga, bo zwykle te wszystkie środki

obronne wykonane są pośpiesznie i niedbale, stąd trzymają się dopóki poziom Wisły jest niski, lecz jak tylko woda się podniesie, wicher zahuczy, a kra naciśnie — pękają wątle zapory i znów chaty kąpią się w falach, a pola zalane leżą odłogiem. A pól tych sporo jest, bo oto podług najnowszych obliczeń przestrzeni gruntów, leżących odłogiem z powodu zalewów, wynosi 3,570 włók ziemi! Prócz tego Wisła co rok obrywa z brzegów tyle ziemi, że jej powierzchnia równa się 10-ciu włókom. Policzywszy włókę tylko po rb. 1,800, co byłoby na nasze czasy ceną bardzo niską, wartość ziem zalewanych, stanowiących obecnie nieużytki, przedstawi nam sumę blisko *poł siodma miliona rubli* wynoszącą; wartość zaś ziemi, corocznie obrywanej, da nam sumę 18,000 rb.!

I powódź roku 1903 krwawo się zaznaczyła w pamięci mieszkańców wiosek, leżących w nizinie wiślanej, szczególnie w tych miejscowościach, gdzie obwałowane i uregulowane brzegi Wisły ze strony galicyjskiej parły wodę na brzegi w Królestwie: całe wioski poznoszone, wszystkie zasiewy i zapasy zniszczone, a kilkanaście tysięcy ludzi bez dachu i bez chleba. Więcej niż 100 tys. morgów ziemi zniknęło pod wodą.

Rzeką uregulowaną jest ta, która posiada koryto rozmiarów takich, że może pomieścić krę z wezbraną wodą, jak również piasek, żwir i t. p., wogóle wszystko, co rzeka podczas przyplwy nanosi. Rzeką uregulowaną powinna też

posiadać spadki prawidłowe i pewną głębokość, któraby nawet przy najniższym stanie nie tamowała żeglugi. Gdyby Wisła nasza posiadała te trzy warunki, byłaby wyborną rzeką splawną ¹⁾. Skutkiem zaś nieuregulowania Wisły tworzą się liczne zasy i mielizny, które stanowczo przeszkadzają żegludze.

Wszystkie te skutki, wynikające z nieuregulowania koryta Wisły, zwróciły na siebie uwagę rządów: austriackiego, rosyjskiego i pruskiego. Rządy te wspólnymi siłami mają ująć nareszcie w karby bałamutną rzekę. Dotąd (1904 r.) jednak Wisła tylko na przestrzeni od granic Królestwa do Gdańska jest uregulowaną na całej przestrzeni: szerokość wszędzie jest dostateczna, oba brzegi zaopatrzone są w tamy, porośnięte wikliną strzyżoną i obłożone darniną. Głębokość koryta wszędzie wynosi powyżej 3-ch metrów (przeszło 5 łokci), a więc tylko tam o każdym czasie można pływać statkami dużymi.

¹⁾ Dla Wisły koryto powinno mieć szerokość równą (przy najniższym stanie wody) 200 sążniom, przy głębokości od 9 do 12 ćwierci łokcia; zaś przy najwyższym stanie szerokość winna wynosić 570 sążni. Tymczasem z powodu nieuregulowania Wisły woda wylewa się często na szerokość 10 wiorst.

Bieg Wisły, górny, średni i dolny.

Od źródeł swych Wisła w tak zwanym *górnym biegu* płynie z początku prawie w samych wodospadach, dopiero od Strumienia stateczniej się zachowuje. Oba jej brzegi otaczają pasma pagórków, poprzerywane tylko w miejscach, gdzie otwiera sobie ujście jakiś dopływ wiślany. Wody tych dopływów są górskie, z górskich śniegów i źródeł powstałe.

Nie wszędzie jednak w tym górnym biegu brzegi są góryste. Już powyżej Krakowa wygładzają się, a poniżej to nawet często podmokłe i bagniste, nie podnoszą się też wyżej nad 8 do 20 stóp nad poziom rzeki. W niektórych tylko miejscach, jak np. pomiędzy Tyńcem i Piekarami, koryto Wisły obejmują strome skały. W innych miejscach Wisła płynie wolno i swobodnie, a pod Krakowem ma już około 40 sążni szerokości. Wisła często zmienia koryto i wyłabia sobie nowe łożyska, tymczasem stare wysychają, albo też zapełniają się wodą małych wiślanych przytoków. Noszą one nazwę *Wiślisk* ¹⁾.

Bieg środkowy Wisły ciągnie się począwszy od ujścia Sanu, aż do miejsca, gdzie Brda zasilą swemi wodami znaczną już rzekę. Brzegi

¹⁾ Bieg górny Wisły kończy się przy ujściu Sanu.

tu przeważnie niskie, zwięzienia bardzo rzadkie, a chociaż Wisła przerzyna tu wyżyny, zalegające południowe gubernie Królestwa Polskiego (radomską i lubelską), jednakowoż w rzadkich miejscach jest ograniczona wyniosłościami. Poniżej Sandomierza brzeg lewy spiętrzają do wysokości 18-tu sążni nad poziomem rzeki wzgórza, niewłaściwie zwane górami Pieprzowemi; później lewy brzeg opada i znów się wznosi w okolicach Warszawy, lecz następnie znowu staje się nizinny. Prawy brzeg od ujścia Sanu do ujścia Wieprza usiany wapiennymi wzgórzami, następnie opada; od ujścia Narwi znowu się podnosi i dopiero o kilka mil w dół za Płockiem się zniża.

Nizkie pobrzeża Wisły, noszące miano Powiśla, nanoszone są piaskami rzeki i zamulane. Często też je Wisła podrywa i rozdziela na części, tworząc kępy, które już za Krakowem się zjawiają, a tem gęściej, czem bliżej ujścia. Porastają one topolami, wierzbami i wikliną i często zajmują dosyć znaczne przestrzenie, jak np. obszerna kępa między wsiami Dorotką i Wałowicami, powyżej ujścia rzeki Kamiennej i miasteczka Józefowa; jeszcze większa jest kępa między Solcem i wsią Kamieniem.

Zdaje się, że w oddalonej przeszłości Wisła miała inne koryto w swoim średnim biegu. Ślady tego dawnego koryta pozostały w błotach i jeziorach, ciągnących się w powiatach: sochaczewskim, gostyńskim i wrocławskim gubernii warszawskiej, po obecnym lewym brzegu. Wia-

domą jest rzeczą, że ongi Wisła łączyła się z jeziorem Gopłem i rzeką Wartą, a takim sposobem obfita w wodę, stanowiła nadzwyczaj ważną drogę spławową, gdyż nietylko z okolic nad nią leżących, ale i z pobrzeży Warty i jej dopływów szło tędy do Gdańska zboże, drzewo i inne produkty nasze. Obecnie również czynią się starania, aby przywrócić tę dawną komunikację, pogłębiając rzeczkę Goplenicę od Warty do jezior Ślesieńskich, a stąd do jeziora Orlego (w pow. nieszawskim gub. warsz.) i rz. Zgłowiączki, która wpada do Wisły pod Włocławkiem.

Wisła w średnim biegu, o ile na to jej głębokość pozwala, służy do spławu na całej długości. Statki parowe chodzą po niej od Sandomierza aż do morza.

Bieg dolny Wisły liczymy od ujścia Brdy aż do morza. Wisła spływa tu w nizinę, która, ograniczona z lewej strony wyniosłym brzegiem, prawy brzeg ma błotnisty, pokryty bagnami i jeziorami. Cała też ta okolica, do zbytku obfitująca w zagłębienia, wodą wypełnione, nosi nazwę *Pojezierza*.

Prawie wszystkie rzeki Pojezierza, do Wisły spływające, poczynają się z jezior, albo też przez jeziora przepływają i jeziornemi wodami się zasilają, i chociaż w chwilach przyboru poziom ich zbyt się nie podnosi, za to w czasie lata, gdy inne rzeki małemi strumykami się stają, one zawsze pod dostatkiem wody mają. Dlatego też i Wisła na dobre jest spławną tylko

w biegu dolnym, gdzie zawsze jest wielka obfitość wody. Niegdyś wody Wisły do samego Torunia tak były głębokie i szerokie, że nie tylko statki, ale okręty do miasta dopływały, a Toruń i Grudziądz własne okręty posiadały.

Od Brdy Wisła wykręca się ku północy i o 8 mil od ujścia dzieli się na dwie odnogi: *Nogat*—prawą i *Starą Wisłę*—lewą. Nogat wpada do zatoki Fryskiej czyli Świeżej (*Frischhaf*); Stara Wisła o 3 mile powyżej Gdańska znów dzieli się na dwie odnogi. Prawa, *Skarpawa* czyli *Karpówka*, zarówno jak i Nogat, uchodzi do zatoki Świeżej; lewa, *Leniwka* zwana, bieży pod Gdańsk, płynie prawie w równej odległości od wybrzeża morskiego i wreszcie pod *Myndą* (*Weichselmünde*) wpada do morza Bałtyckiego.

Karpówka przed swem ujściem rozdziela się na 14 ramion, Leniwka zaś w r. 1840 wyżłobiła sobie nowe ujście, tak zwane *Neufahr*, pod wsią Górkami. Oprócz tego, ponieważ Leniwka powyżej ujścia jest piaskiem zamulona, przekopano do morza kanał, który pozwala okrętom dopływać do samego Gdańska.

Część lądu, ograniczona Leniwką i kanałem, tworzy wysepkę *Holm*.

Bardzo urodzajne niziny przy ujściach Wisły, utworzone z osadów, nanoszonych przez rzekę, noszą nazwę *Żuław*. Rozróżniamy: *Ż. gdańskie* w okolicach Gdańska, *Ż. wielkie* między Starą Wisłą i Nogatem i *Ż. małe* na wschód od Nogatu. Razem obejmują przeszło 20 mil kwadratowych.

Dopływy z prawej strony Wisły: Dunajec. Podhale. — Górale.

Teraz pomówimy nieco o ważniejszych dopływach Wisły i zaczniemy od prawej strony. Pierwszym tu znacznym dopływem jest *Dunajec*, powstający z dwu górskich potoków: Białego i Czarnego Dunajców. Biały wypływa z doliny Zakopanego, Czarny — z doliny Kościeliskiej; obie te doliny znajdują się w Tatrach. Przestrzeń, objęta przez oba Dunajce, nosi miano *Podhala*.

Jednoimienne potoki łączą się pod Nowym Targiem, a stąd, już jako Dunajec, przelewają swe wody w bardzo krętych brzegach do Wisły, nawprost Opatowca. Z pomiędzy dopływów Dunajca najważniejszym jest *Poprad*, który z węgierskiej strony Tatr przedziera się na galicyjską i łączy z Dunajcem pod Sączem ¹⁾. Spławnym jest Dunajec od Nowego Targu, żeglownym — od Sącza. Długość biegu wynosi 34 mile.

W tych okolicach przemieszkują górale, o których pieśń mówi:

¹⁾ Takich rzek, któreby zaczynały się na przeciwnym stoku gór, jest zaledwie kilka na całym świecie.

Nasi karpaccy bracia górale
 Siedzą w dolinach, co się zwą hale:
 Pod modre niebo góry się jeżą,
 Śniegi tam zimą i latem leżą.
 W nizinach szumią wody rozliczne,
 Przy wodach bujne łąki prześliczne.

Po skałach ciemne świerki się chwieją,
 Jak zajrzysz, góry w mgłach błębitnieją.
 Tak ci tam rażno, tak nic nie trzeba,
 Jakbyś naprawdę trafił do nieba.
 Chłodne strumienie lecą w doliny,
 Szumią po dołach, huczą jak młyny.

Kędyś przed chatą w ciemnym wąwozie
 Wesoly góral beczy na kozie.
 Cygan włóczęga brzęczy na drumli,
 A pies przy progach, dziwiąc się, skomli.

.....

Za bydłem góral w kawowej guni,
 Śpiewając, biegnie z toporkiem w dłoni.
 Przez lato w górach barany pasie,
 A zwierza strzela w zimowym czasie.
 Góral nierady w doliny schodzi,
 Z tak pięknej ziemi wyjść się nie godzi.

Zagadki zakopiańskie.

Przyjechała niemka
 W czerwonych sukienkach,
 Jak ją rozbierali,
 To nad nią płakali. (Cebula).

Siwy wół wypił wody dół. (Mróz).

Dwóch braci patrzy przez małą góręczkę, nigdy się ujrzeć nie mogą. (Oczy).

Smutne drzewo wesolo śpiewa,
Koń nad baranem ogonem kiwa. (Smyk i skrzypce).

Dwojakię w baryłeczce wino, a dziurki do niego nie-
ma. (Jajko).

W koszuli się rodzi,
A nago chodzi. (Ser).

W lesie bywało,
Liście miewało,
A teraz nosi duszę i ciało. (Kołyska).

Bez czego chłop z lasu nie przyjedzie? (Bez nawro-
tu, bo gdy nie nawróci, to do domu nie wróci).

Co się na dachu nigdy nie zedrze? (Dziura).

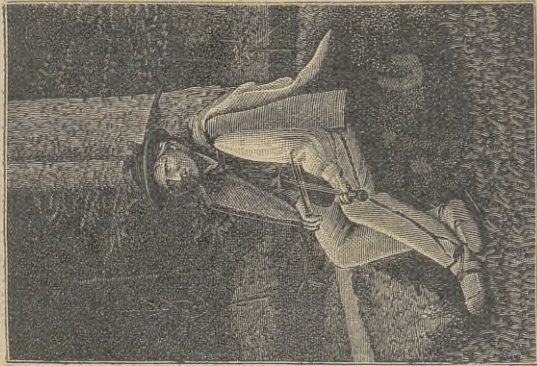
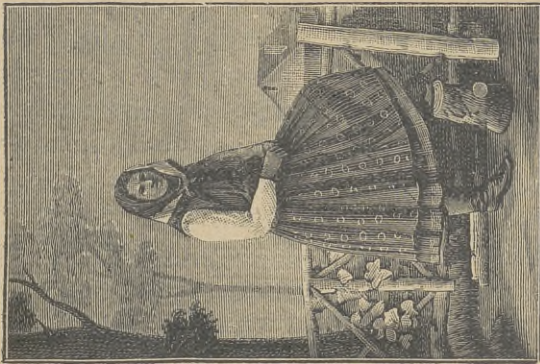
Z czem człowiek co rano wstaje? (Ze starością, bo
codzień starszy).

Dwa syny i dwa ojce zabili trzy zające, a każdy po
jednym niósł. (Dziadek, syn i wnuk).

Brat z siostrą, a mąż z żoną znaleźli cztery jabłka
pod jabłonią; każdemu się po jabłku dostało, jeszcze jedno
zostało. (Mąż, żona i brat żony).

Ile w kozie mięsa? (Ile skóra obejmie).

Po białej górze
Gęsiami orze,
Czarne proso sieje,
Nigdy go nie zbierze. (Pismo).



Typy górali tatrzańskich.
S a b a l a.

Górale rozpadają się na bardzo wiele rodów. Niektóre z nich zaledwie zamieszkują jedną lub parę wsi. Mają wiele cech wspólnych, z których ważniejsze, dotyczące się Wiślan (górali z okolic Wisły, przemieszkujących we wsi Wiśle), są następujące:

Osady mają szeroko rozrzucone, obejścia z ogrodami, a chaty budowane z okrągłaków, niebielone, wewnątrz heblowane, tak, że ściany myją się jak podłogi. Kominów niema, stąd chaty dymne. W nowszych chatach wszędzie są kominy. Trudnią się pasterstwem lub też opuszczają miejsca rodzinne, udają się na doliny jako druciarze, kośnicy, cieśle, górnicy i t. p. Charakteru żywego i popędliwego, są zuchwali i śmielsi od mieszkańców równin, i dlatego dawnemi laty chętnie zajmowali się rozbojem. Potrzeby mają umiarkowane i całe miesiące spędzają w górach, żywiąc się tylko plackami owsianemi i owczą serwatką.

Ubierają się krótko i obcisłe, a ciepło i lekko. Na lnianą koszulę bez kołnierza kładą serdak, czyli kożuszek i krótką gunię, zwaną też i cuhą. Na nogi biorą spodnie z grubego białego sukna, bardzo opięte i na szwach kolorowym sznurkiem lamowane; stopy ubierają w kierzpce, lekkie i miękkie chodaki skórzane. Torba skórzana, gęsto mosiężnemi ćwieczkami nabijana, w której chowają zapasy, i szeroki pas, podobnie ozdobiony, licznemi sprzężkami zapinany, a niekiedy wyszywany, tudzież kapelusz filcowy, okrągły, na gęstych, czarnych, długich

włosach spoczywający—dopełniają stroju górala. Góralki ubierają się podobnie: w kierpce (od święta kolorowe buty safianowe), gunie lub kożuszki, a nakrywają głowę chustkami. Wszyscy wyznania katolickiego, gdy tymczasem rody góralskie z Beskidu Nizkiego i Szerokiego wogóle są wyznania greckiego.

Oto piosenka góralska, jako wzór mowy:

A ja góral z pod Wadowic,
 A ty, bracie, skądś powiedz?
 Ojciec góral, matka góral
 I ja sobie także góral.
 Ojciec umarł, a ja został
 I po ojcu fajkę dostał.
 Ojciec umarł leży w dole,
 A ja sobie fajkę pole
 Będę robił, będę służył,
 Będę sobie fajkę kurzył.

**San.—Wieprz.—Byszczyca.—Lublin.—Bug.
 Siedlce.—Narew.—Łomża.**

Oprócz Dunajca z dalszych dopływów od prawego brzegu Wisły na uwagę zasługują rzeki następujące:

San ma źródła na gruntach wsi Sianek, w Beskidzie Nizkim. Z początku płynie górską doliną aż po Dynów, lecz za Przemyślem spły-

wa na równinę i poniżej wsi Dąbrówki wpada do Wisły. San często zmienia swe koryto wskutek wylewów Wisły; skutkiem tego cała przestrzeń trójkątna między ujściem Sanu i Wisłą jest zabagniona. Długość jego wynosi mil 48. San dzieli Galicyę na *wschodnią* z miastem głównem *Lwowem* i *zachodnią* z miastem głównem *Krakowem*. Z dopływów jego ważniejsze: lewy — Wisłok i prawy — Tanew.

Wieprz, długi mil 27, poczyna się pod⁷wsią Wieprzowe-Jezioro, płynie pod Krasnystaw, Łęczną, Lubartów, Kock do Iwangrodu. Spławnym jest Wieprz od Krasnegostawu, t. j. na przestrzeni mil 10.

Bystrzyca—lewy dopływ Wieprza, przepływa pod **Lublinem**, bardzo starożytnem miastem gubernialnem. Lublin był niegdyś otoczony potężnymi murami i basztami, z których dotąd dotrwała jedna, tak zwana Krakowska, z bramą. Piękna tu bardzo katedra. W Lublinie jest wiele pięknych lub poważnych budowli (rząd gubernialny, dawne kolegium jezuickie, nowy stały teatr, gmach dawnego trybunału i inne). Ogród publiczny, zwany Saskim, uprzyjemnia pobyt w mieście. Gdzie dziś więzienie, dawniej był zamek.

Lublin jest rezydencyą biskupa katolickiego, oraz gubernatora; jest tutaj także seminarjum katolickie i 2 gimnazya (męskie i żeńskie). Ludności 50 tysięcy. Stacya drogi żelaznej Nadwiślańskiej na przedmieściu zwanem „Tatary“.

Okrzejska, mała rzeczka, płynie pod Maciejowice.

Bug poczyna się w Galicyi, w powiecie zło-czowskim, pod Glinianami. Prawym brzegiem dotyka gubernii wołyńskiej, której też płody na tratwach w dalekie okolice niesie. Ma długości około 100 mil. Płyńie pod Uściług, Horodło, Dubienkę, Włodawę, Kodeń, Brześć Litewski, Terespol, Niemirów, Drohiczyn i Brok. Pod Serockiem łączy się z Narwią, z którą między Nowym Dworem i Nowo-Gieorgiewskiem wpada do Wisły. Ważniejsze dopływy Bugu są: z prawej strony: *Muchawiec* (przez który Bug łączy się kanałem Horodeckim z Dnieprem) ¹⁾, *Nurzec* i *Narew*; z lewej strony: *Pettew* (w Galicyi) płynie pod Lwów; *Huczwa*, rzeka na pewnej przestrzeni chowająca się pod ziemią, następnie znów wypływająca na wierzch, płynie pod Hrubieszów; *Krzna*, albo *Trzna*, płynie pod Łuków, Międzyrzec i Białą, a wpada poniżej Terespolą; *Liwiec* płynie pod Liw i Węgrów.

W niewielkiej odległości od Liwca leży dosyć szeroko rozsiadłe, lecz niezbyt ludne, miasto gubernialne **Siedlce**. Pozbawione prawie zupełnie wody, kilkakrotnie ulegało strasznym pożarom. Mieszkańców 23,500, przemysł i handel słaby; stacya drogi żelaznej terespolskiej. W Siedlcach są dwa gimnazya (męskie i żeńskie).

Narew, dopływ Bugu, a według innych główna rzeka, do której Bug wpada, odznacza się większą obfitością wód, niż Bug. Wody swe

¹⁾ Rzeka Dniepr płynie do morza Czarnego, w kierunku południowo-wschodnim.

niesie z głębi *puszczy Białowieskiej*, a źródła ma w bagnach prużańskich, w gubernii grodzieńskiej. Wody Narwi zabierają z lasów dużo produktów, powstałych z gnicia drzew, przez co przybierają ciemną barwę; zachowują ją nawet na pewnej przestrzeni po połączeniu się z Wisłą. Narew ma długości około 60 mil, płynie pod Tykocin, Łomżę (miasto gubernialne gubernii łomżyńskiej), Ostrołękę, Pułtusk, i pod Serockiem łączy się z Bugiem. Przed przeprowadzeniem kolei nadwiślańskiej Narew była główną drogą handlu zbożowego dla okolic; dziś ruch na wodach tej rzeki jest bardzo nieznaczny.

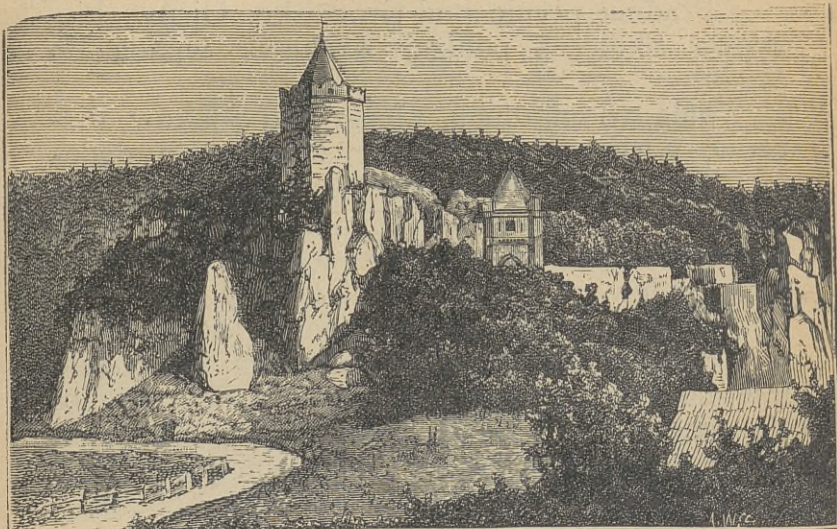
Wszystkie miasta, leżące nad Narwią, muszą ustąpić pierwszeństwa **Łomży**. Jest to miasto gubernialne, mające 26,000 ludności. Przemysł i handel słaby. Gimnazyum męskie i żeńskie. Gmachów pięknych Łomża nie posiada; najbardziej godną widzenia jest wielka dzwonnica gotycka, stojąca przy farnym kościele; w tymże kościele znajduje się nagrobek Kosakowskiego, arcydzieło rzeźby.

Ważniejsze dopływy Narwi wpadają tylko z prawego brzegu. I tak: *Biebrza* przez rzeczkę *Nettę* łączy Narew z kanałem Augustowskim, a przez to Wisłę z rzeką *Niemnem*; *Orzycz*—na chwilę chowa się pod ziemię; wreszcie *Wkra*, czyli *Działdówka*, na pewnej przestrzeni stanowi granicę Królestwa Polskiego.

Drwęca wypływa z jeziora Dobrzyckiego, w Prusach, i płynie po granicy Prus. Długa jest

mil 30 i zaraz od początku splawna; wpada do Wisły przed Toruniem.

Osa, mała rzeka wpada do Wisły pod Grudziądem. Jak mówi podanie, Bolesław Chrobry tu wbijał słupy żelazne na znak granicy państwa swojego.



O j c ó w.

Ojców.—Nida.—Kielce.—Pilica.

Wisła od lewego brzegu przyjmuje mniej dopływów, niż od prawego. Z pomiędzy nich zasługują na uwagę:

Czarna Przemsza płynie po granicy Królestwa Polskiego i Śląska, przepływa przez miejscowości, obfitujące w węgiel kamienny.

Prądnik, bystra rzeczka, przepływa przez słynną *Dolinę Ojcowską*, obfitującą w piękne widoki, skały, lasy, pieczary. Okoliczne miejscowości są tak pełne uroków przyrody, że słusznie nazwano je „Szwajcaryą Polską“.

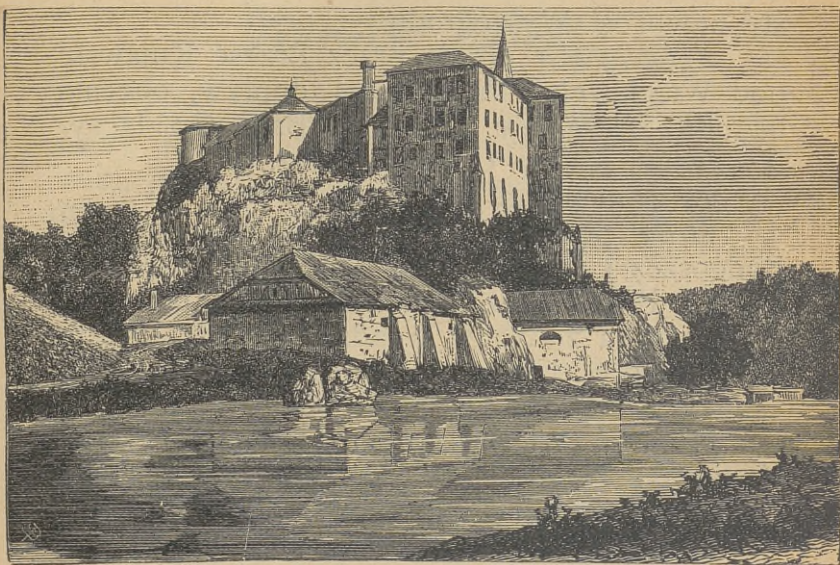
Prądnik płynie pod Grodzisko, Ojców, Pieskową Skałę, i poniżej Krakowa wpada do Wisły.

Nida, 18 mil długa, płynie pod Sobków, Pińczów, Wislicę i pod Nowym Korczynem dwiema odnogami wpada do Wisły. Po uad Nidą znajdują się olbrzymie kopalnie siarki i gipsu w Czarkowach. Nad drugorzędny jej dopływ od lewego brzegu, Silnicą, leży miasto gubernialne Kielce. Nida spławna od Sobkowa.

Kielce leżą w bardzo pięknym, górzystym miejscu. Zdaleka już spostrzegać się daje wyniosła wieżyca wspaniałego kościoła katedralnego, który stoi na obszernym i pięknym placu. Starożytny i piękny pałac zajmuje rząd gubernialny. Ogród publiczny duży i starannie utrzymany. Mieszkańców 21 tysięcy. Gimnazjum męskie i progimnazjum żeńskie, seminaryum duchowne. Fabryk 12, między innymi fabryki wyrobów marmurowych. Okolice miasta bardzo piękne, jak na przykład góra Karczówka.

Kamienna — ma wielkie znaczenie dla licznie położonych nad nią fabryk żelaznych. Ma 10 mil długości. Płynie pod Bliżyn, Bzin, Ostro-

wiec, od którego spławna—i Kunów. W roku 1903 Kamienna wylała w straszny, niebywały sposób, zrywając groble, tamy, stawidła, rujnując domy zwykłe, stacyjne i fabryki. Przepadły sianokosy, zboża, kartofe... a nędza na całej przestrzeni zapanowała. Woda szła na wy-



P i e s k o w a s k a ł a .

sokości 12 łokci w miejscach, gdzie przed godziną było sucho.

Nida i Kamienna przepływają okolice góryste, obfitujące w rudę żelazną, marmur i piaskowiec.

Radomka z przytokiem Mleczną, nad którą leży miasto gubernialne **Radom**. 29,000 ludności.

Pilica dosyć uboga w wodę. Zaczyna się pod miastem Pilicą i na długości 30 mil płynie pod Koniecpol, Przedbórz, Sulejów, Inowłódz, Nowe-Miasto, Warkę i pod Mniszewem osiąga Wisły. Spławna jest od Sulejowa.

Bzura, 25 mil długa, płynie pod Zgierz, Łęczycę, Łowicz i Sochaczew. Wpada do Wisły nawprost Wyszogrodu.

Zgłowiączka płynie przez Brześć Kujawski pod Włocławek. Przez swój dopływ, obecnie bagnisko *Bachorzec* (Bachorze, Bachorka) łączyła dawniej jezioro Gopło z Wisłą.

Tarżyna płynie po granicy Prus.

Brda płynie z pojezierza Bałtyckiego pod Bydgoszcz i poniżej Solca (Schulitz) wpada do Wisły. Brda przez kanał Bydgoski łączy się z Notecią, a że Noteć wpada do Warty, Warta zaś do Odry, przeto przez ten kanał Wisła łączy się z Odrą ¹⁾.

Weryssa (Wierzysza), po niemiecku Ferse—płyń do Gniewa. W ogólnym biegu zbliża się bardzo do koryta Motławy.

Przed samem ujściem swem Wisła przyjmuje do Leniwki jeszcze dwa dopływy, małe w porównaniu z innymi, ale bardzo ważne, o czem będzie niżej. Są to Motława i Radunia. Obie pod Gdańskiem łączą się z Wisłą.

Karpówka, czyli Szkarpawa, przed samem ujściem otrzymuje dopływ rzeki *Świętej*, czyli

¹⁾ Odra — rzeka, przepływająca przez Śląsk, płynie pod Wrocławiem i wpada do morza Bałtyckiego.

Tugi (Tiege), która zrasza swemi wodami żyzne Łuławę.

Oprócz rzek wyżej wymienionych, posiada Wisła wiele jeszcze innych dopływów, mniej znacznych, których razem jest 120.

Óswiecim.—Bielany.

Brzegi Wisły od niepamiętnych czasów obiadły ludy słowiańskie, które garnęły się do rzeki, jako do najwygodniejszej na owe czasy drogi. Nic też dziwnego, że pierwiej, niż gdzieindziej, tu pozakładano rozmaite osady, wsi i miasta. Jest ich na Powiślu bardzo wiele, tak, że chcąc o nich wszystkich opowiedzieć, trzeba by bardzo dużą księgę napisać. Musimy się więc ograniczyć na ważniejszych i zaczniemy od górnego biegu.

Przy ujściu do Wisły rzeki Soły leży miasto **Óswiecim**, a w pobliżu połączenia się Śkawę z Wisłą — *Zator*.

O milę w górę od Krakowa, na dosyć wysokiej górze, zwanej *Srebrną*, porosłej lasem, znajduje się klasztor księży kamedułów. Góra ta wraz z klasztorem nosi nazwę *Bielan*. Ludność okoliczna trudni się koszykarstwem.

Powyżej *Bielan*, w prześlicznej miejscowości leży *Tyniec* z ruinami zamku. Tu koryto Wisły z obu stron obejmują wzgórze i skały. Nawprost *Tyńca* leżą *Piekary*.

KRAKÓW i KRAKOWIACY.

Dalej na lewym, płaskim brzegu Wisły leży **Kraków**. Obecnie jest to forteca i drugie miasto kraju. Składa się z właściwego miasta i przedmieść, któremi są: Kazimierz, Kleparz, Wesoła, Stradom z Rybakami, Nowy Świat i Piasek. Kazimierz i Kleparz dawniej były osobnymi miastami. Właściwe miasto składa się z czworokątnego rynku, od którego rozchodzi się 11 ulic, połączonych przecznicami. Na środku rynku, zabudowanego starożytnymi kamienicami, stoją *Sukiennice*, gmach starożytny, w którym obecnie na dole są sklepy, na piętrze wystawa obrazów, a przed Sukiennicami wznosi się pomnik najślawniejszego poety naszego, Adama Mickiewicza.

Do najstarożytniejszych i najpiękniejszych budynków krakowskich należą: zamek na Wawelu ¹⁾, księżnica czyli biblioteka jagiellońska, kościół katedralny, kościół Panny Maryi czyli Maryacki, dominikański, augustyański, Ś-go Piotra i kościół Ś-tej Anny (przy uniwersytecie).

Zamek zbudowany w południowej części miasta, stoi na górze *Wawelem* zwanej. Pod tą górą znajduje się pieczara, w której, według podania, miał przemieszkwać smok, wyrządzający wielkie szkody mieszkańcom, a później zabity przez księcia Krakusa.

¹⁾ W zamku tym będzie umieszczone pamiątkowe muzeum.



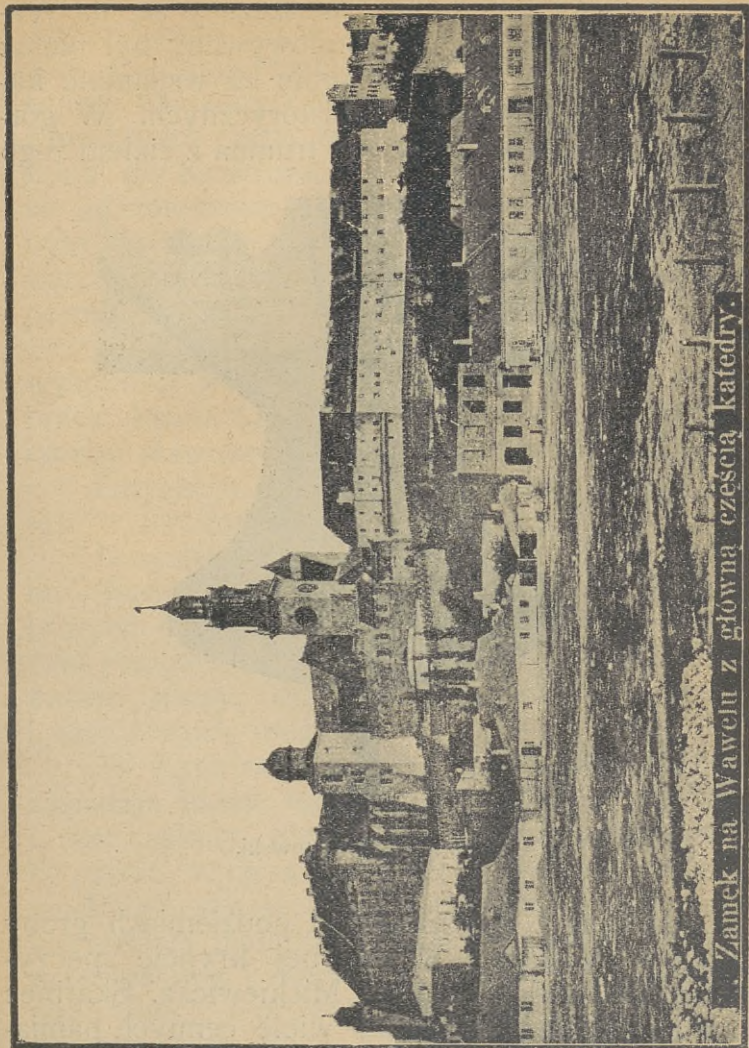
Sukiennice (strona wschodnia).

Sukiennice.



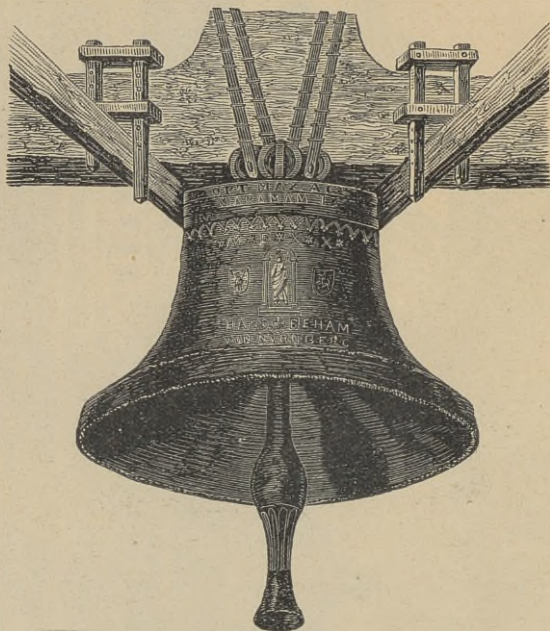
Kościół N. Panny Maryi.

K o ś c i ó ł M a r y a c k i .



Zamek na Wawelu.

Kościół katedralny, mieszczący się na Wawelu obok zamku, przebudowywany był nieraz i rozszerzany. Mieści w sobie 22 wspaniałe kaplice i pełno pomników historycznych. W górnym kościele znajduje się trumna z ciałem S-go



Dzwon Zygmuntowski.

Stanisława, a w kaplicach i podziemiach groby królów polskich. W osobnej krypcie spoczywają tutaj zwłoki Adama Mickiewicza. Skarbiec kościelny posiada bardzo wiele cennych pamiątek. W dzwonnicy sławny dzwon, *Zygmunt*em zwany.

Biblioteka jagiellońska, mieszcząca 150,000 dzieł, stanowi część uniwersytetu czyli wszechnicy, t. j. najwyższej szkoły. Uniwersytet pierwotnie założony we wsi Bawół pod Krakowem, z postępowaniem czasu został rozszerzony i przeniesiony do Krakowa. W r. 1900 upłynęło 500 lat od założenia tej szkoły, która w XV wieku była najlepszą w całej Europie. Tu się uczył słynny gwiazdziarz czyli astronom, Mikołaj Kopernik.

Kościół Panny Maryi z dwiema nierównej wysokości wieżami, założony w XIII-ym wieku przez Iwonę Odrowąża mieści w sobie piękne rzeźby sławnego rzeźbiarza, Wita Stwosza.

Innych, większych i mniejszych kościołów, jest w Krakowie około 40.

Dawniej cały Kraków był otoczony murami i basztami, obecnie murów niema. Z baszt, których było 46, pozostało 3. Na miejscu murów założono naokoło miasta piękne aleje, tak zwane *planty*, ozdobione pomnikami sławnych i zasłużonych ludzi.

W Krakowie jest też Akademia, w której zasiadają ludzie uczeni. Są oprócz wszechnicy i inne szkoły, gimnazya męskie i żeńskie, szkoła realna, wyższa szkoła dla kobiet d-ra Baranieckiego, szkoła sztuk pięknych, zostająca pod kierunkiem malarza Fałata, instytut techniczno-przemysłowy i inne. Jest także kilka bibliotek publicznych i prywatnych, znakomite muzeum Czartoryskich, teatr, kilkanaście księgarń. Wychodzi także kilkanaście czasopism.

Kraków jest siedliskiem władz sądowych i administracyjnych, oraz wielu towarzystw; ma kilka banków i zgromadzeń, popierających sztukę, przemysł i naukę (rybackie, tatrzańskie, przyjaciół sztuk pięknych i t. d.).

Położenie Krakowa jest bardzo piękne. Przepływająca przez miasto rzeczka *Rudawa* dwiema odnogami wpada do Wisły. U podnóża Wawelu wije się Wisła jak wstęga, poza nią widnieją Krzemionki, skały wapienne, w dali zaś Karpaty i Góra Babia. Na zachód podnosi się góra Ś-tej Bronisławy.

Kraków ma około 80 tysięcy mieszkańców; połączony jest koleją żelazną z Warszawą, Wiedniem, Lwowem, Wrocławiem i Pragą Czeską.

Powyżej i poniżej Krakowa, po obu brzegach Wisły, przemieszkuje lud, zwany krakowiakami. Lud ten skłonny jest bardzo do wesołości, dowcipny, lubiący muzykę i śpiewki.

To też między ludem tym krąży mnóstwo wierszyków, śpiewek, krakowiaków, jak naprzykład:

Alboż my to jacy tacy,
 Jacy tacy, jacy tacy —
 Chłopcy krakowiacy,
 Ale nie pijacy.
 Biała magiereczka,
 Niebieska wstążeczka,
 Jedna kochaneczka,
 Karazyja wyszywana,
 Cecioć jakoś cudowana:
 Z guziczkami, z pętliczkami,
 Czerwonemi usteczkami,

Złocistemi kłapeczkami —
 Naokolusieńko,
 Moja matusieńko.

Dalej pasiczek kowany,
 Tak i owak wyszywany,
 Z białej skóry wykęcany,
 Rzemykami przeplatany,
 Gwiazdeczkami nabijany,
 Z gwoźdźczkami stalowemi,
 Z kółeczkami mosiężnemi —
 Dokolusieneczka,
 Moja kochaneczka.

Przy nim także przyczepiony,
 Na rzemyczku zawieszony
 I w kaliteczkę włożony
 Mój koziczek wyostrzony,
 U ślifierza ślufowany
 I w Krakowie farbowany
 Dokolusieneczka,
 Moja kochaneczka.

Pawie piórko u czapeczki,
 Kapelusz, przy nim wstążeczki.
 Wyprawny na kapciuch rzemień,
 Hubka, krzesiwo i krzemień,
 I cybuszek i fajeczka,
 Do niej złota przykryweczka,
 Moja kochaneczka.

I nowiusieńkie skórzaki,
 Kozuch też nie ładajaki,
 I faworek u koszuli,
 Com go dostał od Urszuli,
 Wóz kowany, cztery siwki,
 Com nim woził ładne dziewczki, —
 Dana moja, dana —
 I biała sukmana.

A która mnie będzie chciała,
 To to wszystko będzie miała:
 I spódniczkę z galonami,
 I sukmanę z potrzebami,
 I pozłocisty pierścionek,
 I śliczny krakowski wionek,
 Kilka wstążek do warkoczy
 I szpilkę bijącą w oczy;
 Dajże też o Boże,
 Jeśli to być może.

Rańtuch z koroneczką czysty,
 Fartuch w kwiaty okolisty,
 Gorset z litej materyje,
 Korali pełno na szyję;
 Przy nich medal z Matką Boską
 Cudotwórną Częstochowską —
 A więc moja żonka
 Będzie, jak ślachcionka.

W tym krakowiaku, śpiewanym na znaną nutę, mamy także opisany strój krakowski, bardzo piękny i malowniczy.

Przemysł, handel, a przedewszystkiem rolnictwo stanowią zajęcie krakowian.

O kilka mil poniżej Krakowa leży wieś *Pobiednik*, od której Wisła płynie po granicy Królestwa Polskiego (gubernia kielecka i radomska) i Galicyi.

Prawie że naprzeciwko Pobiednika leży *Niepołomicka puszcza*, tak zwana od miasta Niepołomic, zdala od Wisły leżącego. Puszcza ta, czyli las, złożony z masy drzew liściastych i iglastych, zajmuje 2,200 morgów powierzchni, dzieli

się na 10 leśnictw, zwanych kwaternistrzowstwami, a przełożony nad nimi leśniczy nosi tytuł: łowczego królewskiego. Niegdyś były tu



K r a k o w i a c y .

łosie, rysie, niedźwiedzie, ale z zaprowadzeniem gospodarstwa leśnego i, co za tem idzie, przeprowadzeniem dróg, kopaniem rowów i t. d.,

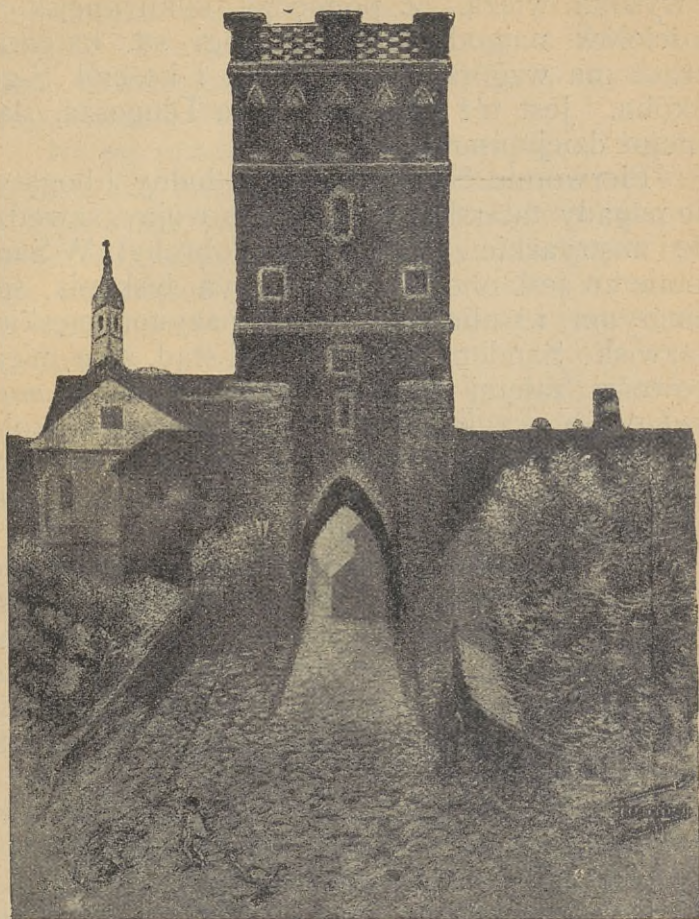
znikł zwierz gruby i została się tylko sarna, lis, a czasem zaledwie wilk się zdarzy.

Przy ujściu Szreniawy do Wisły leżą *Koszyce*, osada której nie należy brać za jedno z Koszycami, na Węgrzech leżącemi.

W kącie utworzonym przez koryto Wisły i Nidy, leży miasto *Korczyn* (Nowe Miasto Korczyn). Grało ono ważną rolę w dawnych czasach; w XVII wieku Korczyn miał 30 tysięcy ludności. Później coraz bardziej podupadał, ku czemu przyczyniły się wojny szwedzkie, morowe powietrze, wylewy wód i pożary. Obecnie Korczyn ma około 5 tysięcy mieszkańców.

Sandomierz i Sandomierzanie.

Sandomierz w malowniczym położeniu, na wyniosłym, lewym brzegu Wisły, z którego piękny przedstawia się widok na rozległe galicyjskie płaszczyny. Dawniej i sam Sandomierz i okolice jego kąpały się w sadach; obecnie jest ich daleko mniej, a chociaż sąsiednie miejscowości mają glebę bardzo urodzajną, obfitują w rozdoły i wąwozy, jednak na piękności wskutek braku sadów wiele tracą. Samo miasto nieregularnie zbudowane, ale zasługuje na uwagę, jako posiadające wiele pomników starożytności. Od strony Opatowa wjeżdża się bramą *Opatow-*



Brama Opatowska w Sandomierzu.

ską, mającą kształt wysokiej, czworograniastej wieży. Na rynku wznosi się starożytny ratusz z wysoką wieżą. Z pomiędzy kilku miejskich kościołów najgodniejszemi uwagi są: katedra, leżąca na wzgórzu nad Wisłą, i kościół Ś-go Jakóba. Jest też tutaj dom Jana Długosza, sławnego dziejopisarza.

Pierwotnie Sandomierz był ludny i bogaty, ale napady tatarskie, a następnie wojny szwedzkie i austriackie zniszczyły ten dobrobyt. W Sandomierzu jest obecnie rezydencja biskupia, seminarjum katolickie i progimnazjum męskie. Nazwisko Sandomierza pochodzi stąd, że w miejscowości zajętej obecnie przez miasto *wymierzano* sądy, czyli *sandy*. Sandomierz ma około 7 tysięcy mieszkańców. Za pomocą statków parowych łączy się z Warszawą i innymi miastami Królestwa Polskiego.

Lud z okolic sandomierskiego oddaje się przeważnie rolnictwu, przytem poważniejszy jest od krakowian. Strój sandomierzanek bardzo podobny do ubioru krakowianek; mężczyźni noszą sukmany białe z ozdobami i wyłogami czerwonymi lub jasno-niebieskimi; opasują się pasem odpowiedniej barwy.

O kilka mil poniżej Sandomierza leży *Zawichost*, także na lewym brzegu Wisły, w okolicy obfitującej w kamień wapienny.

Do Zawichosta Wisła płynęła w kierunku północno-wschodnim; stąd przyjmuje kierunek północny i całkowicie wchodzi pomiędzy ziemie Królestwa Polskiego; oddziela najpierw guber-

nię radomską od lubelskiej, następnie przecina gubernię warszawską, a w końcu lewym brzegiem dotyka gubernii warszawskiej, prawym zaś płockiej. Pomiedzy Sandomierzem a Zawichostem spostrzegamy ślady robót, dążących do uregulowania Wisły.

Na tej przestrzeni, rzadko wyżej, a częściej niżej, Wisła niekiedy dzieli się na ramiona, które albo tylko wrzynają się w łąd, tworząc jakby zatoki, albo też oddzielają od brzegów pewne ich części—kępy, porośnię wikliną i topolami, oraz ostrowy, na których spotykamy drzewa innych gatunków.

Takie niezupełne ramiona lub oddzielne koryta noszą nazwę „łach“. Łachy mamy w bardzo wielu miejscach, a między innymi pod Warszawą, pod Wilanowem.

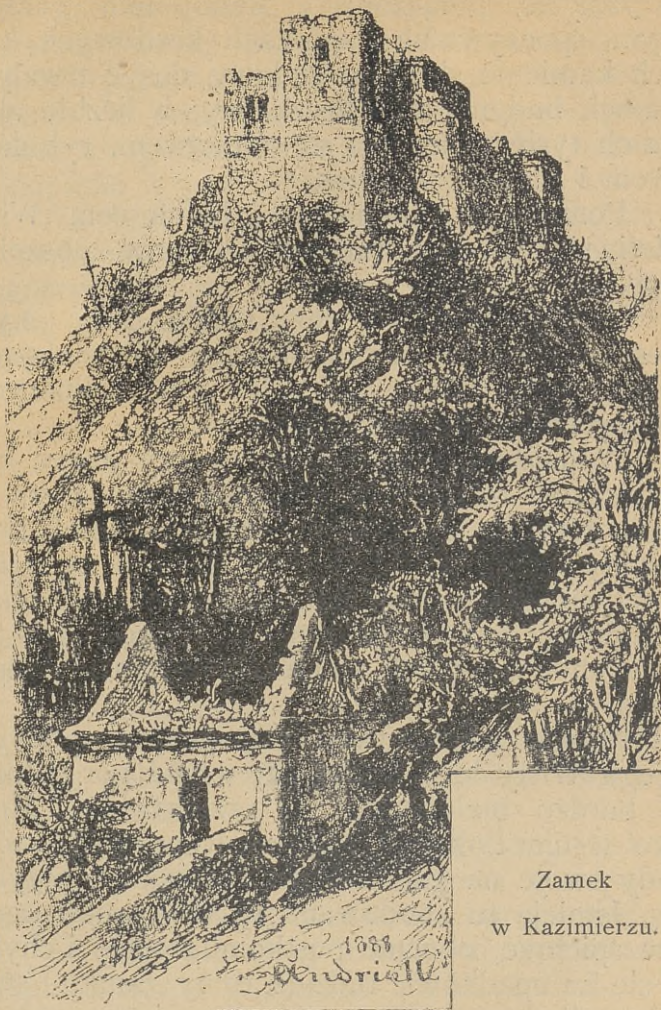
DALSZY BIEG WISŁY.

Kazimierz.—Jwangród.

W granicach Królestwa Polskiego pierwszą godniejszą uwagi miejscowością na prawym brzegu Wisły jest osada *Annopol* (Rachów inaczej). Jest to dosyć ważny punkt handlowy, gdyż tu zwożą zboże z okolic, aby je na tratwach wysłać w świat daleki. Ludności ma tylko tysiąc



Spichlerz w Kazimierzu
nad Wisłą.



Zamek
w Kazimierzu.

dusz. Na tym samym brzegu, poniżej, leży osada *Józefów*, połączona z Annopolem traktem bitym, spoczywa na wzgórzach kredowych, których kamienie służą do budowy dosyć trwałych i tanich budynków. Mieszkańcy, w liczbie około 2-ch tysięcy, trudnią się rolnictwem, rybołówstwem i przewoźnictwem.

Pomiędzy Annopolem i Józefowem Wisła dzieli się na dwa ramiona i tworzy obszerną kępę.

Poniżej Józefowa leży osada *Solec* (2,500 mieszkańców) na lewym brzegu rozdzielającej się tu znowu Wisły. W Solcu jest seminarjum nauczycielskie i szkoła elementarna.

W dalszym biegu Wisła tworzy dosyć kęp mniejszych rozmiarów, obmywa z lewej strony stopy góry, na której stoi *Janowiec*, zamek zbudowany przez Piotra Firleja; naokół tego budynku powstało małe miasteczko, obecnie tysiąca ludności nawet nie mające. Zamek dziś jeszcze, choć w ruinach, zdumiewa ogromem i współnością.

Prawie naprzeciwko Janowca, na prawym brzegu Wisły leży **Kazimierz**; wśród gór położony bardzo malowniczo się przedstawia. Mnóstwo w nim i okolicy sadów owocowych, które plody swoje na galarach do Warszawy przysyłają. Istnieją tu zbudowane w XIV wieku ogromne śpichrze, obecnie pustkami stojące i chylące się ku upadkowi, tudzież ruiny zamku i strażnica. Strażnica ta, wysoko wyniesiona, była podobno w nocy oświetlaną i służyła za latar-

nię dla statków po Wiśle żeglujących; w niej też, jak mniemają, zakończył życie głodową śmiercią Marciej Borkowicz, wojewoda poznański, który za liczne zbrodnie tego losu się doczekał. W rynku są bardzo starożytne, piękne, godne uwagi kamienice. Obecnie jest to miasto podupadłe z 3-ma tysiącami mieszkańców.

Na tym samym brzegu, co i Kazimierz, w pięknym również położeniu, leży **Nowa Aleksandrya**, licząca 3 tysiące mieszkańców i posiadająca Instytut agronomiczno (rolniczo) leśny. W końcu XVIII i na początku XIX wieku w Nowej Aleksandryi (która wtedy nazywała się *Puławami* i była własnością książąt Czartoryskich), zajmowano się gorąco nauką i sztukami pięknymi; była tu drukarnia i biblioteka. Pamiątki po sławnych ludziach umieszczone były w osobnym domku, zwanym „Świątynią Sybilli“, w którym obecnie mieszczą się modele maszyn rolniczych. Piękny park, jak dawniej tak i teraz, okala gmachy.

Kościół, a raczej kaplica, jest tego samego kształtu, co i kościół Ś-go Aleksandra w Warszawie; dokoła otoczony drzewami, miłe sprawia wrażenie.

Nowa Aleksandrya obecnie łączy się koleją żelazną z Warszawą i Lublinem (za pomocą drogi żelaznej nadwisłańskiej), oprócz tego statki parowe ułatwiają tutejszym mieszkańcom komunikację z miejscami nadbrzeżnemi.

O milę, w stronie południowej, leży wieś *Końskowola*, gdzie się znajduje folwark doświad-

czalny, należący do instytutu nowoaleksandryjskiego.

Na drodze z Nowej Aleksandryi do twierdzy Iwangrodu spotykamy wieś *Gołęb*, odgraniczoną od Wisły wałem 11 wiorst długim.

W dalszym pochodzie, po prawym brzegu, o 10 wiorst od Gołębia, przy ujściu rzeki Wieprza, napotykamy już wyżej wspomnianą twierdzę *Iwangród*, od imienia księcia Paskiewicza „Iwana“ tak nazwaną, połączoną kolejami żelaznymi z Warszawą, Lublinem, Brześciem Litewskim, Dąbrową, Radomiem i Kielcami. Są tu dwa mosty, z kamienia i żelaza pobudowane: jeden na Wieprzu dla kolei nadwiślańskiej, drugi na Wiśle dla kolei iwangrodzko-dąbrowieckiej. Wobec przecinających się w tym punkcie linii dróg żelaznych przepowiadają tej miejscowości bardzo świetną przyszłość.

Lewy brzeg Wisły poniżej Janowca, a wprost Iwangrodu, aż do ujścia Pilicy, był pokryty niegdyś wielką puszczą, *Kozienicką* zwaną.

Kozienice, m. powiatowe, w nizinie kozienickiej leżące, liczy obecnie około 5 tysięcy mieszkańców. Dawnymi czasy królowie z Krakowa zwykle na Kozienice, jadąc do Wilna, drogę obracali. W takiej podróży królowi Kazimierzowi Jagiellończykowi w Kozienicach urodził się syn, Zygmunt, i na pamiątkę tego postawiono tu kolumnę na rynku.

Cała nizina kozienicka, wraz z niżej położoną niziną *Magnuszewską* przedstawia obszar

31 tysięcy morgów. Podlega ona zalewom Wiśły i Pilicy, a szczególnie tej ostatniej.

Pomiędzy Kozienicami i ujściem Pilicy (pod *Mniszewem*) spotykamy osadę *Ryczywół*, pod którym Radomka łączy się z Wisłą, i osadę *Magnuszew*.

W gub. lubelskiej prawy brzeg Wiśły w granicach Królestwa zamieszkują *lublinianie*. Ubiór ich stanowią: sukmana kasztanowata, koszula zapinana pod szyję na spinkę lub na wstążkę związana, spodnie płócienne, buty z podkówkami. Na głowie latem noszą kapelusze słomiane, zimą — czapki z siwym lub czarnym barankiem. Kobiety noszą spódnice płócienne lub wełniane, wyrabiane w różne kolory, na nich fartuchy; głowę i szyję okręcają zawijką, t. j. długim, białym, płóciennym ręcznikiem; na wierzch ubrania kładą parciankę, t. j. kaftan płócienny, za kolana sięgający, na nogi trzewiki na korkach. Dziewczyny zawijki nie używają, lecz za to we włosy wtykają kwiaty i przewiązują wstążkami. Mowę lublinianie mają czystą.

Prawy brzeg pozostaje w dalszym ciągu niskim aż po ujście Bugu z Narwią pod Nowogeorgiewskiem. W jednym miejscu tylko, naprzeciwko Czerska, dają się spostrzedz wzgórza, lecz zaraz nikną i ustępują miejsca nizinom i moczarom, zalegającym ujścia Promnika i Świdra. Aż po Pragę, leżącą naprzeciwko Warszawy i stanowiącą jej przedmieście, nie spotykamy żadnej znaczniejszej osady. Często zdarzają się

kępy, jak np. Gliniecka, Pijarska, Skórzecka, Zaleska, Gruszczyńska, Mniszewska i pod Pra-gą leżąca Saska.

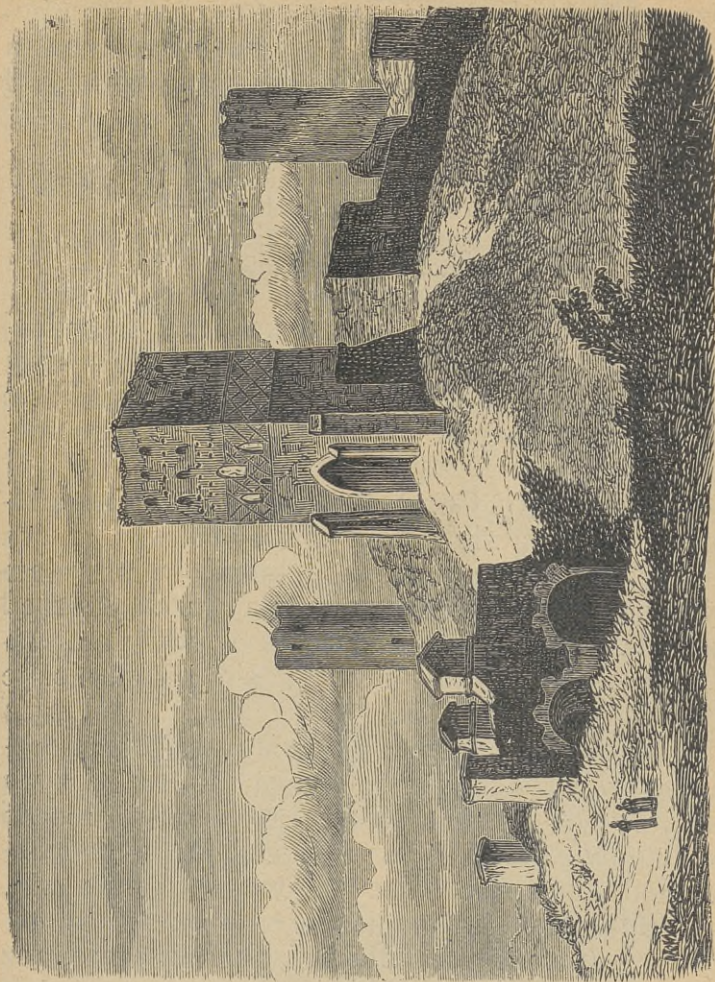
Poniżej Pilicy zaczynają się na lewym brze-gu wzgórza, które idą do Bielan, na północ od Warszawy; pozostawiają jednak w wielu miej-scach pomiędzy sobą i korytem Wisły miejsca niskie, jak np. od Mniszewa do Konar i koło Czerska. Łąk tutaj dużo, co sprzyja hodowli inwentarza; za to przemysł, jak i w wyżej wspo-mnianych okolicach, przedstawia się słabo.

Czersk.—Wilanów.

Pomiędzy ujściem Pilicy i Warszawą znaj-dujemy **Czersk**, osadę, leżącą nad jeziorem, ma-jącym 400 sążni długości. W XIII wieku był zabudowany pięknie i warownie. Obecnie lu-dność nie przewyższa 500 osób. Z dawnego zamku pozostały tylko dwie okrągłe baszty, czworokątna wieża z bramą podjazdową, most na arkadach i część murów. W XVI wieku mie-szkała tu królowa Bona, która urządziła sławną winnicę.

Z osadą tą nie należy mieszać cukrowni, noszącej także miano Czerska, a leżącej na grun-tach wsi Jasieniec, w pobliżu osady Czerska.

O dwie wiorsty od Czerska leży na wzgó-rzu, jak i poprzednia osada, miasto *Góra Kal-*



Ruina zamku w Czernsku.

warya. Urządzono tu w XVII wieku Kalwaryę na wzór i według wymiarów jerozolimskich. Oznaczono tedy stacye, wzniesiono kaplice i kościoły. Za to domów i prawdziwego miasta jakby nie było. Dlatego biskup Krasicki mówił o Górze Kalwaryi:

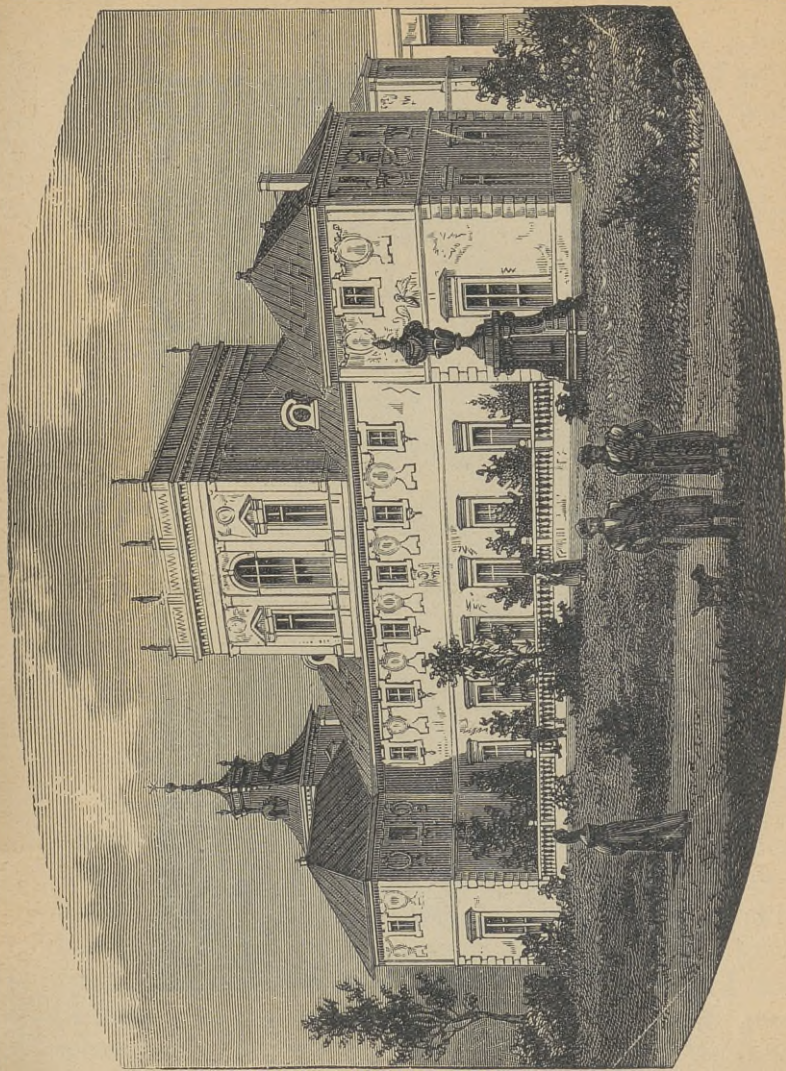
Domki szczupłe — tych niewiele,
A zaś kościół przy kościele...
Zgoła wszystko niezamożnie,
Pusto, głodno, lecz pobożnie.

Góra Kalwarya leży w miejscu dogodnej przeprawy przez Wisłę, lecz chociaż była dwa razy miastem powiatowem, jednak podnieść się nie mogła. Obecnie ma około 4-ch tysięcy mieszkańców.

Zaraz przy Górze Kalwaryi, nieco ku północy, zaczyna się dolina *Moczydłowska*, która chociaż jest zabezpieczona kilkumilowym wałem od wylewów Wisły, nie uniknęła wszakże przed kilku laty okropnego losu: kra wtedy przerwała tamy i całą siłą zwała się na okoliczne wioski.

Nieopodal od tej doliny mamy ujście rzeczki *Jeziorny* i łacę wilanowską, która odrzyna spory kawał gruntu od lewego brzegu, dopóki się nanowo nie połączy z Wisłą; łacha podchodzi pod pałac, znajdujący się we wsi Wilanowie.

Wilanów — piękna i obszerna wieś. W tu-tejszym wspaniałym pałacu, zbudowanym przez króla Jana Sobieskiego, jest mnóstwo pamiątek i różnych osobliwości. Jest liczna galerya obra-



Wilanów.



Wieśniak z okolic Wilanowa.

zów, wiele starożytnych i cennych zegarów, pokoje chińskie, w których wszystko, co jest z Chin pochodzi i t. d. Sam pałac, składający się z głównego korpusu i dwu skrzydeł z dwiema wieżami, zdala już widać ponad okalającym go pięknym ogrodem, w którym rosną olbrzymie drzewa. Na ścianach pałacu są malowidła, a między



Wieśniaczka z okolic Wilanowa.

niemi i zegar słoneczny, urządzone przez Heweliusza, astronoma gdańskiego. W zagłębieniach ścian stoją posągi. Kościół wilanowski, bardzo piękny, także z dwiema wieżami, z których obszerny widok, stoi nieopodal pałacu i dopełnia pięknej całości. Wilanów obecnie jest własnością Ksawerego hr. Branickiego. Miejsce to w czasie lata bardzo licznie bywa nawiedza-

ne przez warszawian, łaknących świeżego powietrza, jako też przez przyjezdnych, którzy przybywają tu dla zwiedzenia osobliwości pałacowych. W roku 1892 połączono Wilanów z Warszawą koleją, która biegnie od rogatek belwederskich przez Sielce i Czerniaków do Wilanowa, a dalej do Jeziorny i Piaseczna.



C z e r n i a k ó w.

Na północ Wilanowa, w stronie Warszawy, spotykamy *Królikarnię*, założoną w zeszłym wieku przez Tomatisa, *Wierzbno*, miejsce letnich mieszkań, i *Mokotów*, park z pałacykiem — wszystkie trzy miejscowości leżące na wyniosłych wzgórzach, porośniętych drzewami. Nad

Wisłą leży wieś *Czerniaków*, której kościół i białe domki widać z mostu warszawskiego. Tu spoczywają relikwie Ś-go Bonifacego. Z tego powodu Czerniaków corocznie w maju licznie przez publiczność odpustową nawiedzany bywa.

Już pod samą Warszawą leży park *Sielce*, w którym jest urządzona hodowla jedwabników.

Warszawa.—Marymont.—Bielany.

Warszawa ma 760 tysięcy mieszkańców.

Przybliżona tabelka wzrostu ludności w Warszawie:

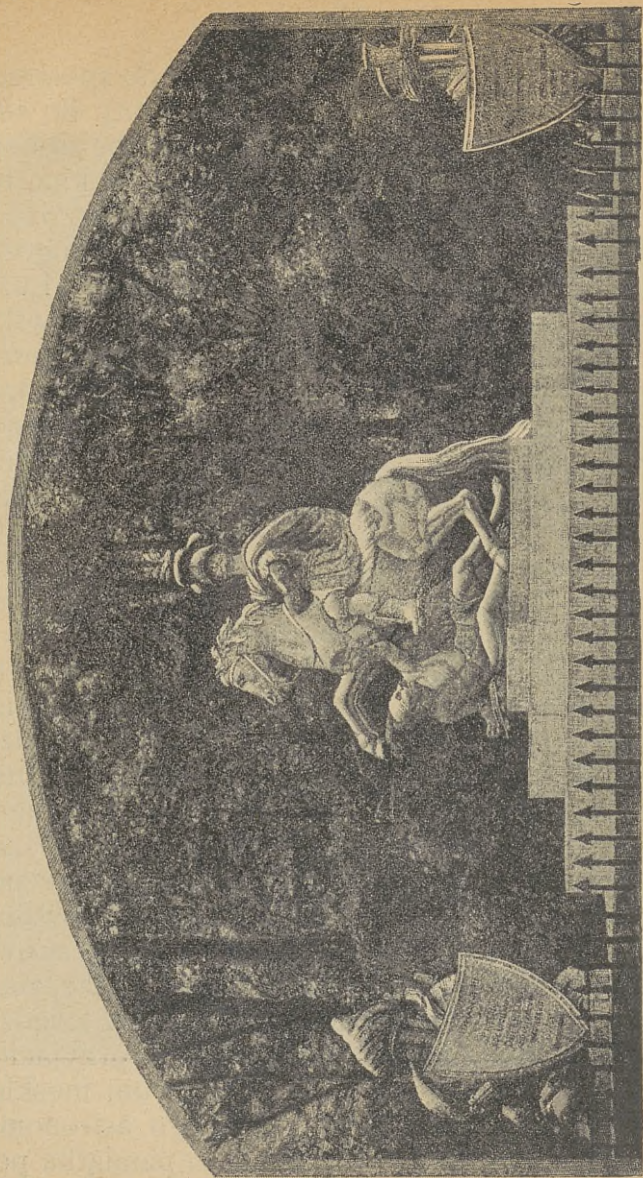
1564 r. było	12,990	mieszk.	} Ludność się zmniejszała wskutek głodu, wojen, morowego powietrza.	
1659 " "	5,130	"		
1780 " "	48,000	"		
1792 " "	120,000	"		
1820 " "	100,000	"		
1827 " "	131,484	"		(żydów 30,702).
1886 " "	431,864	"		
1891 " "	465,272	"		
1896 " "	553,643	"		(żydów 195,481).
1898 " "	601,708	"		(bez wojska).
1903 " "	756,000	"		

Warszawa leży półkolem nad Wisłą i zamknięta jest kilku rogatkami, a mianowicie: czerniakowskimi, belwederskimi, mokotowskimi, jerozolimskimi, wolskimi, powązkowskie-

mi, marymonckimi; zaś od strony Pragi, która jest przedmieściem Warszawy i również w półkole zajmuje znaczną przestrzeń prawego brzegu, mamy rogatki: moskiewskie (grochowskie), ząbkowskie, wileńskie i petersburskie. Chcąc obejść Warszawę naokoło, trzeba iść kilka godzin, gdyż linia graniczna naszego głównego miasta wynosi 29 wiorst, a powierzchnia jego zajmuje 242,444 morgów.

Oprócz Pragi posiada Warszawa jeszcze przedmieścia: Czyste, Wolę i Powązki, a Praga—Nową Pragę i Targówek. Te ostatnie w styczniu 1891 r. włączono do miasta.

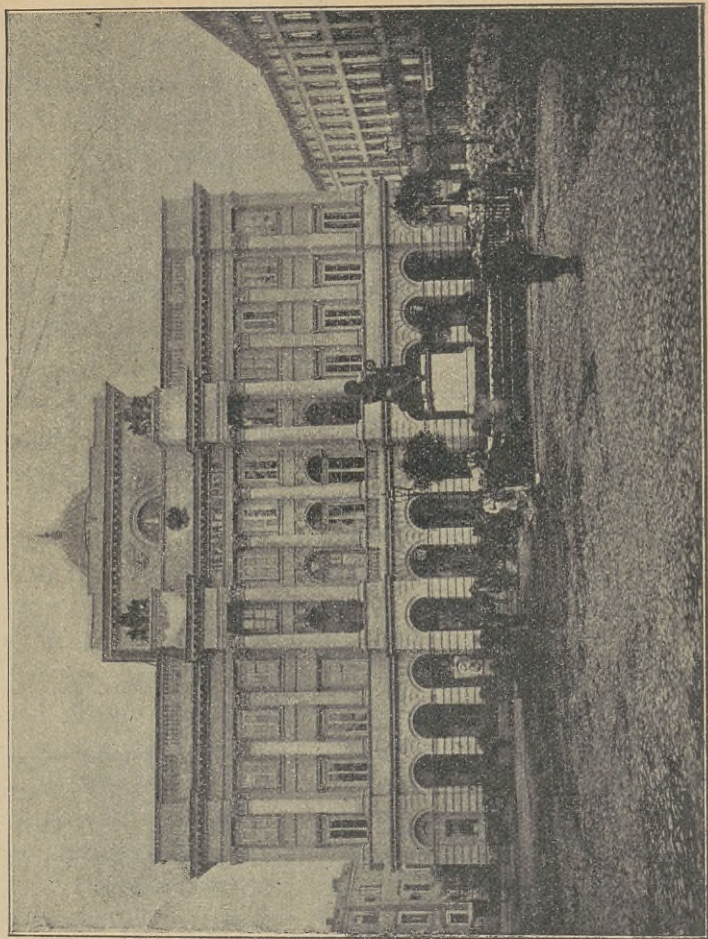
Pocznijmy zwiedzać miasto od rogatek belwederskich. Zaraz na prawo spostrzegamy piękny pałac belwederski, z również pięknym ogrodem. Za belwederem idąca wzdłuż droga prowadzi nas do prześlicznego parku Łazienkowskiego, ze stawami, łaskami i pałacami, z których najpiękniejszy zbudowany jest na środku stawu. Nawprost pałacu, przyozdobionego mnóstwem figur, przechodzi most, na którym posąg Jana III w naturalnej wielkości: król na koniu depcze leżącego na ziemi turka. Takież pomnik, cały z marmuru, znajduje się w Wilanowie. Po drugiej stronie pałacu mamy wyspę ze sceną teatralną, miejsca zaś dla widzów są urządzone na łądzie, w półkole, tak jak w starożytnym teatrze rzymskim. Z Łazienek możemy przejść przez ogród botaniczny, z dołu pod górę. Piękny ten ogród mieści w sobie okazy najrozmaitszych drzew i krzewów; tuż obok jest obserwa-



Pomnik Jana III-go w Łazienkach,
wystawiony dla przypomnienia, że król Jan pobił Turków pod Wiedniem w roku 1683.

toryum, t. j. budowla, przeznaczona do spostrzeżeń astronomicznych. Stąd wychodzimy do alei Ujazdowskiej, prowadzącej od pałacu belweder-skiego do placu Ś-go Aleksandra. Piękna ta, rozłożystemi drzewami, idącymi w 4 rzędy, ozdobiona aleja, ciągnie się na znacznej długości i przechodzi mimo licznych pałacyków. Leży tuż obok niej park, to jest ogród ujazdowski, a za nim stoi wielki wojskowy szpital *ujazdowski*.

Od Łazienek można jechać tramwajem (koleją konną) przez aleje i całe miasto. Dojechawszy do placu Ś-go Aleksandra, widzimy instytut głuchoniemych i ociemniałych, oraz gmach gimnazjum 4-go i powiększony kościół Ś-go Aleksandra. Dalej jedziemy przez ulicę Nowy-Świat, którą przerywa aleja Jerozolim-ska. Aleja ta idzie od rogatek jerozolimskich do samej Wisły i przecina Warszawę napoprzek, na długości blisko 4 wiorst. Przy Nowym-Świecie spotykamy straż ogniową. Takich straży jest w Warszawie 5. Minawszy kilka przecinających się ulic, wjeżdżamy na Krakowskie-Przedmieście, ulicę tak nazwaną jeszcze w tych czasach, gdy Warszawa była skupiona w obecnej swej części północnej i miała bramę krakowską, zamykającą plac przed zamkiem. Na Krakowskim-Przedmieściu spotykamy piękny pałac, zbudowany na początku zeszłego wieku przez księdza Stanisława Staszycę dla Towarzystwa przyjaciół nauk, gdzie mieści się I-sze gimnazjum męskie. Przed pałacem stoi pomnik słynnego astronoma Mikołaja Kopernika. Wspaniała ta pamiątka po-



Warszawa. B. pałac Staszyca (I-e gimnazjum męskie) i pomnik Kopernika.

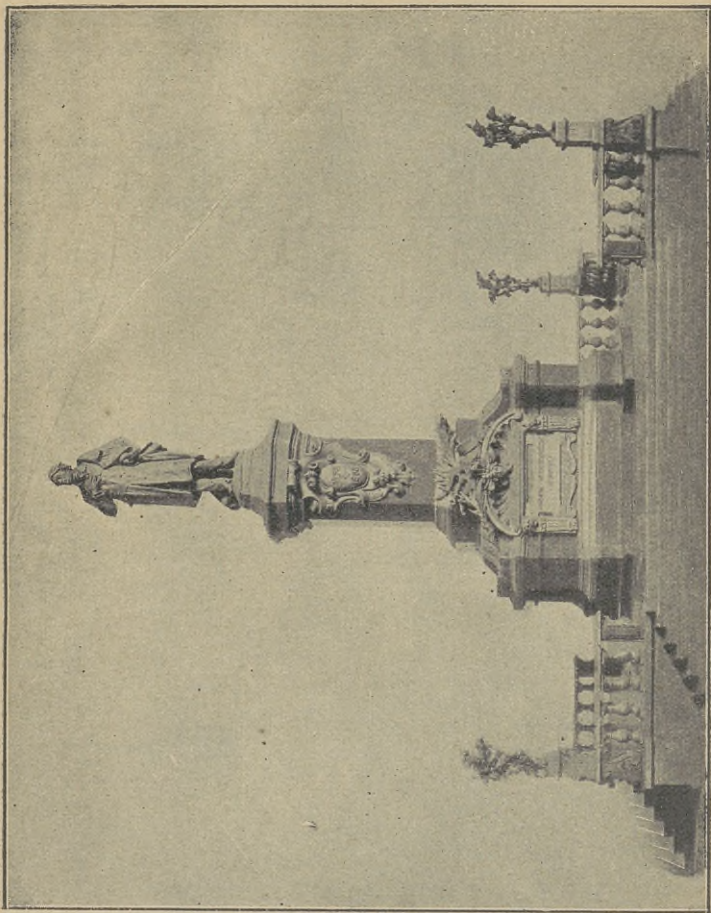
wstała ze składek, a głównie z funduszu księdza Staszycyca. Sam pomnik jest roboty znakomitego rzeźbiarza Thorwaldsena, duńczyka.

W pobliżu stoi piękny i obszerny kościół Ś-go Krzyża, z dwiema wieżami, które już o mil parę widać. Przy nim jest gimnazyum 3-e, a zaraz naprzeciwko uniwersytet. Ku pomocy w nauce służą studentom liczne gabinety (zbiory): zoologiczny, botaniczny, mineralogiczny, fizyczny i laboratoria: chemiczne, aptekarskie i t. d. Biblioteka uniwersytecka składa się z przeszło 400 tysięcy tomów i zajmuje osobny, nowy, wielki gmach.

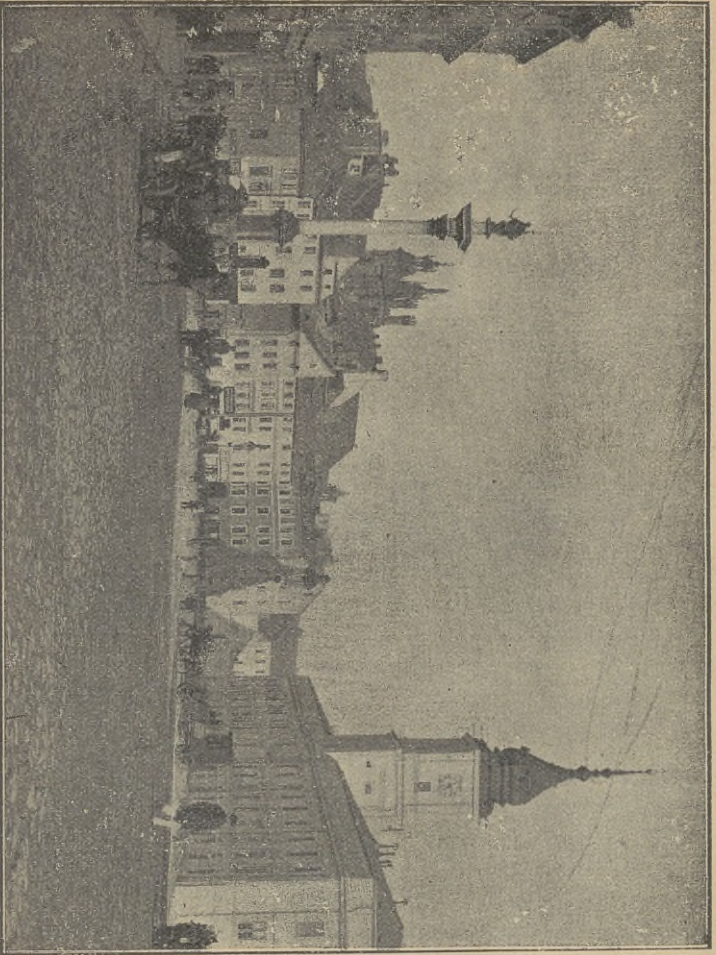
Obok uniwersytetu jest szpital S-go Rocha, a naprzeciwko—pałac hr. Krasieńskiego z bogatą biblioteką.

W dalszym ciągu Krakowskiego-Przedmieścia spotykamy pałac Potockich, kościół Wyztek, piękny hotel Europejski, oraz olbrzymi hotel Bristol, dalej rząd gubernialny z pomnikiem księcia Paskiewicza. Za pałacem (niegdyś Radziwiłłów) rozciąga się piękny otwarty ogród, po prawej stronie którego stoi kościół Ś-go Józefa z arcydziełem rzeźby: Chrystus w grobie, z marmuru wykonany, a wpośród ogrodu wznosi się 25 łokci wysoki pomnik najznakomitszego wieszczą naszego, Adama Mickiewicza. W ogródku tym stał dawniej piękny wodotrysk.

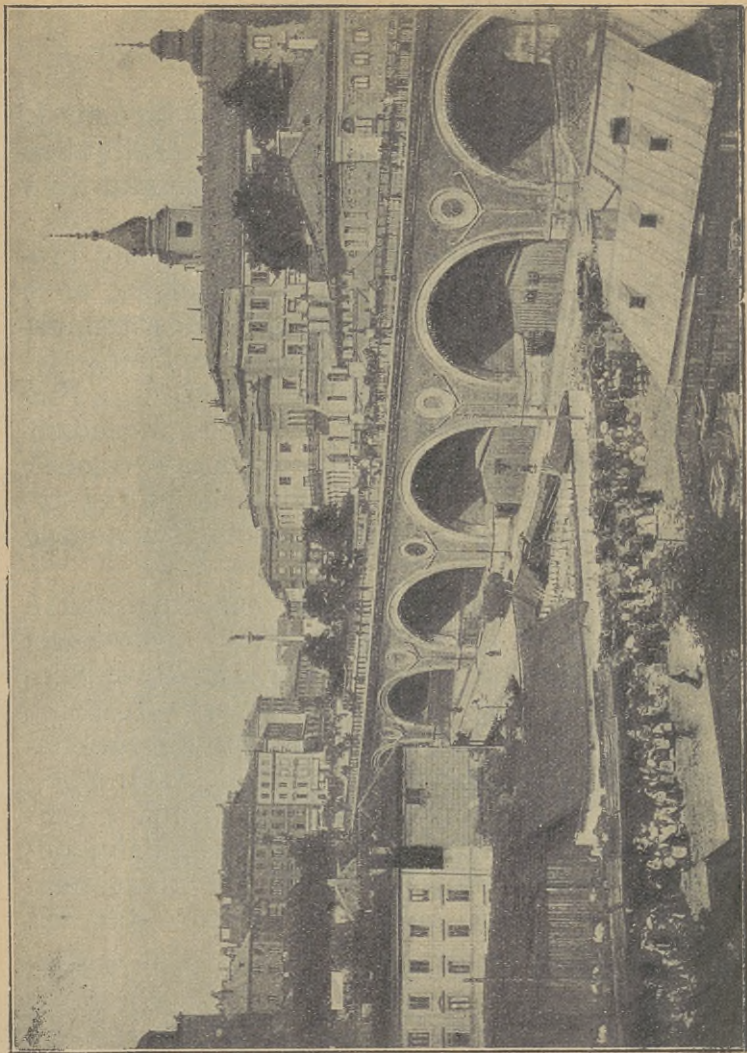
Za ogrodem (skwerem) znajduje się statua Matki Boskiej, obok dom Towarzystwa dobroczynności, pałac resursy obywatelskiej i dom muzeum przemysłowego; tuż przy nim kościół Św. Anny z oddzielnie stojącą dzwonnica.



Pomnik Mickiewicza w Warszawie.



Warszawa. Plac Zamkowy. Zamek. Kolumna Zygmunta. Kościół Ś.ego Jana.



Warszawa. Zjazd.

O kilkadziesiąt kroków dalej mamy plac Zamkowy, na którym się wznosi kolumna kilkadziesiąt stóp wysoka, na niej posąg króla Zygmunta III-go.

Za kolumną leży dawny zamek królewski z wieżą zegarową, gdzie mieszka generał-gubernator warszawski. W dole obok zamku leży pałac tak zwany „pod blachą“.

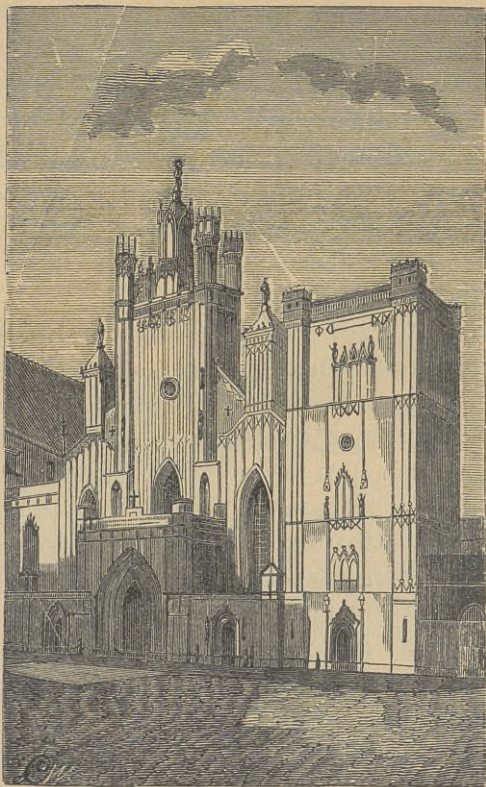
Z placu Zamkowego w stronę Wisły prowadzi wspaniały zjazd do mostu stałego, na 7 ciosowych filarach postawionego. Most ten, cały z żelaza, zastąpił w r. 1864 dawny most łyżwowy na łodziach. Łączy on Warszawę z Pragą. Na nim ruch największy wypada w niedziele (po 33,800 osób), najmniejszy w soboty (19,000); ruch kołowy największy w dni targowe (25 tysięcy pojazdów), najmniejszy w dni świąteczne (8 tysięcy pojazdów) ¹⁾.

Oprócz tego mostu jest jeszcze drugi, także żelazny, służący dla pociągów kolei obwodowej i nadwiślańskiej, a wkrótce ma być wystawiony i trzeci, między Warszawą i Saską Kępą.

Idąc w drugą stronę placu zamkowego, na wprost zjazdu, spotykamy dzielnicę staromiejską, z katedralnym kościołem Św. Jana i rynkiem staromiejskim. Niegdyś, wraz z dalej położonym rynkiem Nowego Miasta i leżącymi między nimi ulicami, mały ten obszar stanowił całą Warszawę.

1) Rezultat dwutygodniowej kontroli w r. 1896.

Na rynku staromiejskim jest piękny wodotrysk. Tu niegdyś stawiano przestępców pod pręgierzem. Na Nowem Mieście wznosi się ko-



Kościół Ś-go Jana.

ściół Panny Maryi, najstarożytniejszy z pomiędzy warszawskich.

Z pomiędzy innych gmachów Warszawy są godne uwagi: ratusz z wieżą, gdzie czatownia

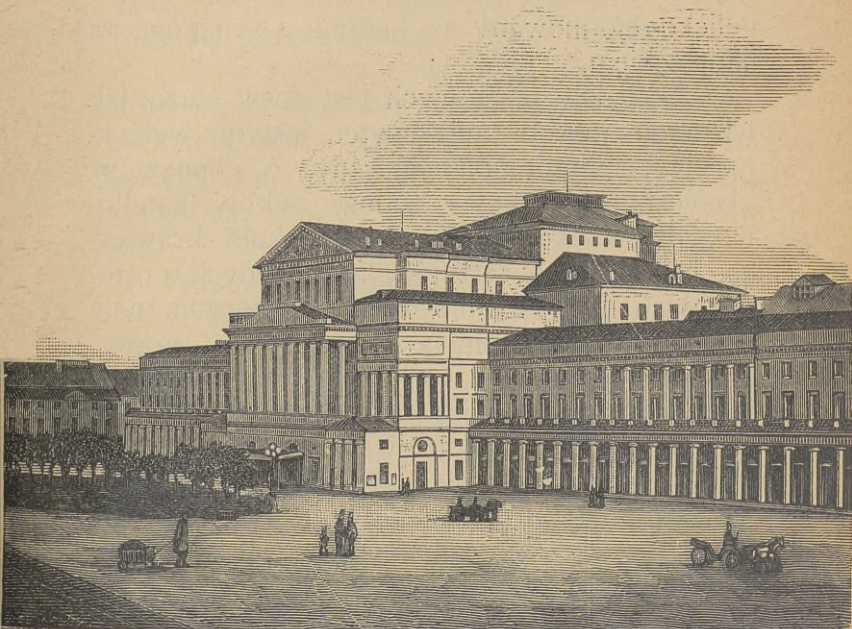
straży ogniowej, i teatr ze wspaniałą kolumnadą. Pomiedzy ratuszem i teatrem rozciąga się obszerny plac teatralny ze skwerem; dalej: Kantor Banku Państwa i Izba Skarbowa przy placu bankowym, pałac hr. Zamoyskich „Błękitny“ i pałac prymasowski oraz kościół Ś-go Antoniego i resursa kupiecka — wszystko przy ulicy Senatorskiej; pałac Paca, gdzie Sąd okręgowy, pałac Izby sądowej, pałac Mostowskich, gdzie koszary wojskowe, pałac Saski, pałace: Kronenberga, Brühla, Towarzystw kredytowych miejskiego i ziemskiego, Banku handlowego, Filharmonii i wiele innych.

Oprócz wyżej wymienionych placów są jeszcze godniejsze uwagi: plac Zielony ze skwerem, plac Żelaznej Bramy (gdzie odbywają się główne targi tygodniowe), plac Grzybowski z wielkim kościołem Wszystkich Świętych, Marsowy, niegdyś służący do musztry, i Mokotowski, gdzie się odbywają przeglądy wojsk i wyścigi konne. Ten ostatni plac jest już poza miastem, za rogatkami mokotowskiemi.

Warszawa ma wiele pięknych ulic. Kilka z nich już wymieniono, należy jeszcze wspomnieć o Marszałkowskiej, pół mili długiej, Królewskiej, Senatorskiej, Długiej, Miodowej, Lesznie, Chłodnej. Najpiękniej zabudowuje się południowo-zachodnia część miasta. Dzielnica ta od lat kilka zupełnie zmieniła swoją postać.

Prawie w środku miasta leży duży ogród Saski, do którego od strony placu Saskiego prowadzi wspaniała kolumnada. Piękne aleje,

wysadzone kasztanami, wodotryski, sadzawka, ogródek, gdzie piją wody mineralne i t. d., wielce się przyczyniają do upiększenia ogrodu. Drugi ogród, Krasińskim zwany, leży obok placu Krasińskiego i jest znacznie mniejszy od Sa-



Teatr Wielki w Warszawie.

skiego. Oprócz tych ogrodów, do odświeżenia powietrza bardzo pomagają skwery, jako też i liczne ogrody prywatne, których jednak jest zbyt mało na tak wielkie miasto, jakim jest Warszawa.

Kościółów posiada Warszawa ilość sporą. Z nich ważniejsze: kościół katedralny Ś-go Jana, Ś-ej Anny, Ś-go Krzyża, Ś-go Józefa, Wszystkich Świętych, Przemienienia Pańskiego, Ś-go Antoniego, Ś-go Karola Boromeusza, Zbawiciela i wiele innych. Pięknemi świątyniami są: kościół ewangelicko-augsburski, kościół ewangelicko-reformowany na Lesznie i synagoga na Tłomackiem.

Zakładów naukowych jest dosyć dużo: jak wiadomo jest tu uniwersytet, instytut weterynaryjny, instytut politechniczny, 7 gimnazyów klasycznych, szkoła realna, szkoły handlowe, dwie szkoły techniczne, szkoła krawiecka, pszczelarska, instytut głuchoniemych i ociemniałych, instytut muzyczny, seminaryum nauczycielskie oraz seminarya duchowne: prawosławne i katolickie, szkoły początkowe rządowe i prywatne. Liczba szkół prywatnych jest bardzo znaczną. Do rozwoju nauki i czytelnictwa przyczyniają się księgarnie, których jest z antykwarniami (sklepami, w których nabywa się stare książki) kilkadziesiąt; oraz gazety, wydawane w Warszawie w ilości 75 (z miesięcznikami).

Początek Warszawy nie jest dokładnie wiadomym, znaną już była w wieku XIII-ym. Jest ona miastem gubernialnem gubernii warszawskiej i powiatowem powiatu warszawskiego. Z instytucyj rządowych znajdują się tu: Kancelarya General-Gubernatora, Rząd gubernialny, Izba Skarbowa, Izba Obrachunkowa, Kantor

Banku Państwa, Komitet Cenzury, Okrąg naukowy warszawski, Dyrekcyja naukowa warszawska, Magistrat, Sąd okręgowy z wydziałem do spraw cywilnych, karnych i hypoteką, Izba sądowa, która jest sądem apelacyjnym do spraw z całego Królestwa, 25-ciu sędziów pokoju i inne. Warszawa jest także rezydencyą arcybiskupów prawosławnego i katolickiego.

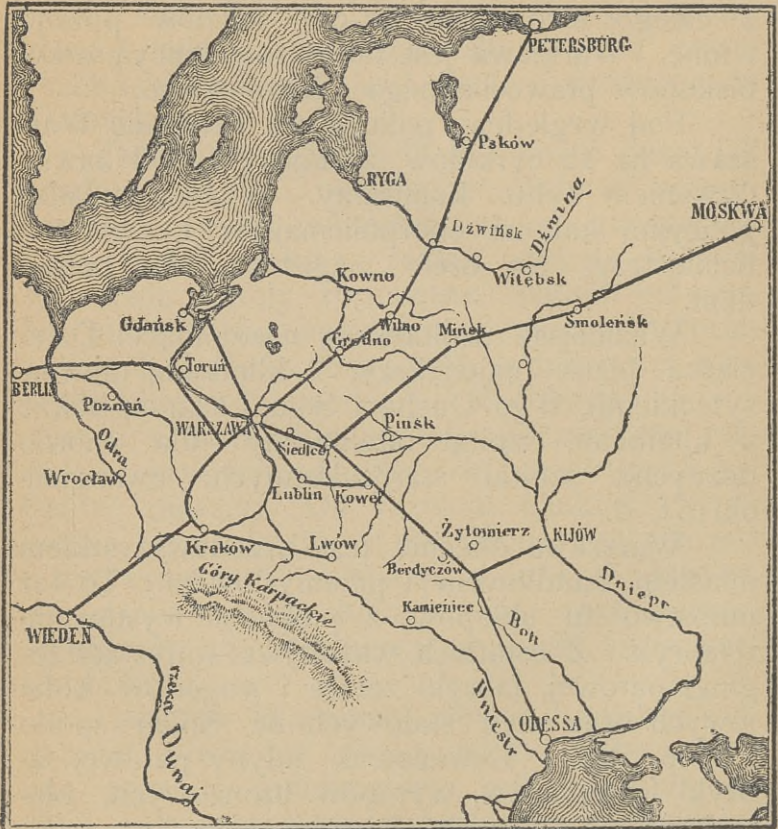
Pod względem policyjnym dzieli się Warszawa na 12 cyrkułów, zostających pod zawiadywaniem tyluż komisarzy. Wyższą władzę policyjną stanowi oberpolicmajster i dwaj policmajstrzy. Na czele magistratu stoi prezydent.

Ważniejsze szpitale są następujące: Dzieciątka Jezus (największy, z klinikami uniwersyteckimi), Ś-go Ducha i Ś-go Łazarza, także z klinikami, szpital oftalmiczny (dla chorób ocznych), szpital starozakonnych, ewangelicki i t. d.

Warszawa obecnie jest przedewszystkiem miastem handlowem i przemysłowem. To też mnóstwo tu sklepów z pięknymi wystawami i fabryk. Z ostatnich ważniejsze: warsztaty żelugi parowej, fabryki żelaza i wagonów kolejowych oraz szyn stalowych na Solcu spółki Lilpop, Rau i Lewenstein, młyny parowe, fabryki fortepianów, wyrobów bronzowych, platerowanych, złotych, fabryki stolarskie, asfaltu i innych bardzo wiele.

Do rozwoju handlu przyczyniają się koleje żelazne, które łączą Warszawę z Berlinem, Wie-

dniem, Kijowem, Odessą, Moskwą, Petersburgiem, Gdańskiem, a pośrednio z wielu innymi miastami. Z dworców tych kolei wiedeński i bydgoski (do Berlina) znajduje się w Warsza-



Na mapce tej widzimy połączenie Warszawy kolejami żelaznymi z Berlinem, Wiedniem, Odessą, Petersburgiem, Moskwą i innymi miastami.

wie, jak również i stacya kolei nadwiślańskiej (do Kijowa i Gdańska). Dworce: petersburski i terespolski (do Moskwy) są na Pradze. Oprócz tych dróg żelaznych jest jeszcze droga obwodowa, idąca prawie naokół Warszawy i łącząca ze sobą dworce wszystkich dróg. Przechodzi ona przez most żelazny, dla niej umyślnie na Wiśle zbudowany. Służy on także i dla kolei nadwiślańskiej, która biegnie prawym brzegiem Wisły i łączy ze sobą twierdze: Iwanogród, cytadelę warszawską i Nowogiejorgiewsk. Oprócz tych są jeszcze wychodzące z Warszawy, tak zwane kolejki wązkotorowe i podjazdowe: wilanowska, grójecka, wawerska i marecka (do Radzimina).

Warszawa jest miastem bardzo ruchliwym. Do podniesienia tej ruchliwości służą tramwaje, które w bardzo wielu kierunkach przerzynają Warszawę. Dużo też jest dorożek, omnibusów i powozów prywatnych. Miasto całe wybornie oświetlone jest gazem, a za lat kilka ma otrzymać światło elektryczne. Ulice mają bruk kostkowy (z kamienia norweskiego), asfaltowy, żelazny i drewniany. Wszystko to tyczy się części miasta, leżącej na wzgórzu. Warszawskie powiśle: ulice Czerniakowska, Solec, Browarna, Bugaj i inne są zaniedbane i podlegają zalewom Wisły, mimo to, że wysoki wał przeprowadzono ponad brzegiem rzeki.

Gdybyśmy na placu Zamkowym siedli znów w tramwaj, moglibyśmy przez Długą i Nalewki dojechać do cmentarza powązkowskiego,

gdzie o wiele więcej leży ludzi martwych, niż ich jest żywych w Warszawie. Piękny ten cmentarz z wielkimi katakumbami, porosły licznymi drzewami i krzewami, mieści pomniki wielu sławnych ludzi.

Z tegoż placu Zamkowego, również tramwajem, możemy przejechać przez zjazd (dzieło inżyniera Pancera) i most żelazny kratowy, wystawiony w roku 1864 przez Kierbedzia, na *Pragę*.

Pod każdym względem Praga stoi niżej od swojej siostrzycy, szczególnie pod względem zaludnienia i czystości. Są tu dworce: petersburski i terespolski, do r. 1889 istniała fabryka stali największa w Królestwie i innych fabryk wiele. Praga ma swój park nad Wisłą, obszerny i ładny, nieco tylko zaniedbany. Od wylewów zabezpieczona jest wałem lepszym, niż nadbrzeże Warszawy.

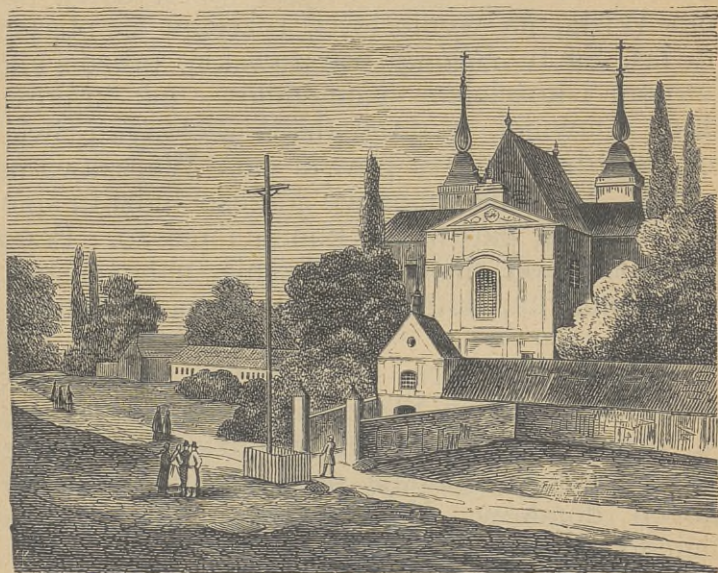
Z zakładów naukowych Praga posiada gimnazyum, szkołę techniczną i szkoły elementarne dla chłopców i dziewcząt.

Wisła pod Warszawą ma być uregulowaną w ten sposób, że koryto jej będzie zwężone do 160 sążni i objęte bulwarami drewnianymi, co szczególniejsze będzie miało znaczenie dla Saskiej Kępy, która już przez powódzie zalewaną nie będzie; również i smok, to jest wielka rura, ciągnąca wodę dla miasta, przez piaski nie będzie zasypywanym. Oprócz tego w Łasze urządzony będzie port dla berlinek i innych statków, obejmujący znaczną powierz-

chnię (przeszło 1 milion łokci kwadratowych), a mający w przybliżeniu kształt trójkąta.

Ale wróćmy na lewy brzeg Wisły.

Na północnym końcu Warszawy, poza ostatnimi domami, spotykamy bastiony cyta-



Bielany.

deli i przebiegającą po stokach fortecznych kolej nadwiślańska. Za nią już jest sama cytadela, którą pobudowano na miejscu dawnego Żoliborza.

Poza cytadelą, w pewnej odległości, mamy rogatki marymonckie, a za nimi spotykamy *Marymont*. Był tu pałacyk, wystawiony na

wzgórzu; jego nazwa pochodzi z francuskiego: Marie-mont (Góra Maryi). Tu przez lat kilkanaście był instytut agronomiczny, który przeniesiony został do Nowoaleksandryi w r. 1862.

Za Marymontem leży *Kaskada* z ładnym parkiem, a w odległości kilku wiorst dalej, ponad Wisłą, na wyniosłości, rozciąga się obszerny las. Są tu *Bielany* warszawskie, także z klasztorem i kościołem Kamedułów, jak krakowskie. Dawniej, w drugi dzień Zielonych Świątek, zjeżdżała się tu prawie cała Warszawa na odpust. Obecnie mnóstwo jeszcze ludzi tu spieszy statkami parowemi, końmi i pieszo. Przez cały dzień, od chwili ukończenia nabożeństwa, brzmi muzyka, karuzele się kręcą i huśtawki bujają.

Obok klasztoru bielańskiego znajduje się grobowiec księdza Staszycy, znakomitego męża, uczonego i dobroczyńcy ludzkości. Pomieszkania księży składają się z 13-tu osobno stojących domków. Nazwa Bielan pochodzi od białego ubrania Kamedułów.

M A Z U R Y.

W okolicach Płocka i Warszawy, po obu brzegach Wisły, a także w okolicach Rawy, mieszkają *Mazury*.

Lud mazurski jest silnie zbudowany, pra-

cowity, waleczny i odważny. Mazurzy mówią twardo, jak to wskazuje następująca piosenka:

Na Podolu w scyrmem polu
 Stoi kuźnio na kamieniu,
 A w ty kuźni kowal kuje,
 Nigdy ognia nie brakuje.
 „Mój kowolu, kowolcyku,
 Okujze mi dwóch koników,
 Okujze mi bardzo rano,
 Na wojenkę zawołano.

Naści matko córkę swoją,
 Ślubowaną zonkę moją,
 Trzymaj sobie rocek i seść,
 A za siódmem dzij, kędy chces“.
 Siódmy rocek juz nadchodzi,
 Kasieńce się za munz godzi.
 Kury pieją, psy scekają,
 Wyjrzyj, chłopce, co tam mają.

Jedzie, jedzie z cudzej strony,
 Konik pod nim nieznajomy.
 „A jak się mos, matko moja,
 A gdzie to jest córka twoja?“
 — „Wydałam ją za jennego,
 Za pisarka nadwornego“,
 — „Podaj, matko, skrzypce moje,
 Pójde jem grać na wesiele“.

— „Nie chodź, Jasiu, bo zawadzis,
 Wesiele jem rozprowadzis“.
 — „Stanę sobie u podwoja,
 Bende jem grał, matko moja“.
 Kasia Jasia zobaczyła,
 Śtyry stoły przeskoczyła,
 Piąty nóżką potrąciła:

„A jak się mas mężu pirsy!
A ty sobie sukaj insy“.

Mazury ubierają się w sukmany granatowe z wyłogami koloru amarantowego, kamizelki z sukna zielonego lub niebieskiego; opasują się pasem wełnianym czerwonym lub żółtym. Kobiety noszą różnobarwne spódnice, fartuch w kwiatki lub paski, gorset koloru jasnego, kaftan granatowy lub zielony; zresztą noszą się podobnie do krakowianek. Zajęciem ich głównem jest rolnictwo, ulubionym tańcem — dziarski oberek.

Włocławek.—Nieszawa.—Kujawiacy.

Za Bielanami kończy się wyniosłość, ciągnąca się aż dotąd od ujścia Pilicy. Po ujście Brdy brzeg lewy pozostaje nizinnym i w wielu miejscach przedstawia ślady dawnego koryta Wisły (w powiecie sochaczewskim błota Fałkowskie, a dalej jeziora: Zdwniańskie, Lucień, Białe w pow. gostyńskim i t. d.). W samem zaś korycie coraz częstsze spotykają się kępy, jak np. Golendzimowska (przy Bielanach), Jabłońska (przy Jabłonie), Zakroczymska, Czerwińska, Wyszogrodzka, Tokarska, Włocławska i wiele innych.

Co się tyczy miast, to jest ich na tym brzegu od Warszawy aż po ujście znacznie

mniej, niż na prawym. Puściwszy się tą stroną, po przebyciu rzeki Bzury, po obu stronach której rozciąga się wielka puszcza kampinowska, spotykamy fabrykę papieru *Soczewkę*, leżącą nad rzeką Skrwą¹⁾.

Poza nią leży *Duninowo*, gdzie była wielka fabryka cukru, nosząca nazwę „Leonów“, a jeszcze niżej miasto **Włocławek**. Niektórzy mylnie zowią je Wrocławkiem. Tu przebywa biskup dyecezyi kujawsko-kaliskiej. We Włocławku jest seminaryum duchowne katolickie, szkoła handlowa oraz kilka szkół prywatnych. Widok na prawy brzeg Wisły bardzo ładny. Miasto ładne, 24 tysiące mieszkańców, prowadzi znaczny handel zbożem, posiada dobrą przystań rzeczną. Kolej żelazna warszawsko-bydgoska łączy je z Warszawą i Bydgoszczą. Pod Włocławkiem przez Wisłę przerzucono most łyżwowy na brzeg prawy, należący do gubernii płockiej, gdy tymczasem lewy należy do gubernii warszawskiej.

Powisłe włocławskie jest w znacznej części piękne i zabezpieczone od wylewów, obrzeżone bulwarem kamiennym i wysadzone drzewami, oraz otoczone żelaznemi baryerami. We Włocławku znajdują się fabryki cykoryi, wyrobów żelaznych, drenów, szkła, fajansów, 3 księgarnie i t. d.

W samym Włocławku, poniżej pałacu biskupiego wpada do Wisły rzeczka Zgłowiącz-

¹⁾ Są dwie Skrwy, dopływy Wisły: prawa i lewa.

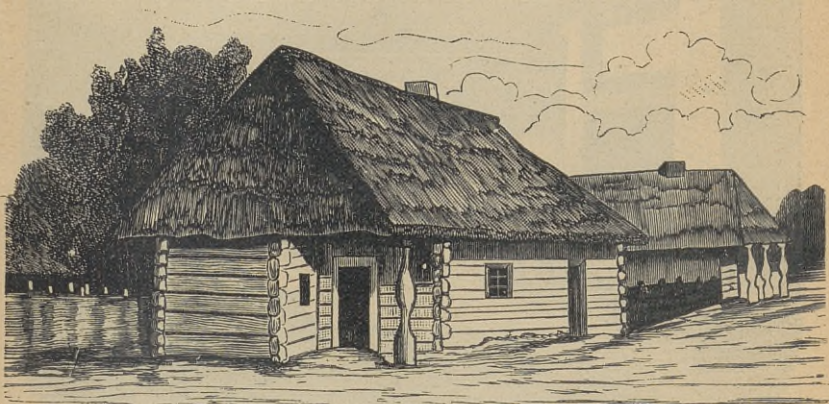
ka, która wypływa z jeziora Orlego w powiecie nieszawskim, płynie pod Lubrańcem i Brześciem Kujawskim. Szczyrze to kujawska rzeczka.



K u j a w i a c y .

O 3 mile poniżej Włocławka mamy *Nieszawę*, miasto powiatowe z 3-ma tysiącami ludności. Handel zbożowy stanowi najważniej-

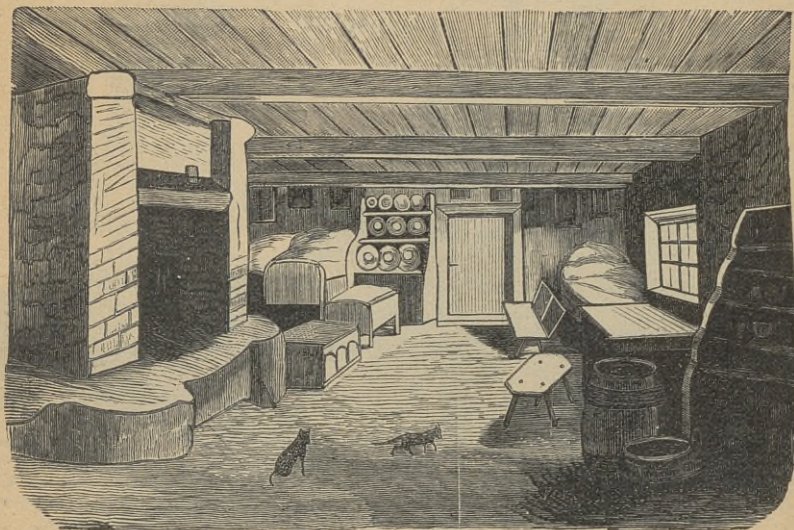
szą podstawę bytu mieszkańców: wiele statków wypływa z tutejszej przystani. Wywożą one zboże do Gdańska z powiatów lipnowskiego (gub. płockiej) i nieszawskiego (Kujaw). Miasto Nieszawa leży od Warszawy o mil 27, zaś od stacyi drogi żelaznej o wiorst 4. W Nieszawie znajduje się urząd powiatowy i komora celna I-ej klasy.



Chata kujawska.

Okolice Włocławka, Nieszawy i dalej lewy brzeg Wisły, aż po ujście Brdy, zamieszkują *Kujawiacy*. Rolnictwo stanowi główne ich zajęcie, zresztą są do wszystkiego zręczni, roztropni i gościnni. Noszą kaftany sukienne, długie, z trzema rzędami świecących guzików, na nich pasy bawełniane amarantowe; sukmany koloru niebieskiego z wyłogami i podszewką amarantową. Kobiety noszą długie sukienne

kaftany bez fałd, dziewczęta także kaftany z fałdami; gorsety i spódnice najczęściej niebieskie bardzo fałdziste, u dołu obrzeżone szeroką karmazynową wstążką. Obecnie bardzo mało używają tego stroju.



Wnętrze chaty kujawskiej.

Pod Nieszawą taką piosenkę śpiewają:

A przed laty, przed wielu,
 Było ptactwa wiele,
 A pan orzeł, jako król,
 Wyprawiał wesele.

Pojał sobie panienkę
 I tę panią kaczkę,
 A tę małą cyrankę
 Pojęli za szwaczkę.

Mucha grała na arfie,
 Wyciągała tony;
 A jendory postaneły,
 Zadarły ogony,

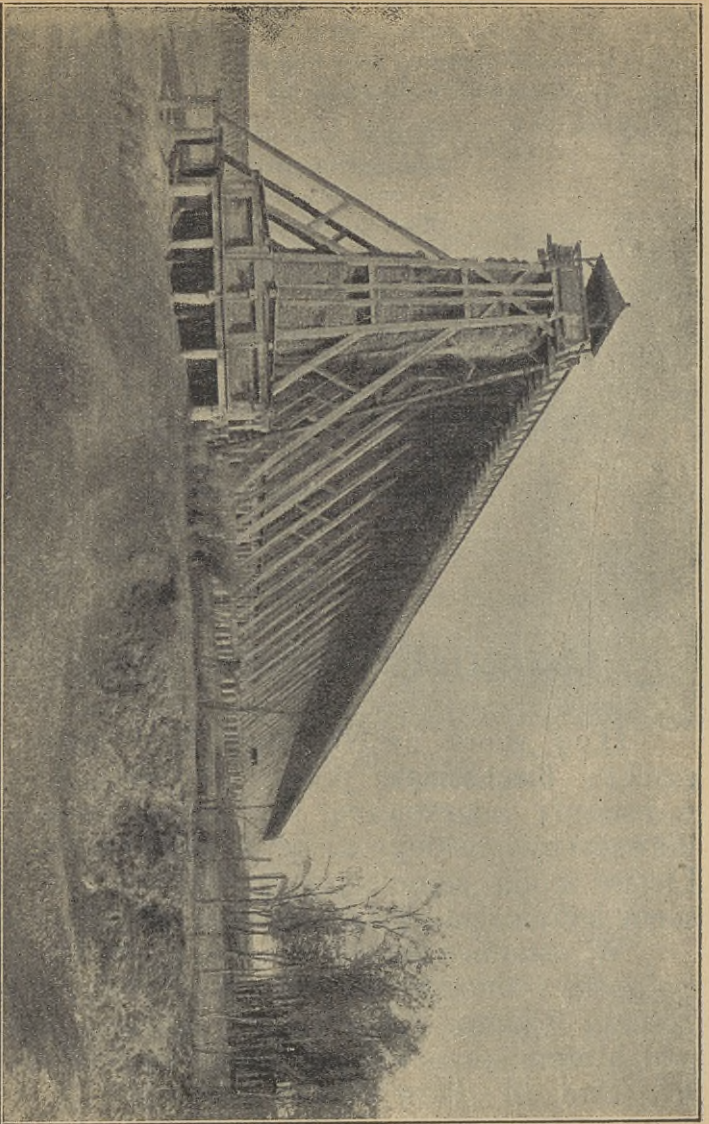
Wróble żyto młóciły,
 Nikomu nie dały;
 Co zmłóciły, to zjadły,
 Wiać go nie kazały,

A czapla chleb piekła,
 Sroka pomagała;
 Jak czeluście wycierała,
 Plecy zmorusała.

Sowa piwo warzyła
 W tej dębowej dziurze,
 A dzięcioł jej pomagał
 W czerwonym kapturze.

Ciechocinek.—Jordon.—Gniew.

O 9 wiorst od Nieszawy leży osada lecznicza **Ciechocinek**, połączona koleją żelazną z ostatnią pograniczną już stacją kolei warszawsko-bydgoskiej, t. j. z Aleksandrowem. Liczne źródła solne uczyniły Ciechocinek miejscem leczniczem, dosyć tłumnie nawiedzanem. W ostatnich latach bywało tu do 10 tysięcy gości. Mnóstwo tu willi, jest hotel, piękny kościół, bardzo ładny teatr i ogromne łąki, pod którymi przechadzka dla leczących się gości. (Dod. III „Parę słów o łąkach“).



Tężnie w Ciechocinku (opis str. 127).

Ciechocinek może już równać się z podobnymi miejscami leczniczymi za granicą, bo rząd nie szczędzi ani kosztów, ani starań o podniesienie go i przyozdobienie.

Sól z tutejszych źródeł już w XIII-ym wieku była wywarzana.

Pomiędzy Nieszawą i Ciechocinkiem w nadzwyczaj piaszczystej okolicy, na wzgórzu, nad doliną, po której niegdyś płynęła Wisła, leży *Raciażek* z ruinami starożytnego zamku. Z wieży kościoła tej osady jest piękny i daleki widok na okolicę.

Za Ciechocinkiem spotykamy ujście Tąrzyny czyli Tężycy, poza nią już ziemie należą do Prus.

O milę za Tąrzyną, nad samym brzegiem Wisły leży miejscowość kąpielowa *Czerniewice*, gdzie również jak w Ciechocinku znajdują się kąpiele słone. Dalej kolej bydgoska prowadzi nas do *Podgórze* przedmieścia Torunia, a stąd przez *Solec* (Schulitz) możemy się dostać do ujścia Brdy. Rzeka ta przepływa pod samą Bydgoszczą i tu kanałem połączona jest z Notecią, dopływem rzeki Warty, która jest znowu przytokiem Odry. Przez kanał ten, zwany *Bydgoskim*, Wisła łączy się z Odrą.

Poniżej ujścia Brdy lewy brzeg staje się wyniosłym, gdyż tędy ciągnie się odnoga wyżyny Uralo-Baltyckiej, która dochodzi do Danii.

O dwie mile od Brdy spotykamy miasto *Fordoń* z 3 tysiącami mieszkańców. Domy ma prawie wszystkie murowane, obszerną przystań

dla statków, dom poprawy dla kobiet i t. d. Mieszkańcy trudnią się głównie sternictwem i rybołówstwem.

Tu przez Wisłę prowadzi wspaniały most kolejowy, najdłuższy w całej Europie środkowej: długość jego wynosi 1325 metrów, czyli 618 sążni.

Minąwszy miasto *Świec*, z 7 tysiącami ludności przeważnie polskiej, licznymi szkołami, domem dla obłąkanych, ruinami zamku krzyżackiego i t. d., leżące przy ujściu Czarnej wody (Szwarcwasser) i *Nowe* z 5 tysiącami mieszkańców (Neuenburg), które obfitowało niegdyś w winnice, a obecnie w sady śliwkowe—przekracza się ujście Mąrawy i dochodzi się do miasta *Gniewa*, po niemiecku „Mewe“ zwanego. Miasto to leży przy ujściu Weryssy (Wierzyszy) i liczy 5 tysięcy mieszkańców. Dotąd istnieją jeszcze resztki murów, którymi ongi otoczone było. Jest tu wielki zakład karny, mieszczący się w dawnym wielkim zamku krzyżackim, z którego podziemny korytarz prowadzi pod całem miastem aż na przedmieście gdańskie. Zajęcie mieszkańców stanowi handel zbożem i drzewem. Jest także w Gniewie stacya statków parowych, których tu więcej, niż w Królestwie, bo Wisła tu głębsza. W przeszłym stuleciu wykopano tu resztki zwierząt przedpotowych: hipopotama i nosorożca, a także żebro, należące do zaginionego zwierzęcia, zwanego „Megatherium“. Żebro to przez długi czas było uważane przez ludność za kość

olbrzyma, który niegdyś na zamku miał mieszkać i być postrachem okolicy. Gniew jest miastem bardzo starożytnem. O pochodzeniu nazwy „Gniew“ opowiada Klonowicz takie podanie: Bug, Niemen¹⁾ i Narew służyły u królowej Wisły; lecz Narwi znudziła się służba i sama zachciała być królową niepodległą. Wtedy Wisła zaskarżyła swoją poddaną do sądu, który przyznał jej słuszość. Rozgniewana Narew odłączyła się wtedy od Wisły i poszła na prawo (Nogat) od tego miejsca, gdzie się sąd odbywał; miejsce zaś to nazwano Gniewem.

Poniżej Gniewu Wisła dzieli się na dwa ramiona: Starą Wisłę i Nogat. Zanim jednak rozejrzemy się w tem, co tworzą owe ramiona, wrócimy się do Pragi, od której postępując brzegiem prawym, dojdziemy znów do tego rozwidlenia.

Jabłonna.—Nowy Dwór.—Zakroczym. Czerwińsk.

Pragę od strony północnej ogranicza olbrzymi nasyp, po którym przechodzą pociągi kolei nadwiślańskiej. Za nasypem, na samym brze-

¹⁾ Rzeka litewska.

gu, a naprzeciwko cytadeli, jest fort „Sliwickim“ zwany. Idąc z biegiem kolei nadwiślańskiej ku północy, pośród lasków, willi i domków, pobudowanych dla żądnych świeżego powietrza warszawian, dochodzimy do *Jabłonny*, posiadającej piękny ogród i pałac, niegdyś będący własnością księcia Józefa Poniatowskiego. Pałac ten obecnie należy do hr. Potockiego. Obok Jabłonny rozciągają się wielkie lasy, znacznie przetrzebione.

O 1½ mili za Jabłonną, w klinie, utworzonym przez zetknięcie się Bugu z Wisłą, widzimy miasteczko *Nowy Dwór*. Właściwie leży ono tylko nad Narwią-Bugiem, gdyż od Wisły jest o jaką wiorstę oddalone. Między mieszkańcami jest wielu Niemców.

Most żelazny, którego dół przeznaczony dla kolei nadwiślańskiej, a góra dla wozów i przechodniów, łączy Nowy-Dwór z twierdzą *Nowogieorgiewskiem*. Wielka ta twierdza, mieszcząca się również na klinie, powstałym przez zetknięcie się wyżej wzmiankowanych rzek, rozpościera się na znacznej przestrzeni, broniąc wejścia na Bug. Chcąc ją objechać drogą ku Zakroczymiowi wiodącą, trzeba zrobić 6 wiorst. Przy samem ujściu Bugu jest most żelazny wiszący, łączący oba brzegi rzeki, a przez to skupiający w całość rozdzielone przez nią zabudowania forteczne.

Nowogieorgiewsk leży już na wzgórzach, które stale towarzyszą prawemu brzegowi Wi-

sły od ujścia Bugu, aż poza Płock i Szpetal (przedmieście Włocławka).

Zaraz za Nowogięrgiewskiem mamy miejsce przeprawy przez Wisłę, zwane *Utrata*, a o parę wiorst dalej na wzgórzach, poprzerrywanych głębokimi na kilka pięt parowami, leży miasto **Zakroczym**.

Dawne to miasto, obecnie głównie zamieszkałe przez rybaków i garncarzy, liczy 6 tysięcy mieszkańców. Posiada duży kościół parafialny, stojący na górze nad Wisłą. Do roku 1894 był tutaj klasztor kapucynów z bardzo ładnym kościołem.

Naprzeciwko Zakroczymia, na lewym brzegu Wisły widać początek ogromnego lasu rządowego, tak zwanej *Kampinoskiej puszczy*, która zajmuje przestrzeń 700 włók i kończy się dopiero przy ujściu Bzury. Naokoło Zakroczymia po obu brzegach Wisły wznoszą się teraz forty.

Pod Zakroczymiem leży wieś *Smoszew* w nadzwyczaj pięknym położeniu. Lipy ogrodu smoszewskiego podobno są sadzone przez Jana Sobieskiego.

Nie trudno stąd dostać się do **Czerwińska**, leżącego w bardzo malowniczym miejscu. Mała ta osada 1500 mieszkańców licząca, ma starożytny klasztor Norbertanek i kościół parafialny. Są tu budowle, pochodzące z XII-go wieku. Pod Czerwińskiem przeprowił się Władysław Jagiełło, dążący na wyprawę krzyżacką w r. 1410.

O milę poniżej Czerwińska leży na wzgórzu miasto **Wyszogród** naprzeciwko ujścia Bzury. Liczy ono 4 tysiące mieszkańców. Pod miastem leży 900 ludności mająca wieś *Rembowo*. Włościanie tu bardzo zamożni i nierzadko dają po 15 tysięcy rubli córkom posagu.

P ł o c k.

Za Wyszogrodem, przy kępie t. zw. *Polskiej*, spotykamy ujście rzeczki Mołtawy, a parę wiorst poza nią widac wieżę wznoszącego się na wyniosłości *Płocka*, dokoła którego idzie aleja, podobna do krakowskich plantów.

Płock jest miastem bardzo starożytnem; o początku jego niewiele wiadomo. W katedrze mieści się pomnik biskupa Ignacego Krasickiego, słynnego pisarza z końca wieku XVIII-go, ustawiony przed kilku laty kosztem ziemian płockich. Dawniej Płock był uważany za najpierwsze miasto po Warszawie pod względem ludności i handlu, ale po kilkakrotnych pożarach, morowej zarazie i wojnie szwedzkiej, wyludnił się. Obecnie posiada 30 tysięcy mieszkańców. Z zamku pozostała tylko wieża, która była niegdyś więzieniem. Obok zamku leży katedra, jedna z najstarożytniejszych u nas. Do piękniejszych budowli w Płocku należą: ratusz, gmach rządu gubernialnego, resursa. Dwa rynki,

ulice szerokie i regularne, park rozpościerający się na wzgórzu nad Wisłą i liczne prywatne ogrody, przyczyniają się do podniesienia piękności Płocka. Jest tu gimnazyum męskie i żeń-



Widok Płocka.

skie, oraz seminaryum duchowne katolickie. Płock pozbawiony jest dogodnej komunikacji. W lecie tylko parostatkami, kursującymi po Wiśle od Sandomierza do Ciechocinka i Toru-

nia, łatwo mieszkańcom tutejszym utrzymać ze światem stosunki. Do kolei bydgoskiej (do stacyi Kutno) jest mil 6, trzeba się przytem przeprawić przez Wisłę po moście łyżwowym, który się na zimę rozbiera. Z wysokiego Płocka piękny rozpościera się widok na okolice po drugiej stronie Wisły leżące, a przedewszystkiem na zamożną i ludną wieś *Radziwie*, miejsce przechadzek płocczan. Za Płockiem wpada do Wisły Skrwa, prawie że na przeciwko ujścia drugiego, tego samego imienia dopływu do lewego brzegu.

Dobrzyń o 4 tysiącach mieszkańców, już w XI wieku miał obszerny zamek, koło którego skupiały się domy osadników, zmuszonych staczać walki z niepokojącymi brzegi Wisły prusakami. Długo, bo aż do r. 1466, pozostawał Dobrzyń w ręku krzyżaków. Bardzo wtedy wzrastać począł, ale po wojnach szwedzkich znów upadł. Ustał wtedy obszerny handel z Gdańskiem.

Przed kilku laty odkryto pod Dobrzyniem pokłady węgla kamiennego (lignitu); dotąd jednak węgiel ten nie jest wydobywanym.

Nie należy mieszać tego Dobrzynia z innym, leżącym nad Drwęcą.

Kilka mil oddziela Dobrzyń od *Bobrownik*. Mała ta osada posiadała dawniej zamek krzyżacki, na wyspie położony, z którego obecnie tylko ruiny przypominają przeszłość. Z cegieł zamku pobudowano kilka domów w Ciechocinku. Nazwa Bobrowniki, które przez krzyżaków

zwane były: Stadt Beberen—wskazuje, że były tu bobry, których teraz i śladu nie ma.

Poniżej Bobrownik, a naprzeciwko Nieszawy rzeczka Mień czyli Lipianka łączy się z Wisłą. Poza nią w granicach Królestwa Polskiego, która się kończy powyżej ujścia Drwęcy, nie spotykamy na prawym brzegu żadnego miasta. Za granicą, minąwszy Złotoryję, gdzie Drwęca swe wody z Wiślanemi falami łączy, dosiegamy po paru milowym pochodzie miasta i zarazem twierdzy *Torunia*.

Toruń.—Chełmno.—Grudziądz.—Kwidzyń.

Toruń leży w prowincyi zwanej Prusami Zachodniemi, w regencyi kwidzyńskiej. Obecnie ma przeszło 20 tysięcy mieszkańców i jest starannie obwarowanym. Położenie jego nad Wisłą jest wielce ważne tak pod względem strategicznym jako i handlowym. Leży on podobno na miejscu Tarnowa Mazowieckiego.

W Toruniu przy końcu XV-go wieku, urodził się wielki astronom, *Mikołaj Kopernik* (1473 r., umarł 1543). Niemcy, uważając go za swego, wystawili mu tu pomnik.

Niegdyś Toruń był bardzo zamożnem miastem, gdy Wisła tu tak była szeroką i głęboką, że po niej okręty chodziły. Z biegiem czasu,



Ratusz w Toruniu z pomnikiem Mickiewicza.

gdy wody opadły i Wisła coraz bardziej się zamulała, podupadł znacznie handel Torunia.

Pomimo licznych przeróbek Toruń ma wygląd starożytny. Z pomiędzy gmachów godniejsze uwagi: kościół Panny Maryi, kościół Ś-go Jakóba i ratusz. Z przedmieściem Podgórzem, leżącym po lewej stronie Wisły, miasto połączone jest mostem, służącym dla kolei żelaznej, dla jezdnych i pieszych, a mającym długości 453 sążnie.

W Toruniu wychodzą pisma polskie: Przyjaciół i Gazeta toruńska.

Od Torunia brzegi Wisły są nizinne, podlegają częstym zalewom i tworzą tak zwane Żuławy. Na nich to leży miasto **Chelmno** (po niemiecku *Kulm*), z przepysznym widokiem na okolice nadwiślańskie. Jest to starożytny gród: już w XII-tym wieku o nim wspominają.

Chelmno ma gimnazjum katolickie i szkołę realną, tudzież wyższy zakład *kadetów*. Jest tu kilka kościołów, między niemi Ś-go Jakóba, z wieżą na 150 stóp wysoką. Sztuczne wodociągi, z wielkim kosztem zaprowadzone, rozprawdzają wodę z Rybaków, ponad Wisłą leżących, po całym mieście.

Przy ujściu Osy spotykamy *Grudziądz*, po niemiecku „Graudenz“, pierwotny *Grodzieniec*. Leży on w korzystnym położeniu dla handlu nad Wisłą, w miejscu, gdzie przeprowadzono nowy most żelazny. Miasto do koła starym murem otoczone, liczy 12 tysięcy mieszkańców. Jest tutaj wielki zakład karny, w którym wię-

źniowie zajmują się rzemiosłami; z nim połączony dom poprawy dla dzieci i dorosłych. Godnym uwagi jest wodociąg, pobudowany podobno za radą Kopernika. W Grudziądzu krzyżują się dwie koleje, co podnosi ruch miejski; to też miasto jest dosyć przemysłowe. Pod miastem leży forteca Grudziądz, niewielka, ale bardzo silna. W niej pomnik Kurbiera (Courbiera), który bronił fortecy przeciwko Francuzom w r. 1806 i 1807; tu są trzymani więźniowie skazani na ciężkie roboty. W Grudziądzu wychodzi polska Gazeta Grudziądzka.

Poniżej Grudziądza i nieco opodal brzegu Wisły leży miasto główne *regencyi* kwidzyńskiej *Kwidzyń*, stacya drogi żelaznej malborsko-toruńskiej. Leży on na wzgórzach, ma do 8 tysięcy mieszkańców. Wielki kościół, 286 stóp długi, ratusz, resztki starożytnego zamku, w którym obecnie więzienie. Wodociąg, podobnie jak w Grudziądzu, pobudowany według pomysłu Kopernika. W Kwidzynie mieszka ludność przede wszystkim urzędnicza. Po niemiecku Kwidzyń zowie się *Marienwerder*.

Żuławy. — Malborg. — Kaszuby.

Jak wiadomo, poniżej Gniewu Wisła dzieli się na dwa ramiona. Pomiędzy niemi leży zaraz na początku *Cypel* zwany *Mątawskim*, a dalej mamy *Żuławy Malborskie*.

Ongi Wisła kończyła się już przy Gniewie, Żuław nie było, a miejsce ich zastępowało morze. Ale z biegiem czasu rzeka zabierała swe mi wodami mnóstwo *żułu* wypłókanego z pomiędzy korzeni drzewnych, a żuł ten brunatnej barwy, opadał przy jej ujściu i robił *ławy*, które w końcu utworzyły ziemi spory kawałek, zwany Żuławami. Cała ta przestrzeń lądu, zamknięta między Nogatem i Starą Wisłą, leży niżej poziomu ramion rzeki i dlatego obwarowana jest silnemi, na 24 stopy wysokimi groblami. Groble te, obsadzone wierzbami, chronią Żuławy od naskisku fal, niekiedy im jednak ustępują, a wtedy niszczący żywioł chłonie owoce zabiegliwości żuławiaka. Bo dziwnie tu ludzie zabiegliwi i pracowici. Nieużytków tu nie znają, a żyzna ziemia daje wyborną paszę dla bydła, z którem tylko holenderskie może wytrzymać porównanie.

Całe Żuławy przetrznęte są licznymi kanałami, które zastępują drogi bite: wszystko tu sprowadza się łodzią lub berlinką: siano z łąki, owoce na targ, zboże do stodół i t. d. Wiatraków ilość wielka, bo każdy prawie żuławiak używa siły wiatru do pomocy w swej pracy codziennej: wiatrak mu miele, wiatrak zbyteczną wodę wypompowuje do Wisły i t. d. ¹⁾

Na Żuławach, jak również poniżej ujścia Brdy, koło rzek Czarnej wody, Wierzyszy i koło Gdańska mieszkają żuławiacy, czyli *Kaszuby*,

¹⁾ Obecnie siłę wiatru w wielu miejscach zastępuje para.

lud polski i choć od dawna niemczony, jednak dotąd zachowujący mowę podobną do naszej. Oto próbka:

„Jeden Czech s mjonę Wojcech bęł w Pradze bejskupe. Wón przészed tu w nasze stroné, a pótem sę wudęł do Stôrech Prës, abè tętêjszech mjeszkańców przęcingnąc do wiaró chrzeszcijańskje. Ale wónj nje chcele tego zódną mjarą mjec; a jak wón njèprzestêwêł jejich è jemu głowę woderznięł. Pan Bóg jednak dęł tim zwłokam téle moćé, że ręce wódcętą głową póchwôcéłé, nogj sę zaczęłe részec è s Pres wucekac, a głowa przez całą drogę pészne nôbóžné pjesnje spjewa. Tak przeszło to cało Wojcecha, pozdnj wód pôpježa swjêtim zrobjanego, jaž nó ten mół, dze e przedmjesce Gdańska Swjêti Wojcech, chtéré stąd swóje nazwę dostało“.

A po polsku to brzmi: Pewien Czech, imieniem Wojciech był w Pradze ¹⁾ biskupem. On przeszedł tu w nasze strony, a potem udał się do Starych Prus, aby tamtejszych mieszkańców przyciągnąć do wiary chrześcijańskiej. Ale oni na to nie chcieli się żadną miarą zgodzić: a gdy on nie ustawał, to go zabili i głowę mu odernęli. Pan Bóg jednak dał tym zwłokom tyle mocy, że ręce głowę odciętą pochwyciły, nogi zaczęły się ruszać i z Prus uciekać, a głowa przez całą drogę pieśni nabożne śpiewała. Tak

¹⁾ Miasto główne czyli stolica Czech nazywa się Praga. Nie należy mieszać z tą Pragą tej, która leży pod Warszawą.

przeszło to ciało Wojciecha, później przez papieża świętym zrobionego, aż na ten mol (tamę) gdzie jest przedmieście Gdańska Święty Wojciech, które stąd swoją nazwę dostało“.

Zajęcie kaszubów stanowi rolnictwo, pasterstwo, a po brzegach morza rybołówstwo i handel. Z owocami swej pracy płyną statkami do Gdańska, Królewca; a nawet za morze, do Sztokholmu i Petersburga. Wzrostu niewielkiego, cery białej, włosów bardzo jasnych, kaszuby ubierają się w wielkie czapki z uszami na przodzie i wewnątrz obszyte barankami, kapoty samodzielne fałdziste i spodnie także samodzielne, zapuszczone w grube, jałowicze buty. Niewiasty kaszubskie noszą także suknie samodzielne, zdobne wstążkami; w lecie noszą na głowach białe chusty, skąd je „białkami“ przewzano. Kaszuby są charakteru wesołego, swobodnego, lecz przytem bardzo uparci. Długo pozostawali pod uciskiem Krzyżaków i stąd, gdy kogo chcą zelżyć, to go „Komturem“ nazywają. Ropuchę także „komturem“ zowią.

Żuławiacy są bardzo zamożni i domy mają ślicznie urządzone; wartość wielu kmiecych zagród przechodzi 100 tysięcy talarów.

Klimat Żuław jest całkiem morski. Wilgoci tu dużo, zima krótka, a roślinność rok cały okrywa poła żuławskie, których powierzchnia dosięga 40 mil kwadratowych.

Nad Nogatem leży miasto *Malborg* po niemiecku „Marienburg“ pobudowany na miejscu niegdyś zamku pogańskich prusaków, noszące-

go miano Zantyr. Malborg za czasów krzyżackich był silnym zamkiem, mocnymi wieżami, murami i wałami otoczonym. Zamek pomimo pogorzeli dotąd stoi w nieco zmienionym kształcie. Posiada wielkich rozmiarów pomnik Fryderyka Wielkiego. Dwie kolumny, wzięte z głównej sali zamku malborskiego, zdobią bramę pałacową w Jabłonie. W Malborgu łączy się kolej żelazna nadwiślańska (z Mławy do Gdańska idąca) z koleją idącą z Królewca do *Tczewa*, po niemiecku „Dirschau“, które jest miejscem skrzyżowania się kolei bydgosko-gdańskiej z nadwiślańską.

Nogat wchodzi do zatoki *Świeżej* (Fryskiej, Frischaf), Stara Wisła zaś dochodzi do miejsca zwanego *Głową*, po niemiecku Haupt, i tu dzieli się na dwa ramiona: Karpówkę i Leniwkę. Karpówka od południa ogranicza *Mierzeję Elbląską*, powstałą z naniesionych przez Wisłę i fale morskie łąw piaszczystych, a porośłych głównie wikliną; Leniwka zaś otacza *Mierzeję Gdańską*, której część nosi nazwę wyspy *Holm*.

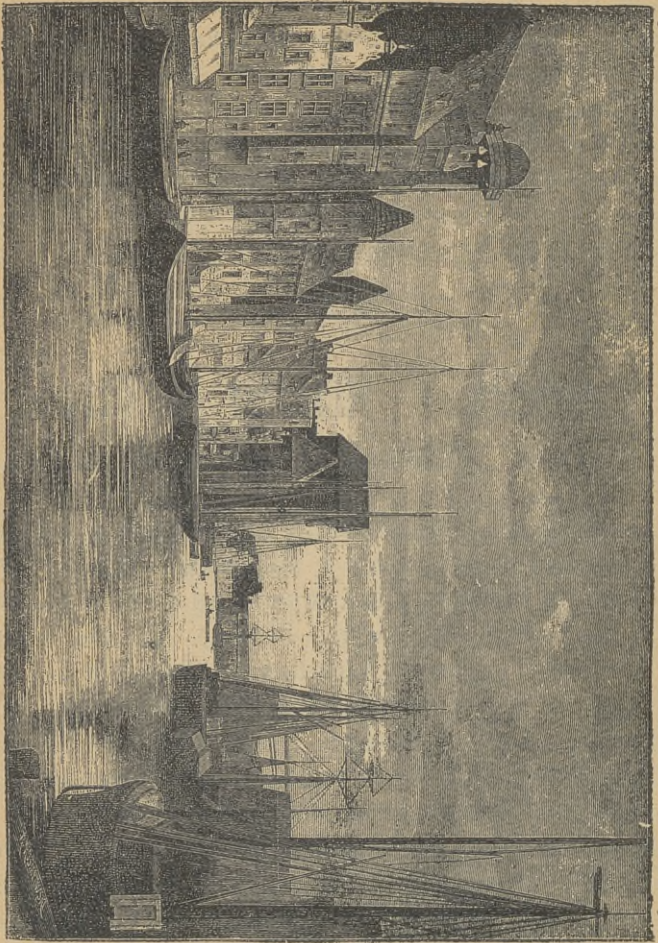
Leniwka bieży pod Gdańsk, przepłynąwszy przez miasto nagle zwraca się ku północy i uchodzi do morza; w samym zaś Gdańsku do Leniwki wpada rzeka Motława (z dopływem Radunią), która pomnaża wody Leniwki. W czasie kry wiosennej całe masy wód Leniwki i Motławy zdążyły do zakrętu i tu tworzyły zatory, które za każdym razem zalewały poblizsze okolice. Radą na to jedyną było wykopanie kanału, odprowadzającego wody Motławy inną

drogą. Zanim jednak ludzie przystąpili do dzieła, zrobiła to samo przyroda, gdyż wyłobliła przejście do ujścia Leniwki. Przejście to nosi nazwę *łachy żegluznej* albo *warzywodzkiej* lub *warzywodu* (po niemiecku Bothmanslacke), i jest tak głębokiem, że statki morskie mogą pod sam Gdańsk dopływać. Oprócz tego Leniwka sama w najwęższym miejscu Mierzei wyrwała sobie w r. 1840 nowe ujście pod wioską Górki, po niemiecku: Neufahr.

Gdańsk. — Klasztor w Oliwie.

Zatoki: Gdańska, Pucka i Fryska.

Gdańsk jest miastem portowem z twierdzą, przetrzynięty Motławą i Radunią, które tworzą w samym mieście kilka wysp, od północy i wschodu otoczony jest przez Wisłę, zaś od południa i zachodu górami: Gradową, Biskupią i Cygańską. W X-ym wieku już był miastem, nosząc nazwę „Gdanie“. Mieszkańcy tej osady trudnili się rybołóstwem i zbieraniem bursztynu, a pędzili żywot bez znaczenia do chwili, gdy koloniści niemieccy zaczęli tu ściągać. Wtenczas Gdańsk urósł do znaczenia większego miasta i już pod koniec XIII-go wieku był na poły przez Niemców zamieszkanym. Przez lat 150 był w mocy krzyżaków, pozostał jednak przy swoich prawach i tworzył osobną rzeczpospolitą handlo-



Gdańsk — Widok na Motławę.

wą. Ludności ma Gdańsk przeszło 100 tysięcy. Posiada właściwie dwa porty: jeden przy ujściu Wisły, Fahrwasser, drugi w środku miasta. Ten drugi jest tylko dostępny dla mniejszych statków. Stanowi go prawie sama Motława, wzmocniona przez Radunię. Wskutek tego, że wielkie statki nie mogą dopłynąć do szeregu spichrzów, leżących ponad rzeką i na wyspie *Spichrzową* zwanej, transport zboża jest o wiele droższy, bo im statek większy, tem transport tańszy, o tyle kupcy zbożowi mogą więcej płacić tym, którzy zboża na sprzedaż dostarczają. Stąd widzimy, że nawet dla dalszych okolic ważnem jest pogłębienie śródmiejskiego portu gdańskiego.

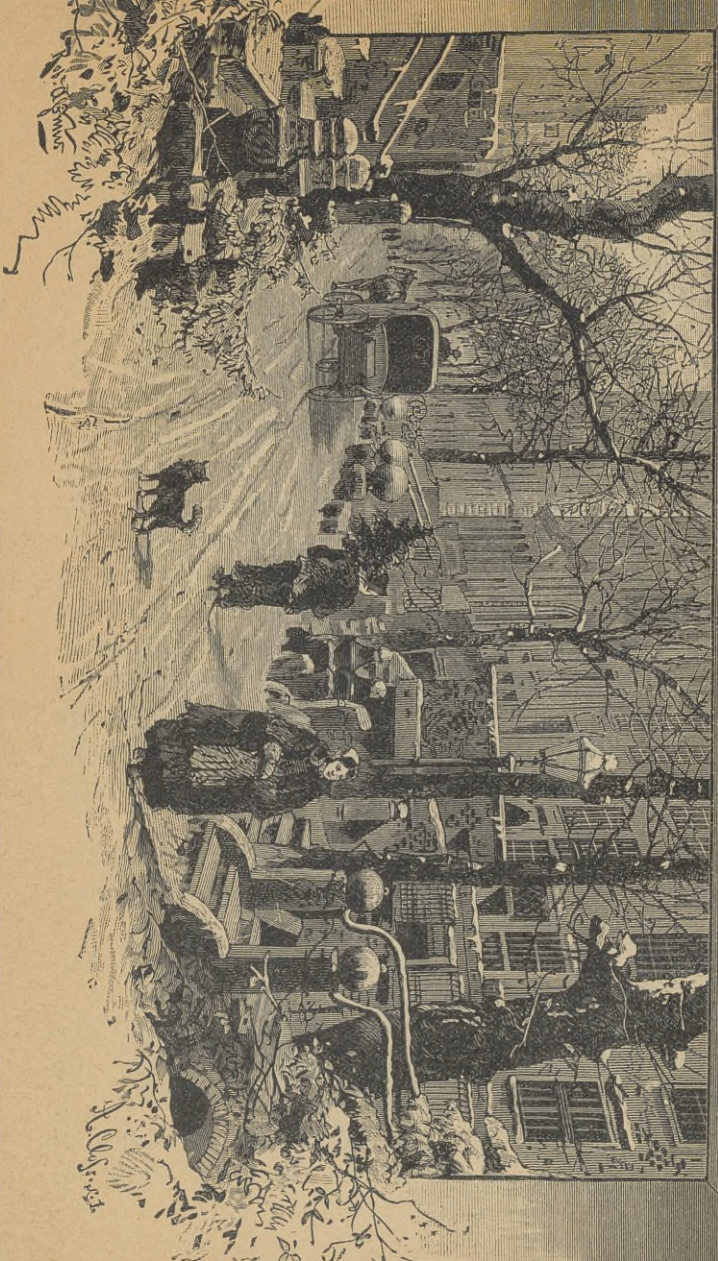
Najpiękniejszą ulicą Gdańska jest Długa (Lange-Gasse) z mnóstwem staroświeckich domów, których właściciele jeszcze przed niedawnym czasem nosili polskie nazwiska. Pięknym jest ratusz z ważnem archiwum, giełda (Artushof) i kościół, niegdyś katolicki, obecnie ewangelicki, Panny Maryi, który jest jednym z najpiękniejszych kościołów gotyckich w świecie.

Przy Gdańsku stoją dwie latarnie morskie. O milę od miasta leżą kąpiele morskie Soboty (Zoppot), licznie latem nawiedzane.

W Gdańsku wychodzą polskie gazety: *Kurier Gdański* i *Gazeta Gdańska*.

Na północo-zachód od Gdańska leży klasztor *Oliwa*. W Oliwie, podług podania, ma wisieć chleb zamieniony w kamień.

W Oliwie w r. 1664 był zawarty pokój między Szwecją i Polską. Na zasadzie tego po-



Ulica Długa w Gdańsku.

koju król Jan Kazimierz zrzekł się tytułu króla Szwedzkiego.

Leniwka minąwszy Gdańsk i skręciwszy ku północy, wpada do części morza Bałtyckiego, zwanej zatoką Gdańską, pod *Myndą*, po niemiecku Weichselmünde. Zatoka *Gdańska* z prawej strony całkiem otwarta, z lewej jest zamknięta półwyspem, zwanym *Hela*. Są na nim cztery wsi polskie, zamieszkane przez samych rybaków i miasteczko *Hela*, w którym przebywają Niemcy. Dwie latarnie morskie oświetlają po nocach brzegi wąskiego półwyspu.

Hela z lądem tworzy kąt, zajęty przez część zatoki Gdańskiej, zwanej *zatoką Pucką*, po niemiecku Putziger Wick, od przyległego miasta *Pucka*.

Zatoka Fryska, do której Karpówka wpada, jest jakby wielkiem jeziorem wody na pół słonej, oddzielonem od morza długą i wąską mierzeją Elbląską. Zatoka ta łączy się z morzem za pomocą *cieśniny pilawskiej* pod miastem *Pilawą*, której nie trzeba mieszać ze stacją drogi żel. nadwiślańskiej tego samego nazwiska.

Zakończenie.

Wiemy już jak Wisła płynie, jakie są jej dopływy i jakie miasta nad nią leżą. Dodać nam tylko jeszcze wypada słów kilka.



BREDA & BOUR, S. A.

Klasztor w Oliwie.

Początkowo oba brzegi Wisły należą do Austrii. Dopiero poniżej Krakowa, gdzie brzeg prawy zalega do tejże Austrii należąca Niepołomicka puszcza—lewy, od wsi Pobiednik, znajduje się pod rządem rosyjskim.

Poniżej Zawichostu rzeka obu brzegami znajduje się w Królestwie Polskiem, składajacem się z 10 guberni: warszawskiej, kaliskiej, piotrkowskiej, kieleckiej, radomskiej, lubelskiej, siedleckiej, łomżyńskiej, płockiej i suwalskiej. Z początku Wisła w obrębie Królestwa oddziela gubernię radomską (po ujście Pilicy) od gubernii lubelskiej (po ujście Wieprza) i gubernii siedleckiej (powyżej Karczewa). Następnie odcina część wschodnią, mniejszą gubernii warszawskiej, ciągnącą się po prawym brzegu rzeki od pomienionego punktu granicznego gubernii siedleckiej, aż do granic gub. płockiej, poniżej Czerwińska, od części znaczniejszej zachodniej, która na lewym brzegu rozciąga się aż do ujścia Tąrzyny, poniżej Ciechocinka. Dalej w dół rzeki lewy brzeg należy do gub. warszawskiej, prawy zaś do płockiej.

Dalej za ujściem rzeki Tąrzyny czyli Tężycy, Wisła wchodzi na terytoryum Prus Zachodnich. Prusy Zachodnie dzielą się na obwody regencyjne: gdański i kwidzyński. W pierwszym z tych obwodów Wisła wpada do morza.

Dodatek I-szy.

Ujścia Wisły (z mapką).

O ujściach Wisły już ogólna wiadomość była uprzednio podana; tutaj postaramy się opisać je nieco dokładniej.

Jak wiadomo przy Cyplu mątańskim koryto Wisły dzieli się na dwa ramiona: krótsze — Nogat i dłuższe — Starą Wisłę. Ponieważ Nogat jest krótszy, więc woda w nim bieży szybciej, dla tego też dawnymi czasy od cypla większa część wody wiślanej rzucała się na prawo, gdy na lewo pod Gdańsk, płynęło mniej. Zaradzono temu w ten sposób, że wejście do Nogatu zagrodzono tamą, to jest wałem, na poprzek rzeki idącym, zaś pod wsią Piekłem (P.) przekopano kanał, łączący Starą Wisłę z Nogatem; teraz przy niskim stanie wody zaledwie piętnasta jej część płynie Nogatem, a przy średnim — trzecia część; większa część zawsze uchodzi ku Gdańskowi.

Pod Głową (Gł. na mapce) Stara Wisła znowu oddawała ramię ku wschodowi, Karpówkę. Lecz Karpówka (czyli Wisła Elbląska) zamuliła się do tego stopnia, że żeglowanie po niej okazało się niemożliwym; przeto rząd pruski od Czerwonej Budy (Cz. B. = Rothebude) przeprowadził kanał do rozgałęzień rzeki Tugi (która stanowi przedłużenie rzeki Świętej), około No-

UJŚCIA WISŁY.



C. = Cypel maławski. Cz. B. = Czerwona Buda. El. = Elbląg.
 Gd. = Gdańsk. H. = Holm. Gł. = Główka gdańska K. W. Z. = Kanał
 Wisło-zatokowy. Kr. = Kraków. L. M. = Latarnia morska.
 Ml. = Malbork. Ol. = Oliwa. P. = Piekło. S. = Soboty. St. = Stu-
 bendorf. Św. szer. = Święta szeroka. T. = Tama. Tcz. = Tczewo.
 Tg. = Tiegenhoff (Nowy Dwór).

wego Dworu (Tg. = Tiegenhof) przez rzekę Tugę i dalej do Stubendorfu (St) gdzie kanał uchodzi do zatoki Świeżej. Przez kanał ten, zwany Wisło-zatokowym (Weichselhaff - Kanal), Stara Wisła łączy się z zatoką Świeżą.

Tymczasem Leniwka (czyli Wisła Gdańska), która wskutek zatoru w r. 1840 wyrwała sobie ujście (Neufahr) pod Górkami, tem ujściem głównie wylewa się do morza; bo rząd pruski chcąc raz na zawsze zabezpieczyć Gdańsk od kry i lodów, przesunął w poprzek Leniwki tamę (T.) pozostawiając możność małej części wody wiślanej przechodzić przez szluzę, w tej tamie urządzoną. Dalej więc płynie uszczuplona Leniwka, kroczy powoli pod Krakowem (Kr.), okrąża kępę krakowską, dokąd zimą łyżwiarze z Gdańska przybywają, — a urósłszy przez wchłonięcie w siebie wód Motławy i Raduni, własnem swem korytem i przez kanał dostaje się do morza.

Ale i ujście pod Górkami niedługo zapewne zamulone zostanie: Wisła zawsze niesie dużo piasku, gliny, mułu, a gdy chce zapas swój wrzucić do zatoki, morze na to nie pozwala, fałuje i burzy się, odbija chęci Wisły i napowrót wtłacza w ujście i piasek, i glinę, i muł. Takim sposobem ujścia się zamykają, w taki sposób powstały *mierzeje*. Chcąc sobie zapewnić nowe ujście, aby nie dopuścić do jakiego nieszczęścia, prusacy pod wsią Einlage (o 1½ mili na wschód od Gdańska) przeprowadzili nowy kanał w roku 1895.

Dodatek II-gi.

Tabliczka szerokości Wisły.

Ustronie		1 do	2 sążni
Strumień około			10 „
Kraków	„ 80 metrów	=	37 „
Warszawa	„ 446	„ =	208 „
Toruń	„ 971	„ =	453 „
Fordoń	„ 1325	„ =	618 „
Grudziądz	„ 1092	„ =	510 „
Tczewo	„ 875	„ =	408 „

W granicach Królestwa Wisła jest najszersza pod Czerwińskiem, ma tam bowiem 1200 metrów, czyli 560 sążni szerokości.

Dodatek III-ci.

Kilka słów o łożniach.

Na gruntach Ciechocinka znajduje się 11 źródeł, z których bije solanka to jest woda słona. Ilość soli w tych źródłach bywa rozmaita, średnio na 100 części wody bywa około 3-ch części soli. Solanka ma rozmaite przeznaczenie,

służy bowiem do picia w niektórych chorobach, do kąpieli i wreszcie do wywarzania soli.

Żeby z wody słonej otrzymać sól, trzeba tę wodę nad ogniem wyparować, a wtedy na dnie naczynia pozostanie sól. Woda wyparuje i bez ognia, na słońcu, a nawet w cieniu, ale na to dużo potrzeba czasu. Żeby parowanie zrobić szybszem i niekosztownem, pobudowano właśnie tęźnie, jeszcze w r. 1827 czyli prawie 80 lat temu.

Jak z załączonego obrazka widzimy, *teżnie* są to wielkie, na 3 piętra wysokie, a około pół wiorsty długie ściany, składające się z rusztowania drewnianego, w którym miejsca wolne wypełnione są cierniem lub chróstem, faszyną. Takich *teżni* jest 3.

Woda słona, solanka, za pomocą wiatraków ze źródeł wciąga się na sam wierzch *teżni*, gdzie są urządzone rynienki z dziurkowatymi dnami. Przez owe dziurki woda spada na ciernie i po nich coraz niżej dochodzi do olbrzymiego zbiornika, znajdującego się pod *teżniami*. Solanka, spadając po cierniach, podlega działaniu wiatru, który bardzo sprzyja parowaniu, tak, że gdy woda dojdzie do zbiornika, to ilość soli w niej już wynosi 10 części na 100. Taka zgęszczona czyli *steżona* solanka za pomocą rur przechodzi do warzelni nad samą Wisłą, gdzie w kotłach do reszty się wywarza i daje piękną sól.

Z *teżni* rozlega się bardzo piękny widok na okolice, zaś pod *teżniami*, wskutek ciągłego

parowania wody, panuje nawet podczas wielkich upałów chłodne i przyjemne, do morskiego podobne, powietrze; to też osoby leczące się w Cieclocinku, tutaj chętnie używają przechadzki.

Przed zamknięciem tej książki podajemy bardzo piękny wiersz znakomitej poetki naszej Jadwigi Łuszczewskiej, piszącej pod przybranem nazwiskiem Deotymy.

Rzeki wpadające do Wisły. *)

Nazajutrz w świtu różowej godzinie,
Wisława w srebrny uderzyła dzwonek,
Ażeby zwołać pod szklany przysionek
Swoje lennicze bogi i boginie.

Wielki szum powstał w górach i w dolinie:
Dążą lennicze bogi i boginie.

Najpierwszy z bożków radosnej młodzieży,
Pusty swawolnik, w swej białej czamarce,
Z tysiącem pstrągów, dzwoniących u pasa,
Prądnik, jak rzeźki krakowiaczek, hasa.

*) Wszystkie rzeki i sama Wisła są tu przedstawione pod postaciami bogów i bogiń.

Młodziuchna **Nida**, podobna kwiciarce,
 Biegnie przez łąki i do swych wybrzeży,
 Jak do koszyka, zsypuje wiązanki
 Ze złotej ruty, bzu i macierzanki.

Biegną **Dunajce**, dwaj bracia - górale,
 Z okiem myśliwskim i zwinnością gończą:
 Jeden z nich w **Białe** okręca się fale,
 Drugi się **Czarną** owinał opończą...

Za nimi lekko idzie modro-oka,
 Brzeg płaszcza Wisły niosąca, **Wisłoka**.

A teraz, patrzcie! idzie mąż wspaniały,
San, groźny ryćcerz, który srebrną dzida
 Druzgocze lasy i przebija skały;
 Po jego falach echa Karpat idą.

Tanew, ukryta pod cień borów kruczy,
 W głębi puszczy szumnych, jak wyrocznia huczy.

Dalej w dolinie wijąca się kręto,
 Od tataraków swoich jezior wonna,
 W więzach z kamieni, żali się **Kamionna**:
 Zda się, że słyszysz królownę zaklętą.

Między zdumiałym, rozstąpionym tłumem
 Tancerka, ledwie tykająca ziemi,
Bystrzyca płąsa stopami bystremi;
 Za nią — poważna, szafirowo — lica,
 Idzie, jak cicha kapłanka **Pilica**.

A teraz, z drogi! Oto z wielkim szumem
 Nadchodzi **Narew**, cała upowita
 W płaszczy tkany złotem, ciemno-szmaragdowy;

Narew tak dumna, że gdy Wisłę wita,
Zarzuca ciemny fałd opony swojej
Na modrą suknię, co splywa z królowej.

Jakiż to kmiotek goni dumną księżnę?
A wszak to brat jej, wesóły ów żeniec,
Bug kłosoñośny! Codziennie on w wieniec
Statków ładownych pszenicą się stroi;
Wiecznie na wodach wyprawia okrężne!

Tam **Bzura** dźwiga szaty obciążone
Kiściami pereł; nosi krucze włosy
Perłami spięte i z pereł koronę.

Tam wre i szumi wartko-lotna **Drwęca**,
Która w winnice, i róże, i kłosy
Kwitnące czoła swych brzegów okręca.

Brda, jak wąż srebrny, uśpiony na niwie
Pod siecią gajów cicho się pierścieni.

Osa pod słońcem zapala błyskliwe
Fale podobne do białych płomieni.

Zajrzyjmy dalej: kto stopy przysunie
Nad mórz północnych wybrzeża żółtawe,
Ujrzy na straży posępną **Motławę**
I radującą się wiecznie **Radunię**,
Co, jak odźwierne, w progu Wisły strzeżę
Bram bursztynowych morza Bałtyckiego.

I one dzisiaj tu idą i niosą
Klucze, błyszczącą wysadzanę rosą.

Te wodne bóstwa, jasne i złowieszcze,
Ku Wiśle dążą, z niemi inne jeszcze
I jeszcze innę; lecz któż je wyliczy?

Księgęby spisał, kto wiernemi farby
Chciałby malować cały dwór lenniczy,
Niosący Wiśle swoje wierne skarby.

K O N I E C.





S-96

S. 61

Konopnicka Marya. Dla dzieci. Zbiór poezyi, opisujących cztery pory roku, z rycin.	—20
wydanie na welinie w opr. ozdob.	—70
— Na Jagody! Książeczka leśna z wielu kolor. obrazkami (pod prasą). Karton	1.50
Krynicky Konstanty. O Wiśle i miastach nad nią leżących, z wielu rycinami i 4 mapami, wyd. 5-te	—25
karton.	—35
Linda Marya. Kilka słów z higieny zębów dziecięcych. Wskazówki dla matek	—40
Łagowski Floryan. O znakach pisarskich	—50
Małewska Helena. 18 piosnek dla dzieci. Muzyka do słów Konopnickiej, Lenartowicza i innych	—75
w oprawie ozdobnej.	1.20
Morawska Zuzanna. Z lat dawnych. Opowiadania o Stefanie Czarnieckim, Janie Sobieskim i wielu innych, z rycinami karton	—90
w oprawie ozdobnej.	1.30
Morzycka Faustyna. Wielki charakter czyli życie Beniamina Franklina, z rycinami	—25
Plater-Zyberk Cecylia. Czem jest dzień świąteczny	—50
— Jaka jest nasza wada narodowa główna	—50
— Na Golgotę. Z pism ks. Waleryana Kalinki	—75
— Kilka myśli o wychowaniu w rodzinie	—60
— Nowy Maj dla rodzin	—60
— Praca źródłem szczęścia	—30
— Życie katolickie cz. I, książka do nabożeństwa	1.35
— Cz. II. Regulamin życia	1.50
Schiller Fryderyk. Dziewica Orleańska. Tłom. A. E. Odyńca	—25
Sieroszewski Wacław (Sirko). Wśród lodów. Historia zaginionego okrętu Janet'a z wielu rycinami, w ozdob. opr.	—75
Teresa-Jadwiga. Burza. Obrazek z dziejów Lwowa	—30
karton.	—40
— Dwaj mistrze. Młode lata Chopina i Moniuszki, z portretami	—30
Wóycicki Kazimierz. Żeglarze. Nowele	—75
Z pieśni naszych. Zbiór poezyi. Ułożyła Cecylia Niewiadomska, z przedmową prof. Ignacego Chrzanowskiego, w ozdobnej oprawie	1.20



POLITECHNIKA KRAKOWSKA
BIBLIOTEKA GŁÓWNA

L. inw. 39994

Kdn. Zam. 480/55 20.000



Wawel: Zamek Krakowski od strony Wisły.







BIBLIOTEKA GŁÓWNA

I 39994

PK 349-83 100 000 egz

Biblioteka Politechniki Krakowskiej



100000296983